

VI Kongres Polskiego
Towarzystwa Komunikacji Społecznej

s. 32–35 i 63–65

Prawdziwe eCUDO, czyli Elektroniczne
Centrum Udostępniania
Danych Oceanograficznych

s. 40–45

Pionierki. Badaczki. Liderki.
Kobiety gdańskiej nauki

s. 48–62

GAZETA UNIwersytecka

Czasopismo Społeczności Akademickiej
Uniwersytetu Gdańskiego



Nr 9 (182) Październik 2022
ISSN 1689-4723

09

Rok akademicki
2022/2023 rozpoczęty

s. 14–26

WERNISAŻ WYSTAWY „SEA EU BY THE SEA. NADMORSKIE UNIWERSYTETY SEA EU W MALARSTWIE ANETY ONISZCZUK-JASTRZĄBEK”

W numerze



Fot. Tomasz Nowicki

- 2 – 13 KALEJDOSKOP WYDARZEŃ**
- 14 – 26 UROCZYŚCIOC**
 - 14 – 18 Wyjątkowa inauguracja roku akademickiego 2022/2023
 - 19 – 26 Przemówienie JM Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego, z okazji inauguracji roku akademickiego 2022/2023
- 27 – 31 KULTURA**
 - 27 – 31 Malarstwo inspirowane SEA-EU. Wystawa prac prof. Anety Oniszczyk-Jastrzębek w Bibliotece Głównej UG
- 32 – 55 NAUKA I EDUKACJA**
 - 32 – 35 Zakończył się VI Kongres Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej
 - 36 – 39 Euro-Trans 2022
 - 40 – 45 Prawdziwe eCUDO, czyli Elektroniczne Centrum Udostępniania Danych Oceanograficznych
 - 46 – 47 Intensywny Kurs SEA-EU „Secrets of the Amber”
 - 48 – 55 Wystawa: „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”

- 56 – 77 WYWIADY**
 - 56 – 62 Pionierka, badaczka i liderka. Kobieta gdańskiej nauki. Wywiad z prof. Małgorzatą Książek-Czermińską
 - 63 – 65 Nauka jako droga do jakościowych zmian gospodarczych i społecznych. Wywiad z prof. Iwoną Hofman
 - 66 – 72 Babyscience, czyli kiedy nauka spotyka dziecko. Wywiad z Pauliną Stefańską
 - 73 – 77 Cieszymy się Bałtykiem. Wywiad z prof. Moniką Normant-Sarembą
- 78 – 83 WSPOMNIENIA**
 - 78 – 79 Doktor Katarzyna Żółkoś (1969–2021)
 - 80 – 83 Profesor Jacek Taraszkiewicz (1959–2022)
- 84 – 92 STUDENCI I DOKTORANCI**
 - 84 – 85 Nadzwyczajny Zjazd Krajowej Reprezentacji Doktorantów na Uniwersytecie Gdańskim
 - 86 – 89 Adapciak 2022 – wakacyjna przygoda z Uniwersytetem Gdańskim
 - 90 – 92 Studenckie otwarcie roku akademickiego

Rada programowa:

prof. dr hab. Wiesław Długokęcki
(przewodniczący)
prof. dr hab. Bernard Lammek
dr hab. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, prof. UG
dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG
mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska
mgr Piotr Zieliński
mgr Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

500 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna
ul. Armii Krajowej 110
81-824 Sopot, pok. 201
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Projekt layoutu:

Studio Spectro

Fotografia na okładce:

Łukasz Bień



Wszystkie artykuły ukazują się w ramach
licencji CC BY 4.0 International
(<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>)

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych oraz zastrzega sobie
prawo do skracania i adiacji tekstów.

Kalejdoskop wydarzeń przygotowywany jest we współpracy z Zespołem Prasowym, Biurem Nauki, Biurem Projektów Naukowych i Biurem Projektów Rozwojowych UG

WRZEŚNIOWE POSIEDZENIE SENATU UG

29 września br. odbyło się posiedzenie Senatu UG. Rozpoczęło się ono przyjęciem porządku obrad, a następnie rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, podziękował za dotychczasową pracę na stanowisku prorektora **prof. dr hab. Krzysztofowi Bielawskiemu**, który będzie pełnił funkcję dyrektora Uniwersyteckiego Ośrodka Badań Stosowanych i Międzyobszarowych.

Podczas posiedzenia rektor wraz z prorektorem ds. studentów i jakości kształcenia, **dr hab. Arnoldem Kłoczyńskim, prof. UG**, wręczył wybitnym młodym naukowcom dyplomy potwierdzające przyznanie stypendiów Ministra Edukacji i Nauki. Dyplomy odebrali: **dr Aleksandra Kocot** z Wydziału Biologii, **dr Hanna Obracht-Prondzińska** z Wydziału Nauk Społecznych, **dr Marcin Połom** z Wydziału Nauk Społecznych i **dr Illia Serdiuk** z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki. Składając im gratulacje, rektor wyraził nadzieję, że te stypendia są zachętą nie tylko do dalszej pracy naukowej, ale także do skutecznego aplikowania o granty w projektach.

Następnie senatorowie zapoznali się z informacją o przestrzeganiu postanowień *Kodeksu etyki nauczyciela akademickiego UG* przez nauczycieli akademickich w roku akademickim 2021/2022. Pierwszą część krótkiego sprawozdania przedstawił **prof. dr hab. Jerzy Błażejowski**, poprzedni rzecznik dyscyplinarny ds. postępowania nauczycieli

akademickich, a po nim wystąpiła obecna rzecznik, **prof. dr hab. Mariola Bidzan**. Jak zaznaczyła prof. Bidzan, niektóre sprawy ciągną się od kilku lat, ponieważ strony nie wykazują żadnej woli, żeby problem rozwiązać. Senator **dr hab. Anna Machnikowska, prof. UG**, zauważyła, że być może należy zintensyfikować działania zmierzające do uświadomienia społeczności akademickiej, czym są dobre praktyki i dlaczego warto je stosować. Rektor podziękował prof. Jerzemu Błażejowskiemu za pracę rzecznika, a prof. Marioli Bidzan życzył powodzenia w pełnieniu tej trudnej funkcji.

W kolejnym punkcie posiedzenia senatorowie przyjęli wnioski o zatrudnienie na stanowisku profesora uczelni w Uniwersytecie Gdańskim: **dr hab. Grzegorza Romanowskiego** z Wydziału Chemii, **dr hab. Grzegorza Mincewicza** z Wydziału Biologii, **dr Ewy Mazierskiej** z Wydziału Filologicznego, **dr hab. Stanisława Kryszewskiego** z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, **prof. dr hab. Aleksandra Radchenko** z Wydziału Nauk Społecznych, **dr hab. Moniki Trojanowskiej** z Wydziału Nauk Społecznych.

Senat zaaprobował również zaproponowany skład stałych komisji senackich i uczelnianych UG na okres do końca kadencji 2020–2024.

Następnie prorektor ds. badań naukowych, **prof. dr hab. Wiesław Laskowski**, przedstawił wniosek Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Wrocław-

skiej o przyjęcie do Krajowego Centrum Informatyki Kwantowej. Senatorowie przychyliłi się do wniosku, wydając tym samym pozytywną opinię.

Kolejnym punktem posiedzenia Senatu była informacja o sytuacji finansowej uczelni. Rektor poinformował senatorów o piśmie otrzymanym z Rady Uniwersytetu Gdańskiego, w którym Rada zwraca uwagę na trudną sytuację finansową uniwersytetu. Profesor Piotr Stepnowski poinformował, że ze względu na rosnące koszty obsługi kredytu i koszty utrzymania uczelni podjął decyzję o przeznaczaniu środków z komercjalizacji na stopniową spłatę kredytu obrotowego.

Rektor poinformował Senat o wstrzymaniu procedowania budowy Centrum Sportowego oraz zapewnił, że kontynuowane będą podjęte wcześniej rozwiązania systemowe, czyli montaż farm fotowoltaicznych, które zamontowano już na dachu budynku Neofilologii.

Następnie senatorowie zapoznali się z nowym schematem organizacyjnym uczelni, w którym na nowo podporządkowano niektóre jednostki. Dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, **prof. dr hab. Piotr Bojarski**, poprosił o wykreślenie ze struktury dwóch praktycznie nie działających już zakładów. Senat zatwierdził zmienioną strukturę.

W dalszej kolejności Senat przyjął darowiznę finansową ze Stanów Zjednoczonych dla ze-

społu zajmującego się projektem „Optymalne drzewo Steiner dla komunikacji zbiorowej w systemach rozproszonych”. Projektem kieruje **dr hab. Paweł Żyliński, prof. UG**, a referował Senatowi prodziekan ds. umiędzynarodowienia i rozwoju Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki **dr hab. Aleksander Kubicki, prof. UG**. Senat zaopiniował przyjęcie darowizny pozytywnie, a następnie zatwierdzono protokół posiedzenia Senatu Uniwersytetu Gdańskiego z dnia 14 lipca 2022 roku.

Prorektor prof. Wiesław Laskowski poinformował Senat o wynikach ewaluacji. Jak zaznaczył rektor, prof. Piotr Stepnowski, jesteśmy już w trakcie kolejnej ewa-

luacji i wciąż mamy sporo do zrobienia. Rektor zwrócił też uwagę na fakt, że wciąż wiele projektów podlegających komercjalizacji jest realizowanych przez naszych naukowców poza uczelnią.

Następnie prof. Piotr Stepnowski przedstawił **dr hab. Sylwię Mrozowską, prof. UG**, która 1 września br. objęła stanowisko prorektora ds. współpracy i rozwoju. Nowa prorektor poinformowała Senat o porozumieniu podpisanym z Fundacją Rozwoju Systemu Edukacji i otwarciu biura Erasmus+. Podpisanie porozumienia w sprawie otwarcia biura było możliwe dzięki pracy prorektora ds. współpracy międzynarodowej **dr hab. Anny Jurkowskiej-Zeidler, prof. UG**.

W kolejnym punkcie posiedzenia Senatu prorektor prof. Arnold Kłoczyński powiedział o wystąpieniu przez UG do NAWA o środki na współpracę akademicką z Ukrainą. Dodał też, że wygasły zarządzenia związane z okresem pandemii, wracamy do kształcenia stacjonarnego z tym, że niektóre zajęcia, np. na studiach doktoranckich, odbywać się będą e-learningowo.

Zapytany przez senatora **prof. dr hab. Mirosława Przyłipię** o podwyżki, rektor prof. Piotr Stepnowski poinformował, że tryb dystrybucji środków na wydziały i do jednostek zostanie ustalony z trzema związkami zawodowymi działającymi na Uniwersytecie Gdańskim.

MNG/ZP

UROCZYSTE OBJĘCIE DWÓCH KATEDR IMIENNYCH

Decyzją Senatu UG na naszej uczelni utworzono trzy katedry imienne, których patronami zostali wybitni naukowcy, doktorzy honoris causa UG: **prof. Maria Janion, prof. Waław Szybalski i Eugeniusz Kwiatkowski**. Katedrę im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w marcu br. objął **prof. Leszek Balcerowicz**.

KATEDRA IM. PROF. MARIJ JANION

Katedrę im. prof. Marii Janion objęła wybitna naukowczyni, filozofka i publicystka, **dr hab. Agata Bielik-Robson, prof. IFiS PAN**. Uroczyste przekazanie katedry, połączone z wykładem prof. Bielik-Robson pt. „Proroctwo nowoczesności”, odbyło się 30 września br. podczas inauguracji roku aka-

demickiego Wydziałów: Filologicznego i Historycznego.

Profesor Agata Bielik-Robson zajmuje się naukowo filozofią podmiotowości, postsekularyzmem, myślą judaistyczną oraz wpływem psychoanalizy i formacji romantycznej na filozofię. Na UG poprowadzi seminarium na Wydziale Filologicznym dla doktorantów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego zatytułowane „Proces oświecenia”.

KATEDRA IM. PROF. WACŁAWA SZYBALSKIEGO

6 października br. podczas jubileuszowej, 30 inauguracji roku akademickiego w Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG i GUMed rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski** powie-

rzył **prof. dr hab. Andrzejowi Dziembowskiemu** z Uniwersytetu Warszawskiego Katedrę im. prof. Waław Szybalskiego.

Profesor Dziembowski jest biologiem molekularnym, biochemikiem i genetykiem. Pracował w Centrum Genetyki Molekularnej we Francji oraz prowadził laboratorium w Instytucie Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie. Jest autorem artykułów naukowych publikowanych m.in. w takich czasopismach, jak „Nature”, „Cell” czy „Nature Structural”. Podczas inauguracji roku akademickiego wygłosił wykład pt. „mRNA – rewolucyjna technologia leków biologicznych”.

MNG/ZP
Marcel Jakubowski/ZP

PROFESOR ANTON ZEILINGER LAUREATEM NAGRODY NOBLA!

Doktor honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Anton Zeilinger**, oraz **Alain Aspect** i **John Clauser** otrzymali Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za eksperymenty ze splątaniem fotonami ustalające naruszenie nierówności Bella i pionierską informatykę kwantową. Dwóch z noblistów: prof. Anton Zeilinger i Alain Aspect współpracuje z Międzynarodowym Centrum Teorii Technologii Kwantowych

Uniwersytetu Gdańskiego. Profesora Zeilingera łączy nie tylko współpraca, lecz także przyjaźń z **prof. Markiem Żukowskim** z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych. Ich pierwsza wspólna publikacja ukazała się w 1991 roku. Razem są autorami około 30 prac, ostatnia z nich ukazała się w 2021 roku.

Po piętnastu latach wspólnych działań prof. Marek Żukowski zo-

stał promotorem doktoratu honorowego prof. Antona Zeilingera na UG. Tytuł doktora honoris causa został przyznany austriackiemu naukowcowi w 2006 roku przez Senat UG za „cykl fundamentalnych eksperymentalnych testów kwantowej natury świata i wkład w rozwój kwantowej informacji”.

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

NAGRODA MKiDN DLA PROF. MARCINA TOMCZAKA

Profesor dr hab. Marcin Tomczak, dyrygent i dyrektor artystyczny Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego, otrzymał Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wybitne osiągnięcia naukowe. Nagroda ta jest przyznawana zasłużonym postaciom świata kultury, które w szczególności przyczyniają się do rozwoju, upowszechniania i ochrony dziedzictwa kulturowego.

Profesor Marcin Tomczak związany jest z Akademickim Chórem Uniwersytetu Gdańskiego od 1992 roku. Chór nie tylko uświetnia wszystkie ważne uroczystości akademickie, ale też odnosi sukcesy na scenie krajowej i międzynarodowej.

Chór integruje społeczność akademicką UG, ponieważ występują w nim zarówno studenci, jak i pracownicy oraz absolwenci. **Najbliższy nabór i przesłuchanie odbędą się 7 i 8 listopada w godzinach 18.30–21.00 na Wydziale Chemii UG (Wita Stwosza 63, Gdańsk).**

Marcin Tomczak jest profesorem zwyczajnym, chórmistrzem, dyrygentem, wykładowcą Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku oraz Podyplo-

mowych Studiów Chórmistrzostwa i Emisji Głosu w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Był prorektorem ds. artystycznych i studenckich Akademii Muzycznej w Gdańsku (2005–2012) oraz kierownikiem Katedry Dyrygentury Chóralnej (2005–2008, 2012–2016). Od 1992 roku jest dyrygentem i dyrektorem artystycznym Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego, z którym zdobył liczne Grand Prix krajowych i międzynarodowych konkursów chóralnych oraz złote medale na olimpiadach chóralnych w Busan (Korea Południowa 2002), Bremie (Niemcy 2004), Xiamen (Chiny 2006), Rydze (Łotwa 2014). Z zespołem odbył liczne tournée koncertowe w Europie, Ameryce Północnej, Ameryce Południowej i Azji. Profesor jest laureatem wielu indywidualnych nagród dyrygenckich (Polska 1999, Korea 2002, Czechy 2005, 2008).

Jest wyróżniany za twórczość artystyczną w dziedzinie muzyki, kultury i sztuki. Dwukrotnie był nominowany do Pomorskiej Nagrody Artystycznej (2003, 2004), jest też laureatem Honorowej Nagrody Towarzystwa Przyjaciół

Sztuki za twórczość artystyczną w dziedzinie muzyki (2002) i laureatem Nagrody Miasta Gdańska w Dziedzinnie Kultury „Splendor Gedanensis” (2005, 2012, 2013). Został odznaczony odznaką Zasłużony Działacz Kultury, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, brązowym Krzyżem Zasługi, srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę.

Profesor jest inicjatorem i współrealizatorem wielu projektów kulturalnych, a także pomysłodawcą cyklu koncertów „Muzyczne wtorki na Uniwersytecie”, podczas których studenci Akademii Muzycznej w Gdańsku prezentują swoje umiejętności na scenie teatralnej Uniwersytetu Gdańskiego. Jest autorytetem w dziedzinie muzyki chóralnej, zasiada w jury krajowych i zagranicznych festiwali i konkursów chóralnych (Grecja, Włochy, Litwa, Słowacja, Macedonia, Rumunia). Od 2007 roku pełni funkcję dyrektora artystycznego oraz przewodniczącego Jury Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego „Mundus Cantat Sopot”.

MNG/ZP

NA UG POWOŁANO CENTRUM BADAŃ NAD GOSPODARKĄ MORSKĄ

Badania związane z morzem – w bardzo szerokim ujęciu – od prawa morskiego, przez ochronę środowiska morskiego, aż do gospodarki i transportu morskiego prowadzone są w Uniwersytecie Gdańskim od początku jego istnienia. Teraz, również w związku z realizacją celów zrównoważonego rozwoju, rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, powołał Centrum Badań nad Gospodarką Morską. Kierownictwo nowej jednostki UG objęła **dr hab. Dorota Pyć, prof. UG**.

Współczesna gospodarka morska jest sumą różnego rodzaju działalności prowadzonych przez podmioty realizujące swoje cele i interesy z wykorzystaniem morza i jego zasobów. Obejmuje zwłaszcza: transport morski i powiązany z nim transport śródlądowy, porty morskie, przemysł okrętowy, morski przemysł wydobywczy, energetykę morską, rybołówstwo, akwakulturę i przetwórstwo rybne, morskie badania naukowe i rozwój, edukację i zarządzanie zasobami ludzkimi, administrację morską, morskie dziedzictwo kultury oraz budowanie morskiej świadomości społecznej, a także turystykę morską i przybrzeżną.

Nacisk na niebieską gospodarkę doprowadził do transformacji

w morskich procesach gospodarczych przez włączenie zrównoważonych środowiskowo praktyk zgodnych ze standardami i normami określonymi przez krajowe, regionalne i międzynarodowe organy regulacyjne. Gospodarka morska i niebieska gospodarka są dzisiaj synonimami.

Współcześnie gospodarka morska mierzy się z wymagającymi odpowiednich rozwiązań wyzwaniami społeczno-gospodarczymi pozostającymi w ścisłej relacji ze stosunkami międzynarodowymi. Polska gospodarka morska, tak jak europejska blue economy, wchodzi w skład globalnej gospodarki morskiej, nazywanej oceaniczną. Niebieska gospodarka ma i będzie miała w przyszłości kluczowe znaczenie w osiągnięciu celów zrównoważonego rozwoju.

Nowa jednostka Uniwersytetu Gdańskiego ma współpracować z instytucjami, przedsiębiorcami sektora morskiego, organizacjami pozarządowymi i wszystkimi zainteresowanymi gospodarką morską podmiotami.

Podstawowy cel Centrum Badań nad Gospodarką Morską to promowanie i wspieranie rozwoju wszystkich obszarów gospodarki morskiej przez działania służące systematyzacji potrzeb badaw-

czo-rozwojowych w interdyscyplinarny sposób. Działania te wiążą się z katalogiem kierunków i tematów stosowanych badań naukowych i prac rozwojowych, których realizacja jest oczekiwana przez podmioty współtworzące gospodarkę morską.

Kierująca Centrum prof. Dorota Pyć jest również kierownikiem Katedry Prawa Morskiego na Wydziale Prawa i Administracji UG oraz przewodniczącą Komisji Prawa Morskiego PAN. W latach 2013–2015 piastowała stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, a następnie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, była odpowiedzialna za sprawy gospodarki morskiej. W latach 2008–2019 brała udział w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Morskiego. W latach 2018–2021 kierowała międzynarodowym projektem „SEAPLANSPACE – Instrumenty morskiego planowania przestrzennego na rzecz zrównoważonego zarządzania morzem”, który był realizowany w ramach Programu Unii Europejskiej Interreg Południowy Bałtyk 2014–2020.

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

ZoSIA JUŻ NA UNIWERSYTECIE GDAŃSKIM!

Rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, podpisał porozumienie w sprawie wdrożenia na Uniwersytecie Gdańskim Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej (ZoSIA). System ten jest przeznaczony do opracowania (ewidencji i inwentaryzacji) zbiorów archiwalnych na wszystkich poziomach ich hierarchicznej struktury – od całego archiwum

aż po obiekt archiwalny, a także do ich prezentowania w serwisie szukajwarchiwach.gov.pl.

System ZoSIA jest z powodzeniem wykorzystywany w 138 instytucjach, w tym w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Głównym Akt Dawnych, Narodowym Archiwum Cyfrowym oraz we wszystkich 33 archiwach państwowych. Do jego użytkowników należą rów-

nież archiwa uczelniane, kościelne oraz liczne instytucje kultury i nauki z kraju i z zagranicy, w tym m.in. Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, Polski Instytut Naukowy w Ameryce czy Archiwum Instytutu Hoovera na Uniwersytecie Stanforda w USA.

oprac. MNG/ZP

POWSTAJE UNIWERSYTECKI OŚRODEK BADAŃ STOSOWANYCH I MIĘDZYOBZAROWYCH

Na Uniwersytecie Gdańskim powstaje Uniwersytecki Ośrodek Badań Stosowanych i Międzyobszarowych, którego dyrektorem został **prof. dr hab. Krzysztof Bielawski**. Informację o powołaniu w strukturze uczelni nowej jednostki organizacyjnej przedstawił na posiedzeniu Senatu rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**.

Uniwersytecki Ośrodek Badań Stosowanych i Międzyobszarowych

skupiać będzie ogólnouniwersyteckie, pozawydziałowe jednostki organizacyjne, których działalność wykracza poza badania podstawowe jednego wydziału i jest finansowana ze źródeł zewnętrznych, zwłaszcza projektowych. W ramach ośrodka działać będą m.in.: Centrum Studiów Azji Wschodniej, Gdańskie Centrum Zasobów Biologicznych, Międzynarodowe Cen-

trum Studiów nad Granicami oraz Centrum Badań Memlingowskich. Jak powiedział prof. Bielawski, ośrodek obejmie opieką projekty o charakterze aplikacyjnym, komercyjnym, mogące znaleźć zastosowanie w biznesie i otoczeniu społeczno-gospodarczym.

EMW
Zespół Prasowy UG

POWITANIE STUDENTÓW ZAGRANICZNYCH NA UG

Jak się odnaleźć w zagranicznym mieście, gdy nie znasz jeszcze okolicy i nikt nie mówi w twoim języku? Zagraniczni studenci z UG, PG i GUMed wzięli udział w wycieczce krajoznawczej zorganizowanej dzięki współpracy Uczelni Fahrenheita z Miastem Gdańsk. Podczas wydarzenia nie tylko mogli zobaczyć najważniejsze miejsca w naszym mieście, ale także zintegrować się z innymi studentami znajdującymi się w podobnej sytuacji.

Z okazji organizowanych na poszczególnych uczelniach „Welcome Week” z kampusów UG, PG i GUMed na wspólne zwiedzanie wyruszyły autokary pełne studentów z zagranicy. Wycieczka miała charakter objazdowy, jej celem było pokazanie studentom Uczelni Fahrenheita, gdzie warto spędzić czas podczas swoich pierwszych dni w Gdańsku.

Studenci zobaczyli Górę Gradową, Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum II Wojny Światowej, Stadion w Gdańsku, Westerplatte i Głównie Miasto. Wielu z nich przyjechało do Trójmiasta zaledwie kilka dni wcześniej, więc dzięki wydarzeniu miało okazję od razu zaaklimatyzować się w swoim nowym miejscu zamieszkania.

To kolejne takie wydarzenie zorganizowane we współpracy z Miastem Gdańsk.

Studenci zagraniczni rozpoczynający kształcenie na UG uczestniczyli też w Dniach Orientacyjnych zorganizowanych przez Biuro Współpracy Międzynarodowej. W wydarzeniu wzięło udział około 200 żaków, którzy znajdują się w Gdańsku na wymianie w ramach programu Erasmus+ oraz na wymianie opierającej się na umowie bilateralnej, a także studentów, którzy odbędą na UG całe studia. Dominującą grupę stanowili studenci z Hiszpanii, Niemiec, Portugalii i Rumunii (uczestniczący w wymianie w ramach programu Erasmus+), a także z Turcji, Azerbejdżanu oraz Indii (podejmujący pełne studia).

Cykl wydarzeń Dni Orientacyjnych zapoczątkowały spotkania informacyjno-organizacyjne dla studentów, przeprowadzone przez pracowników Biura Współpracy Międzynarodowej.

Młodzież miała także okazję zapoznać się z działalnością i ofertą uczelni, uczestnicząc w spotkaniach z przedstawicielami jednostek uczelnianych: Biura Karier, Biura Stypendialnego, Akademic-

kiego Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców, Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu, Biura Rzecznika ds. Równego Traktowania i Przeciwdziałania Mobbingowi.

Zagraniczni studenci wzięli również udział w grze integracyjnej zorganizowanej przez Akademickie Centrum Kultury na terenie oliwskiego kampusu. Aktywne uczestnictwo w zabawie umożliwiło im zapoznanie się z topografią kampusu i jego najciekawszymi zakątkami.

Poza wspomnianą wcześniej wycieczką po Gdańsku studenci odwiedzili też Stację Morską w Helu i fokarium, dzięki czemu mieli okazję zapoznać się z działalnością uczelni w zakresie oceanografii i prowadzenia badań środowiska Bałtyku, w tym związanych z ochroną fok oraz morświnów.

Wśród licznych atrakcji znalazły się też wizyta w zamku w Malborku i weekendowy wieczór poświęcony integracji studenckiej. Studenci Uczelni Fahrenheita dni orientacyjne zakończyli dobrą zabawą na otręsinach w klubie Kwadratowa.

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

NAUKOWCY Z UG NA LIŚCIE NAJCZĘŚCIEJ CYTOWANYCH NAUKOWCÓW NA ŚWIECIE

Na opracowanej przez Uniwersytet Stanforda prestiżowej liście TOP 2% znaleźli się m.in. naukowcy z UG. Zestawienie uwzględnia nazwiska 2% naukowców, których publikacje są najczęściej cytowane przez innych autorów.

W opracowanym przez Uniwersytet Stanforda we współpracy z wydawnictwem Elsevier i firmą SciTech Strategies rankingu ocenia się cały dorobek naukowy poszczególnych uczonych według indeksu bibliometrycznego. Wykaz obejmuje ponad 100 tys. naukowców, którzy oceniani byli wg takich kryteriów, jak indeks

Hirscha, liczba cytowań niezależnych czy miejsce i rola autora wśród współautorów.

W tym roku na liście TOP 2% znalazło się 13 nazwisk uczonych z UG. Są to (kolejność alfabetyczna): **Robert Alicki** z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych, **Markus Grassl** z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych, **śp. Marek Grinberg** z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, **Michał Horodecki** z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych, **Paweł Horodecki** z Międzynarodowego Centrum Teorii

Technologii Kwantowych, **Ryszard Horodecki** z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych, **śp. Alfons Kawski** z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, **Tomasz Puzyn** z Wydziału Chemii, **Bogdan Skwarzec** z Wydziału Chemii, **Piotr Stepnowski** z Wydziału Chemii, **Grzegorz Węgrzyn** z Wydziału Biologii, **Adriana Zaleska-Medynska** z Wydziału Chemii, **Marek Żukowski** z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych.

EMW
Zespół Prasowy UG

NAGRODA SANTANDER DLA STUDENTÓW I DOKTORANTÓW UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Uniwersytet Gdański podjął współpracę z Santander Bank Polska S.A. W pierwszej kolejności instytucja finansowa ufunduje nagrody dla studentów i doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego w wysokości 50 tys. zł. Dzięki temu 32 studentów i doktorantów naszej uczelni do końca br. otrzyma nagrody za swoje osiągnięcia: 28 osób otrzyma po 1500 zł, a 4 osoby otrzymają po 2000 zł.

Umowę przekazania na rzecz UG darowizny przez Fundację Santander Bank Polska S.A. im. Ignacego Jana Paderewskiego podpisano w piątek, 7 października br. Na spotkaniu uczelni reprezentowali rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, oraz prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, **dr hab. Arnold Kłonczyński**, **prof. UG**. W imieniu Fundacji umowę podpisał **Wojciech Leśniewski**, dyrektor Biura Santander Universities.

Na spotkaniu obecni byli także **Beata Kałużna**, starszy doradca ds. sektora publicznego Santander Bank Polska S.A., oraz **Mariola Piskorska**, menedżer placówki Santander Universities.

Kryteriami przyznania nagród są wyniki w nauce, osiągnięcia naukowe, działalność społeczna (aktywność *pro bono*), osiągnięcia sportowe, działalność kulturalna i aktywność samorozwojowa.

Wnioski o nagrodę można składać za pośrednictwem platformy Santander Scholarships (<https://app.becas-santander.com/pl/program/nagrody-santander-dla-studentow-i-doktorantow-uniwersytetu-gdanskiego>). Pierwszy etap rekrutacji potrwa do 31 października. W drugim etapie, który potrwa od 4 do 14 listopada, zaproszeni studenci i doktoranci będą musieli uzupełnić wniosek o skany zaświadczeń dokumentujących przedstawione osiągnięcia.

O wynikach studenci i doktoranci zostaną poinformowani do 2 grudnia. Od tego momentu nagrodzeni będą mieli tydzień na dopełnienie formalności i przyjęcie nagrody. Wypłatę świadczeń zaplanowano na drugą połowę grudnia.

Na stronie <https://app.becas-santander.com/pl/program/nagrody-santander-dla-studentow-i-doktorantow-uniwersytetu-gdanskiego> znajduje się m.in. *Regulamin Nagród Santander dla studentów i doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego* oraz FAQ (pytania i odpowiedzi) dotyczące procesu rekrutacji. W sprawach szczegółów dotyczących składania wniosków można kontaktować się z Biurem Stypendialnym Uniwersytetu Gdańskiego (e-mail: stypendia@ug.edu.pl).

oprac. MJ/ZP

KONCEPCJA ZIELONYCH PORTÓW. FINANSOWANIE PROJEKTU „BLUE SUPPLY CHAINS”

Projekt pt. „Blue Supply Chains”, którego kierownikiem jest **dr hab. Ernest Czermański, prof. UG** z Wydziału Ekonomicznego, uzyskał finansowanie z Programu Interreg – Region Morza Bałtyckiego 2021–2027. Celem projektu jest wypracowanie i upowszechnienie wiedzy na temat dostępnych już oraz rozwijanych technologii redukujących negatywne skutki działalności transportowo-przeładunkowej prowadzonej w portach morskich.

Zespół projektowy tworzą pracownicy z Katedry Transportu i Handlu Morskiego Wydziału Ekonomicznego, pod kierunkiem **dr. hab. Ernesta Czermańskiego, prof. UG**, w składzie: **dr hab. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, prof. UG**, **dr Małgorzata Bielenia** oraz **dr Adam Borodo**.

Obszarem badań i wdrożeń w projekcie „Blue Supply Chains” jest znaczna redukcja emisji zanieczyszczeń do atmosfery generowanych przez portowe środki transportu i urządzenia przeładunkowe.

– *Analizowane będą rozwiązania polegające na elektryfikacji istniejących już urządzeń portowych jako alternatywy dla napędów opartych na silnikach diesla oraz technologie napędów wodorowych wraz z rozwojem portowych sieci bunkrowania ciekłego wodoru w przyszłości* – tłumaczy prof. Czermański.

Projekt realizowany będzie w partnerstwie z otoczeniem gospodarczym. Uniwersytet Gdański w ścisłej współpracy z Gdynia Container Terminal przygotowuje i przekaże GCT dokumentację

pozwalającą wdrożyć modernizację pracujących tam siedmiu suwnic placowych z napędów spalinowych na elektryczne. W tym celu stworzy platformę współpracy pomiędzy projektantami takich rozwiązań a dostawcami kompleksowych systemów. W pracach będą brali udział ekonomiści wspierający GCT niezbędnymi studiami wykonalności, analizami rynkowymi i modelami biznesowymi. Na zakończenie projektu powstanie manual konwersji RTG diesel-to-electric, który będzie dystrybuowany do wszystkich terminali portowych regionu Morza Bałtyckiego i nie tylko.

oprac. EMW
Zespół Prasowy UG

ZAJĘCIA NA UCZELNI NIE TYLKO DLA STUDENTÓW. BIOTECH WEEK NA MWB UG I GUMed

Przez cały tydzień od 19 do 23 września br. na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG i GUMed prowadzone były zajęcia dydaktyczne dla uczniów szkół średnich. Eksplorowali oni świat w skali mikro, biorąc udział w warsztatach i wykładach prowadzonych przez doświadczonych naukowców.

Uczniowie, którzy niedługo staną przed wyborem studiów, zobaczyli, jak wygląda praca w nowoczesnym laboratorium. Podczas warsztatów wyizolowali białko pochodzące z meduzy oraz przygotowali własne preparaty z wykorzystaniem drożdży, które potem mogli obejrzeć pod mikroskopem. Wykonując te zadania, licealiści korzystali ze

specjalistycznych sprzętów laboratoryjnych, takich jak palniki czy pipety automatyczne. Spotkania prowadzili **dr Dorota Pomorska, dr hab. Szymon Ziętkiewicz** oraz **dr Agnieszka Kłosowska**.

Każdego dnia odbywały się też zajęcia teoretyczne. O wirusach uczestnikom spotkań opowiedziała **dr Alicja Chmielewska** z MWB UG i GUMed. Biotechnolożka opowiedziała słuchaczom m.in. o tym, jak funkcjonują wirusy oraz w jaki sposób można je „zobaczyć” w laboratorium. – *Najprostszą definicją wirusa jest określenie go mianem „przepisu w opakowaniu”. Przepis to materiał genetyczny, który znajduje się w postaci DNA lub RNA.*

Natomiast opakowanie ma służyć wprowadzeniu tego przepisu do komórki, która wytworzy kolejne wirusy – tłumaczyła dr Chmielewska. Tematem wystąpienia były także sposoby uodporniania ciała na infekcje wirusowe, czyli szczepionki.

Celem inicjatywy jest pokazanie młodym ludziom, jak wygląda praca biotechnologa oraz zachęcenie ich do studiowania na MWB UG i GUMed. W akcji brali udział uczniowie klas maturalnych oraz ci, którzy z egzaminem dojrzałości zmierzają się dopiero za kilka lat.

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

BEZPŁATNA GRA INTERNETOWA PROMUJĄCA JĘZYK POLSKI „TROPem NADBAŁTYCKICH TAJEMNIC”

W Instytucie Filologii Polskiej Wydziału Filologicznego UG, dzięki dofinansowaniu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej z programu „Promocja języka polskiego” jest realizowany projekt, w ramach którego powstała gra internetowa „Tropem nadbałtyckich tajemnic”.

W zespole kierowanym przez **dr Beatę Jędrzejczak** pracują: **Anna Reglińska-Jemioł** z Instytutu Filologii Polskiej oraz **dr Wacław Kulczykowski** z Wydziału Historycznego UG. Partnerem projektu jest **doç. dr Seyyal Körpe Kemer** z Uniwersytetu Stambulskiego (Turcja).

Gra była tworzona przede wszystkim z myślą o realizujących

program slawistyczny studentach Uniwersytetu Stambulskiego, a także mieszkających w Polsce obcokrajowcach uczących się języka polskiego, ale dostępna jest dla wszystkich zainteresowanych kulturą i historią Gdańska. Projekt stał się bowiem okazją do zaproszenia do poznania wybranych gdańskich instytucji kultury, podzielenia się przekazem na temat ważnych kart z historii Gdańska oraz pokazania atrakcyjnych, ale niekiedy nieoczywistych miejsc na kulturowej mapie naszego miasta. Wypełniając misję odnalezienia ukrytego przez Merkurego trójzębu Neptuna, gracze mogą przemierzać ulice Gdańska, rozwiązywać quizy, zbierać trofea

i oczywiście uczyć się języka polskiego.

Gra „Tropem nadbałtyckich tajemnic” jest dostępna bezpłatnie i bez żadnych ograniczeń pod linkiem: www.tnt.ug.edu.pl.

Materiały promujące grę powstały w ramach realizacji przedmiotu sztuka reklamy, prowadzonego przez **dr Beatę Jędrzejczak**. Autorami materiałów reklamowych są: **Paula Albecka, Julia Kalima** i **Anna Sapowicz** (studentki magisterskich studiów uzupełniających, filologia polska, spec. media i PR) oraz grafik **Michał Sapowicz**.

materiały promocyjne
Wydziału Filologicznego

DOFINANSUJ SWOJE KOŁO NAUKOWE. RUSZYŁ NABÓR WNIOSEKÓW DO PROGRAMU MEiN

Czy w waszym kole naukowym prowadzicie badania i potrzebujecie oprogramowania do popularyzacji ich wyników? A może chcecie zwiększyć wasze kompetencje miękkie? Na wszystkie te cele macie szansę uzyskać pieniądze z programu Ministerstwa Edukacji i Nauki pt. „Studenckie koła naukowe tworzą innowacje”. Nabór wniosków kończy się 14 listopada br.

Do inicjatywy można zgłaszać projekty, które trwają do 12 miesięcy i wchodzą w zakres działań jednego koła naukowego. Maksymalne dofinansowanie to 70 tys. zł.

Wnioski będą oceniane według 3 głównych kryteriów. Pierwszym z nich jest merytoryczna wartość projektu, na którą

wpływają przewidywane rezultaty, użyteczność przedsięwzięcia oraz zasadność planowanych kosztów realizacji. Ocenie poddany zostanie także potencjał organizacyjny, techniczny i badawczy grupy realizującej przedsięwzięcie. Wyższą punktację otrzymają projekty, które korzystnie wpływają na rozwój społeczny kraju lub regionu.

Środki można uzyskać na jeden z poniższych celów:

- prowadzenie badań naukowych lub prac rozwojowych, zwłaszcza mających na celu tworzenie lub modernizację technologii/rozwiązań technicznych i promocję ich wyników;
- transfer wyników prowadzonych badań naukowych lub prac rozwojowych do sfery gospodarczej;

- nabywanie przez członków kół kompetencji miękkich potrzebnych do prowadzenia badań naukowych lub prac rozwojowych i promocji ich wyników, zwłaszcza w zakresie komercjalizacji tych wyników oraz związanego z nimi know-how, pracy w zespole i wystąpień publicznych;
- zakup certyfikatów i licencji niezbędnych w procesie komercjalizacji wyników badań naukowych lub prac rozwojowych oraz know-how związanego z tymi wynikami.

Więcej informacji: <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/program-studenckie-kola-naukowe-tworza-innowacje>

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

AKTUALNOŚCI Z BIURA PROJEKTÓW ROZWOJOWYCH

W ostatnim czasie Uniwersytet Gdański uzyskał dofinansowanie dla kolejnych projektów rozwojowych:

1. Projekt „TRust, Independence, Impartiality and Accountability of Legal professionals under the EU Charter – 2” (TRIAL 2), otrzymał dofinansowanie w ramach programu JUSTICE. Kierownikiem projektu po stronie UG jest **dr hab. Tomasz Tadeusz Koncewicz, prof. UG** z Wydziału Prawa i Administracji. Przedmiotem projektu jest zapewnienie działań i narzędzi szkoleniowych mających na celu zaznajomienie sędziów, prokuratorów i prawników z europejskimi koncepcjami niezależności, bezstronności i odpowiedzialności, zasadami wzajemnego zaufania i wzajemnego uznawania w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, a także z zasadami ochrony wolności słowa osób wykonujących zawody prawnicze. Działania te mogą doprowadzić do zwiększenia wkładu tych osób w ochronę praw podstawowych, co ostatecznie przyniesie korzyści europejskiej praworządności.
2. Projekt „Wirtschaft, Finanzen und nachhaltige Entwicklung” otrzymał dofinansowanie w ramach uproszczonego konkursu Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki. Kierownikiem projektu po stronie UG jest **dr Hanna Wolska** z Wydziału Prawa i Administracji. Przedmiotem projektu jest przeprowadzenie badań naukowych na temat wpływu zrównoważonego rozwoju na gospodarkę i finanse w Polsce i w Niemczech. Realizacja zasady zrównoważonego rozwoju obejmuje wiele działań społeczno-gospodarczych, w których następują

procesy integrowania aktywności politycznej, gospodarczej i społecznej, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń. Wartość, jaką jest zrównoważony rozwój, wykracza zatem poza kwestie ściśle związane z ochroną środowiska. Stanowi ona również punkt odniesienia dla problematyki rozwoju infrastruktury, budowy więzi społecznych czy kształtowania ładu przestrzennego, zyskując tym samym uniwersalny charakter. Przedstawiony cel badawczy zostanie osiągnięty poprzez spójną triadę działań naukowych, na którą składać się będą:

- debata stanowiąca przyczynek do dyskusji nad problematyką projektu,
 - uruchomienie platformy internetowej pełniącej funkcję narzędzia do kontynuacji dyskusji podjętej w ramach debaty na szerszym forum naukowym (Polsko-Niemieckie Forum Zrównoważonego Rozwoju),
 - wydanie publikacji naukowej podsumowującej rozważania podjęte przez przedstawicieli nauki prawa polskiego i niemieckiego w ramach dwóch pierwszych działań.
3. Projekt „Smart public transport initiatives for climate-neutral cities in Europe” (SPINE) otrzymał dofinansowanie w ramach programu Horyzont Europa. Kierownikiem projektu po stronie UG jest **dr hab. Marcin Wołek, prof. UG** z Wydziału Ekonomicz-

nego. Jednym z najważniejszych elementów projektu jest przyspieszenie postępu w kierunku neutralności klimatycznej poprzez wzmocnienie systemów transportu publicznego dzięki ich inteligentnej integracji z nowymi usługami mobilności, systemami współdzielenia, aktywnymi formami transportu oraz mikromobilnością. Projekt obejmuje stworzenie:

- innowacyjnych narzędzi symulacyjnych i narzędzi Digital Twinning (DT), wraz z otwartymi danymi i modelami behawioralnymi, które umożliwią tworzenie scenariuszy łączących różne rodzaje interwencji w zakresie mobilności,
 - modeli oceny skutków opartych na danych i adaptacji udanych rozwiązań w siedmiu miastach UE.
- Projekt ma na celu współprojektowanie i wdrożenie 55 inteligentnych, zielonych, integracyjnych rozwiązań w zakresie mobilności.

4. Projekt „SEA-EU for all – The European University of the Seas Alliance navigating towards modern and co-transformative inter-campus life; people-driven, planet-friendly and knowledge-based progress for all” otrzymał dofinansowanie w ramach programu Erasmus+. Kierownikiem projektu po stronie UG jest **dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG**, prorektor ds. współpracy międzynarodowej. „SEA-EU for all” jest kontynuacją strategicznego projektu uczelni o akronimie SEA-EU (potocznie zwanym SEA-EU 1.0). Przewiduje włączenie do niego trzech nowych partnerów i współpracę z dotychczasowymi partnerami z Uniwersytetu w Kadyksie

(Hiszpania) jako liderem, Uniwersytetu Zachodniej Bretanii (Francja), Uniwersytetu w Kilonii (Niemcy), Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu w Splicie (Chorwacja), Uniwersytetu na Malcie. Nowo przyjęte uczelnie to: Uniwersytet w Algarve (Portugalia), Uniwersytet Parthenope w Neapolu (Włochy) i Uniwersytet Nord (Norwegia). Celem projektu pozostanie utworzenie międzynarodowego, wieloetnicznego, wielojęzycznego i interdyscyplinarnego Uniwersytetu Europejskiego, który będzie wzmocniał współpracę naukową i dydaktyczną, a także wspierał innowacje oraz transfer wiedzy. Społeczność naukowa będzie dzielić się wiedzą, platformami oraz zasobami w celu realizacji wspólnych programów nauczania lub modułów obejmujących różne dyscypliny. Dla wszystkich członków projektu oznacza to także ścisłą współpracę z przedsiębiorstwami, lokalnymi władzami, pracownikami naukowymi oraz badaczami, w celu znalezienia rozwiązań wyzwań zrównoważonego rozwoju gospodarczego. W ramach projektu planowanych jest wiele działań ściśle związanych z promocją wartości europejskich, takich jak: poszanowanie godności ludzkiej, wolności, demokracji, równości, praworządności i praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości.

Jedną z najistotniejszych funkcji w promowaniu wartości europejskich w dziedzinie praw człowieka pełni Obserwatorium Migracji i Praw Człowieka, struktura, która została powołana w trakcie realizacji projektu pilotażowego SEA-EU 1.0 oraz której działalność będzie kontynuowana w drugiej fazie partnerstwa. Obserwatorium

planuje wiele działań, takich jak uzyskanie przez wszystkie uczelnie partnerskie certyfikatu „Zdrowy kampus”, przyznawanego przez Międzynarodową Federację Sportu Uniwersyteckiego (FISU). Ponadto utworzone zostanie SEA-UE Welcome Point, mający na celu zapewnienie wszystkim studentom przejrzystości zasad i równości szans. Utworzona zostanie też platforma artystyczna SEA-EU, dzięki której prowadzone będą liczne działania kulturalne dla studentów i pracowników, a międzyuniwersytecki kampus SEA-EU stanie się wyjątkowym miejscem pielęgnującym różnorodność i stanowiącym drugi dom dla wszystkich pracowników i studentów. Jednym z działań platformy artystycznej SEA-EU będzie coroczne organizowanie konkursu fotograficznego dotyczącego takich tematów, jak różnorodność, płęczy migracja. Silniejsza intensyfikacja sportu oraz większa współpraca międzykulturowa i artystyczna stwarzają dobre perspektywy do otwarcia się na wartości europejskie.

Podczas fazy pilotażowej projektu SEA-EU 1.0 podjęto wiele inicjatyw, z których większość ma być utrzymana w drugiej fazie projektu. Wśród nich wyróżniają się: broszura *Gender Initiative*, „Śniadanie dla chemików”, „Konkurs fotograficzny SEA-EU”, „SEA-EU Cooking experience” (które zaowocowało książką kucharską), podcast *Diverse Voices*, Erasmus Days, artykuły o kulturach członków sojuszu, intensywne kursy językowe otwarte zarówno dla pracowników, jak i dla studentów oraz tandemowa wymiana językowa. W propozycji projektu SEA-EU 2.0 znajduje się kilka pakietów roboczych i zadań dotyczących

wykorzystania innowacyjnych metod pedagogicznych w celu wniesienia wkładu w wiedzę, gospodarkę, zatrudnienie, kreatywność, kulturę i dobrobyt. Wykorzystane zostaną także wyniki uzyskane w projekcie pilotażowym SEA-EU 1.0, takie jak wirtualne laboratoria dydaktyczne, które pozwolą na tworzenie innowacyjnych treści dydaktycznych lub rozwiązań cyfrowych wspierających wirtualne nauczanie.

5. Projekt „Catalysation of institutional transformations of Higher Education Institutions through the adoption of acceleration services” (CATALISI) otrzymał dofinansowanie w ramach programu Horyzont Europa. Kierownikiem projektu po stronie UG jest **dr Sebastian Susmarski** z Biura Współpracy z Otoczeniem Społeczno-Gospodarczym. Ogólnym celem projektu jest pomoc i wspieranie instytucji szkolnictwa wyższego w skutecznym wdrażaniu strategii i indywidualnej ścieżki transformacji instytucjonalnej poprzez przyjęcie usług akceleracyjnych. Mają one na celu ułatwienie i przyspieszenie przemian instytucjonalnych w dziedzinie badań i innowacji, które wzmocnią współpracę i sojusze europejskich uniwersytetów jako latarnie europejskich wartości. Podczas projektu zostanie przeanalizowane, w jaki sposób można zmienić zarządzanie instytucjami szkolnictwa wyższego, biorąc pod uwagę zarządzanie jako sposób, w który podmioty społeczne i państwowe celowo współdziałają w celu przekształcenia systemów technologii naukowych i innowacji, regulując kwestie o znaczeniu społecznym. Projekt zostanie przeprowadzony przez konsorcjum składające

się z 11 partnerów pochodzących z 8 państw członkowskich UE, obejmujących różne obszary geograficzne Europy.

6. Projekt „Opracowanie i wdrożenie narzędzi diagnostyki molekularnej dla par obciążonych genetycznie uwarunkowanymi chorobami rzadkimi, starających się o dziecko” otrzymał dofinansowanie w ramach programu „Doktorat wdrożeniowy” VI edycja, I etap naboru wniosków. Kierownikiem projektu jest **dr hab. Joanna Jakóbkiewicz-Banecka, prof. UG** z Wydziału Biologii. Aktualna diagnostyka genetyczna chorób rzadkich jednogennych nie jest w Polsce wykorzystywana do analiz materiału komórkowego zawierającego kilka kopii genomu. Metodyka aktualnych badań jest przygotowana do analizy od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy kopii genomu. To ograniczenie sprawia, że placówki kliniczne nie są w stanie zaproponować rozwiązań diagnostycznych dla par starających się o dziecko i obciążonych chorobami rzadkimi. Celem naukowym projektu jest zbadanie możliwości pomostowych pomiędzy obecną diagnostyką genetyczną a materiałem komórkowym zawierającym kilka kopii genomu. Zdobywanie wiedzy o potencjale do łączenia aktualnych narzędzi diagnostycznych z nowym kontekstem molekularnym będzie stanowiło sukces badawczy oraz pozwoli na stworzenie realnych planów wdrożeniowych w Polsce. Usługi wprowadzone na podstawie realizacji celu naukowego projektu doprowadzą do przebudowy aktualnego krajobrazu usług medycznych oferowanych pacjentom obciążonym chorobami dziedzicznymi, starającym się o dziecko.

7. Projekt „Tajne nauczanie na Pomorzu” otrzymał dofinansowanie w ramach programu „Doktorat wdrożeniowy” VI edycja, I etap naboru wniosków. Kierownikiem projektu jest **dr hab. Grzegorz Berendt, prof. UG** z Wydziału Historycznego. Celem projektu jest podjęcie badań nad tematyką tajnego nauczania na Pomorzu w latach 1939–1945. Pomorze zostało wcielone do III Rzeszy i w konsekwencji objęte niemieckim systemem prawnym. System ten przewidywał całkowitą germanizację i usunięcie wszelkich przejawów polskości na tych terenach. Jednym ze środków prowadzących do tego celu było zlikwidowanie szkolnictwa polskiego oraz zniszczenie polskiej kultury. Formy tajnego nauczania na Pomorzu różniły się od form na innych ziemiach okupowanej Polski. Wynikało to przede wszystkim z różnego podejścia okupanta do poszczególnych terenów, a co się z tym wiąże – z innej sytuacji społeczno-politycznej. Szacunkowa liczba nauczycieli, którzy pozostali na Pomorzu w drugiej połowie 1941 roku, to 10% stanu przedwojennego. Dlatego celem proponowanej pracy będzie również ukazanie wojennych strat szkolnictwa polskiego na Pomorzu Gdańskim.

8. Projekt „SUMED – Sustainable multidimensional media contents” otrzymał dofinansowanie w ramach programu Erasmus+. Kierownikiem projektu po stronie UG jest **dr Beata Czechowska-Derkacz** z Wydziału Nauk Społecznych. Głównym celem projektu jest propagowanie zrównoważonego rozwoju, technologii i rozwiązań cyfrowych w sektorze szkolnictwa

wyższego oraz na rynku pracy poprzez organizowanie kursów i warsztatów dla nauczycieli i studentów oraz stworzenie wspólnego środowiska edukacyjnego (nowych sylabusów i pilotażowych kursów) dla nauczycieli z czterech europejskich uniwersytetów – partnerów projektu. SUMED koncentruje się na doskonaleniu umiejętności nauczycieli i uczniów w kontekście stale zmieniającego się świata mediów i nowych technologii, proponując nowe metody nauczania oraz katalog dobrych praktyk w tym zakresie.

9. Projekt „Pomorski Hub Innowacji Cyfrowych” otrzymał dofinansowanie w ramach Digital Europe Programme (DIGITAL 2021–2027). Kierownikiem projektu po stronie UG jest **dr Magdalena Markiewicz** z Wydziału Ekonomicznego. Zadaniem Pomorskiego Hubu Innowacji Cyfrowych będzie wspieranie cyfrowej transformacji zarówno przedsiębiorców (zwłaszcza z sektora MŚP), wśród których istnieje zapotrzebowanie na zwiększenie poziomu implementacji najnowszych rozwiązań cyfrowych w działalności biznesowej, jak i podmiotów administracji publicznej. Wsparcie transformacji cyfrowej będzie dostosowane do lokalnych potrzeb i będzie odbywać się w oparciu o specjalistyczne usługi, co przyczyni się do powstania regionalnego ekosystemu użytkowników i dostawców. Ponadto w ramach projektu będzie możliwe łączenie lokalnych MŚP z MŚP spoza regionu, co pozwoli zbudować nowy łańcuch korzyści w Europie oraz poszukiwać synergii z innowatorami w celu znalezienia nowych zastosowań technologii cyfrowych.

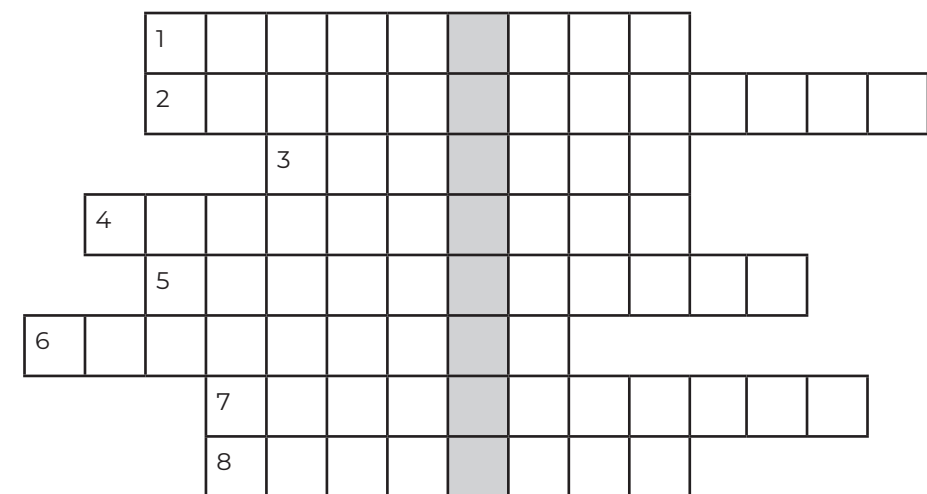
KRZYŻÓWKA UNIWERSYTECKA Z NAGRODAMI

Rozwiązania haseł krzyżówki znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”. Do wygrania są nagrody **w postaci toreb**.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy wysłać maila z **prawidłowo rozwiązanymi wszystkimi hasłami wraz z HASŁEM GŁÓWNYM**. Należy też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail. Wysłanie maila będzie oznaczało wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych na zasadach określonych na stronie internetowej „Gazety Uniwersyteckiej”, w zakładce Konkursy dla Czytelników (<https://gazeta.ug.edu.pl/konkursy/>).

Termin nadsyłania rozwiązań: do 15 listopada 2022 roku

Adres e-maila, na który należy wysłać rozwiązania: gazeta@ug.edu.pl



POZIOMO:

1. Profesor Jacek Taraszkiewicz w latach 2002–2008
2. Wśród uczestników VI Kongresu PTKS
3. Obok pionierek i badaczek na wystawie poświęconej kobietom gdańskiej nauki
4. Profesor z Uniwersytetu w Kadyksie, który wygłosił tegoroczny wykład inauguracyjny na UG
5. Wydział UG, będący jednym z organizatorów konferencji Euro-Trans
6. Imię przewodniczącego Rady Doktorantów UG
7. W tytule cyklu wywiadów, który zainaugurowaliśmy w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”
8. Na początku lipca zbierali i badali go uczestnicy Intensywnego Kursu SEA-EU

HASŁO GŁÓWNE ułoży się pionowo z liter z pól wyróżnionych szarym kolorem.

Wyjątkowa inauguracja roku akademickiego 2022/2023

Rok akademicki 2022/2023 zainaugurowaliśmy w sposób niezwykle uroczysty. Najpierw bowiem, w sobotę, 1 października, w centrum Gdańska odbyło się wydarzenie „Niech żyje nauka!”, podczas którego przedstawiciele kilkunastu gdańskich uczelni publicznych i niepublicznych wspólnie otworzyli nowy rok akademicki, a dwa dni później – w poniedziałek, 3 października – miała miejsce nasza uczelniana inauguracja z udziałem wielu znakomitych gości, zwieńczona wernisażem wystawy „SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczuk-Jastrzębek”



Fot. Łukasz Bień



Fot. Krzysztof Krzempek/PG



Fot. Łukasz Bień

Wydarzenie „Niech żyje nauka!”, którego pomysłodawcą i organizatorem był Związek Uczelni Fahrenheita, a współorganizatorem Miasto Gdańsk, odbyło się po raz pierwszy w historii gdańskich uczelni.

W sobotę, 1 października, po godzinie 11.00 na Targu Węglowym zebrały się setki przedstawicieli społeczności akademickiej kilkunastu gdańskich uczelni. Uformowali oni orszak, który w południe wyruszył przez Złotą Bramę pod Ratusz Głównego Miasta. W pochodzie szli ramię w ramię rektorzy, członkowie senatów i rad wydziałów, pracownicy, studenci i doktoranci, a także przedstawiciele władz samorządowych i państwowych. Kolorytu pocho-

dowi dodawali muzycy, szcudlarze, żonglerzy, monocykliści i inni uliczni artyści w robiących niesamowite wrażenie barwnych strojach. Reprezentacja Uniwersytetu Gdańskiego była w tym pochodzie doskonale widoczna i to nie tylko ze względu na swoją liczebność, ale też dzięki flagom w barwach i z logo uczelni niesionym przez studentów związanych z Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej oraz przez pracowników Zespołu Promocji UG.

Po dotarciu pochodu przed Ratusz Głównego Miasta jego uczestnicy wysłuchali przemówień przedstawicieli gdańskich uczelni oraz władz. Głos zabrali m.in. rektor Gdańskiego Uniwersytetu Me-

dycznego, **prof. Marcin Gruchała** – przewodniczący Zgromadzenia Związku Uczelni Fahrenheita, prezydent Gdańska, **Aleksandra Dulciewicz** i wojewoda pomorski, **Dariusz Drelich**. Odczytano też *Gdański Manifest Nauki* w językach polskim i angielskim.

Uczestnicy pochodu udali się następnie do Europejskiego Centrum Solidarności, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie senatów i rad wydziałów gdańskich uczelni. Do zgromadzonych przemawiali m.in. wicemarszałek województwa pomorskiego, **Wiesław Byczkowski**, prezydent Aleksandra Dulciewicz i dyrektor Związku Uczelni Fahrenheita, **prof. Adriana Zaleska-Medynska**.



Fot. Łukasz Bień





Uroczyste posiedzenie senatów i rad wydziałów gdańskich uczelni w Europejskim Centrum Solidarności

Fot. Krzysztof Krzempek/PG

Wykład pt. „Kryzys klimatyczny, kryzys planetarny” wygłosił **prof. Szymon Malinowski** z Uniwersytetu Warszawskiego, a uroczystość uświetniło wspólne wykonanie akademickiego hymnu *Gaudeamus igitur* przez chóry Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Gdańskiego. Podpisano też wspomniany już *Gdański Manifest Nauki*.

Uroczyste posiedzenie Senatu UG inauguruje rok akademicki 2022/2023 na Uniwersytecie Gdańskim odbyło się w Bibliotece

Głównej UG w poniedziałek, 3 października. Uroczystość, która była transmitowana w internecie i tłumaczona na język migowy, poprowadziła **Dorota Hebel** z Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej.

Posiedzenie rozpoczęło się tradycyjnie od wprowadzenia pocztu sztandarowego oraz wejścia Senatu, a także od odśpiewania hymnu państwowego przez Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego. Oficjalnego otwarcia uroczystości dokonał JM Rektor UG, **prof. Piotr Stepnowski**. Powitał on zgromadzonych

gości, wśród których znaleźli się m.in. przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i kościelnych, dyplomaci, sędziowie, prokuratorzy i przedstawiciele innych zawodów prawniczych, przedstawiciele urzędów i służb państwowych, przedstawiciele zaprzyjaźnionych uczelni, w tym goście z uczelni partnerskich SEA-EU, przedstawiciele instytucji naukowych, edukacyjnych i instytucji kultury, przedstawiciele organizacji biznesowych, przedstawiciele mediów, a także członkowie społeczności akademickiej UG i inni przyjaciele naszej uczelni.



Inauguracja roku akademickiego 2022/2023 na Uniwersytecie Gdańskim. Przemawia rektor UG, prof. Piotr Stepnowski



Fot. Tomasz Nowicki



Doradca prezydenta RP, Piotr Karczewski

Fot. Tomasz Nowicki



Wicewojewoda pomorski, Mariusz Łuczyk

Fot. Tomasz Nowicki

Następnie odczytane zostały listy, które do społeczności akademickiej UG skierowali przedstawiciele władz państwowych. List od prezydenta RP, **Andrzeja Dudy**, odczytał doradca prezydenta, **Piotr Karczewski**, list od premiera, **Mateusza Morawieckiego**, odczytał wicewojewoda pomorski, **Mariusz Łuczyk**, natomiast list od ministra nauki i edukacji, **Przemysława Czarnka**, odczytał rektor UG, prof. Piotr Stepnowski.

Po odczytaniu listu prof. Piotr Stepnowski wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którym wiele miejsca poświęcił związkom naszej

uczelni z morzem, wyrażającym się m.in. w dewizie Uniwersytetu Gdańskiego – *In mari via tua* – oraz w udziale w licznych przedsięwzięciach, zwłaszcza w partnerstwie Europejskiego Uniwersytetu Nadmorskiego SEA-EU.

Po przemówieniu rektora UG wręczono wyróżnienia 11 studentom I roku, reprezentującym wydziały UG, a także 3 przedstawicielom szkół doktorskich, którzy w toku tegorocznej rekrutacji zdobyli najwięcej punktów. Wyróżnienia wręczyli prorektor ds. współpracy i rozwoju, **prof. Sylwia Mrozowska**, prorektor ds.

studentów i jakości kształcenia, **prof. Arnold Kłonczyński**, oraz zastępca prezydenta Gdańska, **Monika Chabior**.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Parlamentu Studentów UG, wiceprzewodniczący ds. projektów – **Bartosz Chojnacki**, który wygłosił powitalne przemówienie zaadresowane do nowych członków społeczności studenckiej. Przedstawił w nim liczne możliwości rozwoju osobistego, które stwarza swoim studentom Uniwersytet Gdański, zachęcił do aktywności w czasie studiów, opowiedział, na co szczególnie warto zwrócić uwagę, aby uniknąć



Wręczenie wyróżnień studentom i doktorantom

Fot. Tomasz Nowicki



Wiceprzewodniczący PS UG, Bartosz Chojnacki

Fot. Tomasz Nowicki



Akademicki Chór
Uniwersytetu Gdańskiego

Fot. Tomasz Nowicki



Profesor Fidel Echevarría odbiera z rąk rektora UG,
prof. Piotra Stepnowskiego, pamiątkową mapę Europy

Fot. Tomasz Nowicki



Prezes WFOŚiGW
w Gdańsku, Szymon Gajda

Fot. Tomasz Nowicki

różnego rodzaju problemów związanych ze studiowaniem, i zapewnił, że w razie jakichkolwiek kłopotów zawsze można zwrócić się o pomoc do Parlamentu Studentów.

Po odśpiewaniu przez Akademicki Chór UG tradycyjnego *Gaudeamus igitur* głos zabrał ponownie rektor, prof. Piotr Stepnowski, który dokonał symbolicznego otwarcia wystawy „SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczyk-Jastrzębek”. Po krótkiej prezentacji wystawy rektor zaprosił autorkę obrazów, **prof. Anetę Oniszczyk-Jastrzębek**, na scenę, gdzie z rąk prorektora ds. współpracy międzynarodowej, **prof. Anny Jurkowskiej-Zeidler**, oraz prorektora ds. badań naukowych, **prof. Wiesława Laskowskiego**, otrzymała piękny bukiet róż.

Kolejnym punktem uroczystości był wykład inauguracyjny pt. „European University of the Seas SEA EU: what we have achieved and what we still want to do in the future”, który wygłosił **prof. Fidel Echevarría** z Uniwersytetu w Kadyksie, koordynator generalny SEA-EU. Po zakończeniu wykładu prelegent otrzymał od zgromadzonych głośnie oklaski, a od rek-

tora UG, prof. Piotra Stepnowskiego, podziękowania i pamiątkową drewnianą mapę Europy z wyeksponowanymi państwami, w których znajdują się uczelnie partnerskie SEA-EU. Mapę tę w dużo większej skali można było obejrzeć po zakończeniu uroczystości w sali wystawienniczej.

Kolejną osobą, która zabrała głos podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego, był prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, **Szymon Gajda**, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego. Pogratulował on uczelni wspaniałych inicjatyw, o których mówili przedmówcy, a także kierunku rozwoju zgodnego z ekologią i ochroną środowiska, który obrał Uniwersytet Gdański pod przewodnictwem rektora Stepnowskiego. Następnie Szymon Gajda zwrócił uwagę na kryzys klimatyczny i inne zagrożenia obecnych czasów, budzące w nas niepokój i brak poczucia bezpieczeństwa. Podkreślił, że bardzo ważne jest perspektywiczne, rozumne podejście do rozstrzygania konfliktów dóbr, które wiążą się z tymi kryzysami, i zaapelował do wspólnoty akademickiej o konty-

nuowanie pracy w tym kierunku, o traktowanie ochrony środowiska na równi z innymi dobrami, bowiem zachowanie naszego środowiska naturalnego to zadanie dla nas wszystkich.

Po tym wystąpieniu Dorota Hebel zaprosiła wszystkich do obejrzenia filmu, którego autorem jest **Wojciech Głodek**, dyrektor Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej UG, dokumentującego rejs statkiem badawczym „Oceanograf” do Kadyksu. Film i jego autor, czuwający również nad prawidłowym technicznym przebiegiem uroczystości inauguracyjnej, zebrali gromkie brawa, podobnie jak Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego pod dyktando **prof. Marcina Tomczaka**, który wykonał trzy utwory z kręgu muzyki marynistycznej.

Po tym wystąpieniu rektor, prof. Piotr Stepnowski, zaprosił wszystkich zgromadzonych na wernisaż wystawy obrazów prof. Anety Oniszczyk-Jastrzębek i oficjalnie zamknął uroczyste posiedzenie Senatu.

**Łukasz Bień
Tomasz Neumann**

Przemówienie JM Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego, z okazji inauguracji roku akademickiego 2022/2023



Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, prof. Piotr Stepnowski

Fot. Tomasz Nowicki

Panie Wojewodo, Panie Marszałku, Państwo Prezydenci, Posłanki i Posłowie, Eminencje i Ekscelencje, Wysoki Senacie, Dostojna Profesuro, Szanowni Goście, Drodzy Studenci!

Nie ma przestrzeni bardziej tajemniczej i pociągającej niż morze. Dla nas, ludzi znad morza, jest to zadziwiająco proste i naturalne. Ale pod wieloma względami ta

tajemnicza i pociągająca przestrzeń przypomina wprost naukę – jest tak samo niezgłębiona, a jej horyzont zdaje się być nieskończony. Ludzie morza i ludzie nauki mają z pewnością także cechy wspólne – upór, gotowość na spotkanie nowego, niepojętą chęć odkrywania.

Połączenie tych dwóch światów ziściło się w naszym partnerstwie Europejskiego Uniwer-



Fot. Tomasz Nowicki



Fot. Łukasz Bień

sytetu Nadmorskiego SEA-EU, w którym początkowo sześć, a obecnie już dziewięć europejskich uczelni z miast położonych nad brzegami naszego kontynentu połączyło siły w niezwykłym projekcie. Nasze badania naukowe i profil kształcenia w przeważającej mierze wynikają wprost z nadmorskiego położenia. Trzy lata trwania unikatowego porozumienia akademickiego SEA-EU to wspólne badania, współpraca i wymiana doświadczeń naszych naukowców, studentów i pracowników administracji z Kadyksem, Brestem, Kilonią, Splitem oraz Maltą. SEA-EU – ten symboliczny akronim naszego konsorcjum, który fonetycznie jest jakże bliski anglojęzycznemu „do zobaczenia” to

właśnie obietnica nieustannych ponownych spotkań w gronie przyjaciół, których zawsze nie możemy się doczekać.

Tegoroczną, uroczystą inaugurację roku akademickiego na Uniwersytecie Gdańskim dedykujemy właśnie naszej niezwykle przyjaźni. Przyjaźni, która połączyła nas z akademickimi ośrodkami nadmorskimi całej wspólnoty europejskiej, której czujemy się ważną i nierozzerwalną częścią!

Symbolicznym zwieńczeniem naszych działań w pierwszej edycji tego fascynującego programu był międzynarodowy rejs naukowo-badawczy na pokładzie naszego supernowoczesnego statku badawczego r/v „Oceanograf”. Dzielnie przebył on ponad cztery tysiące mil morskich, zawijając

do kolejnych portów, sukcesywnie zmieniając ekipy naukowców i studentów ze wszystkich uczelni partnerskich.

Przeplłynęliśmy Kanał Kiloński, kanał La Manche, dotarliśmy na Biskaje i po raz pierwszy wypłynęliśmy na bezkres wód Atlantyku. Wszystko znakomicie się udało, a międzynarodowa ekipa naukowców zrealizowała trzy duże programy badawcze dotyczące m.in. oceny zanieczyszczenia mikroplastikami europejskich wód przybrzeżnych czy identyfikacji źródeł podwodnej emisji gazów cieplarnianych. Badacze wymieniali się informacjami, doświadczeniami, budowali zawodowe, ale też i bardziej osobiste relacje. Taka skala współpracy na morzu podczas jednej kampanii oceanograficznej



Fot. Tomasz Nowicki



Fot. Tomasz Nowicki

jest niezwykle rzadka. Z pewnością rejs ten już dziś przeszedł do historii nie tylko na niwie badawczej, ale także jako najlepszy przykład silnej i przyjaznej integracji europejskiej. Na sukces rejsu pracowało tak wiele osób, że gdybym chciał tu wszystkim dziękować, tylko na tym musiałoby skupić się to przemówienie. Osobiście chciałbym jednak podziękować kapitanowi „Oceanografa”, Panu Andrzejowi Wawrzyniakowi z załogą oraz całemu niesamowitemu zespołowi naukowemu pod kierownictwem dr Aleksandry Brodeckiej-Goluch i prof. Adama Sokołowskiego.

Rejs SEA-EU dał też szansę włączenia w prace na morzu doktorantki Uniwersytetu w Odessie – Ksenii Andrejevej. Ksenia, na ten krótki czas, stała się niezwykle przyjaznym ambasadorem Ukrainy na naszym pływającym europejskim uniwersytecie. Nie możemy się doczekać czasu, kiedy wrócimy do pełnej, niczym nie zakłóconej współpracy z naszymi przyjaciół-

mi z Odessy, Charkowa, Kijowa, Lwowa i innych ukraińskich ośrodków akademickich.

Nasza dotychczasowa współpraca w ramach partnerstwa SEA-EU spotkała się z uznaniem Komisji Europejskiej, która właśnie przyznała nam 14 mln euro na kontynuację projektu przez następne 4 lata w ramach kolejnej edycji programu. Dołączyli do nas nowi partnerzy z Uniwersytetu Parthenope w Neapolu, Uniwersytetu w Algarve oraz Uniwersytetu Nord w Bodo, których prorektorzy są tu dziś z nami. Jeszcze raz serdecznie witamy.

In mari via tua – znana i często przytaczana dewiza naszej uczelni to nie tylko kolektywne działania w ramach wspólnoty uniwersytetów europejskich, to także rozwój badań związanych z morzem, które prowadzone są niemal na wszystkich wydziałach naszej uczelni.

Naturalnym nawiązaniem i odpowiedzią na potrzeby rozwoju

nowoczesnej gospodarki offshore'owej na Pomorzu jest nowo powołane Centrum Badań nad Gospodarką Morską. Jego rolą będzie udzielanie wsparcia i połączenie działań zarówno naukowców, jak i firm, które zajmują się tą dziedziną. W tym obszarze jesteśmy także coraz skuteczniejsi projektowo – uzyskaliśmy poważne wsparcie w ramach programu Horyzont Europa dla projektu CRISTAL, którego zadaniem jest współtworzenie, testowanie i wdrażanie zintegrowanych i innowacyjnych rozwiązań w celu usprawnienia różnych gałęzi transportu morskiego i żeglugi. W minionym roku akademickim przystąpiliśmy także wraz z rektorami wszystkich nadmorskich uczelni w Polsce do Konsorcjum Naukowego „Nauka dla Morza”, mającego na celu współpracę na rzecz rozwoju morskiej energetyki wiatrowej z udziałem polskiego biznesu i polskich instytucji naukowych.

W bardzo wielu obszarach reagujemy także błyskawicznie na najważniejsze wyzwania społeczne, którym nie sposób sprostać bez badaczek i badaczy. W minionych dwóch latach nasi naukowcy odegrali niezwykle ważną rolę w zakresie diagnostyki i badań epidemicznych COVID-19. Patrząc na najbardziej aktualne wyzwania, trzeba chociażby przytoczyć badania pani profesor Hanny Mazur-Marzec, która w bardzo krótkim czasie odkryła, że za zatrucie Odry na niespotykaną dotychczas skalę odpowiadają zidentyfikowane przez nią ichtioksyny, wytwarzane przez złote algi.

Nie mogę przy tym nie podzielić się z Państwem ogólną refleksją, która nasuwa się w tym kontekście – niestety po naukowców sięga się i chętnie, i z nadzieją, właśnie w sytuacjach kryzysowych. Powiedzmy jednak dobitnie – naukowcy, jak i całe uniwersytety, powinni być w centrum uwagi polityki państwa przez cały czas, niezależnie od doraźnych wyzwań i kryzysów. Polityka ta musi w sposób zdecydowany potwierdzać sens istnienia instytucji naukowych i akademickich w Polsce, przede wszystkim poprzez odważne i adekwatne finansowanie naszej działalności. Cieszą zapowiedzi ministerstwa co do stopniowej regulacji naszych wynagrodzeń. Bez zdecydowanych i odważnych decyzji co do znaczącego zwiększenia nakładów na naukę będziemy po prostu coraz bardziej oddalać się od rozpędzonej nauki światowej.

Nasza uczelnia ma olbrzymi potencjał, porównywalny z dobrymi europejskimi ośrodkami akademickimi, czego doświadczamy chociażby w naszym partnerstwie SEA-EU. Jednak bez znacząco zwiększonego finansowania będzie nam coraz trudniej skutecznie konkurować i utrzymać potencjał

naukowy oraz obsługę administracyjną i techniczną uczelni.

Szanowni Państwo, miniony rok upłynął nam pod znakiem ewaluacji jakości działalności naukowej. Kategorię A przyznano naszej psychologii, naukom socjologicznym, naukom prawnym, naukom o sztuce i naukom fizycznym. W kolejnych 11 dyscyplinach nauki otrzymaliśmy kategorię B+, utrzymując tam pełnię uprawnień akademickich. Liczymy też na pozytywne rozpatrzenie naszych odwołań w tym zakresie.

Istotniejsze jest to, iż w ciągu ostatnich lat znacznie poprawiliśmy efektywność publikacyjną we wszystkich dyscyplinach naukowych. To nie tylko wzrost ilościowy, ale przede wszystkim – jakościowy. Dość powiedzieć, że w przeciągu ostatnich lat udział publikacji w tzw. pierwszym kwartyle (czyli w 25% światowych czasopism o najwyższym współczynniku wpływu) podwoił się. Rośnie także dynamicznie liczba monografii wydawanych w prestiżowych wydawnictwach w naukach społecznych i humanistycznych – tu również niemal podwoiliśmy ich liczbę w ciągu ostatnich dwóch lat. Warto dodać, że samo Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego w minionym roku opublikowało aż 236 tytułów.

Obecnie na Uniwersytecie Gdańskim realizujemy 325 projektów krajowych, głównie z Narodowego Centrum Nauki, o łącznej wartości przekraczającej 200 mln zł, co daje nam 5 miejsce wśród uczelni w Polsce. Aktualnie realizujemy także 31 projektów międzynarodowych o łącznej wartości przekraczającej 40 mln zł, z tego 17 z nich realizowanych jest w ramach programu Horyzont 2020 i kolejne 3 w ramach programu Horyzont Europa. Warto przy tym wspomnieć że nasza uczelnia zajęła drugie miejsce wśród polskich

jednostek, które pozyskały najwyższe finansowanie w europejskich projektach w ramach filaru Science with and for Society.

Za te wszystkie osiągnięcia, co raz to nowsze inicjatywy badawcze i spektakularne sukcesy naukowe, które uzyskują tak istotne wsparcie, chciałbym całej naszej społeczności akademickiej z całego serca podziękować i pogratulować!

Tak dobre rezultaty to wynik ciężkiej pracy naszych badaczek i badaczy, ale też wsparcie licznych programów doskonałościowych realizowanych w naszej uczelni. Tylko w tym roku w ramach „Programu publikacyjnego UG” wsparliśmy ponad 700 autorów kwotą 1,6 mln zł. W ramach konkursu na projekty UGrants dofinansowano 105 wniosków, a pierwsza odsłona „Programu młodych liderów grup badawczych UG – junG”, wesprze 4 grupy badawcze, które mamy nadzieję już niedługo tryumfować będą z grantami ERC. Niezmiennie intensywnie wspieramy rozwój naszej humanistyki; w tym roku kolejne 7 projektów uzyskało wsparcie naszego unikatowego Programu Wsparcia Humanistyki Gdańskiej. W tym roku zaproponowaliśmy także nowy program – staży zagranicznych dla młodych naukowców UG, pierwsze wnioski są już w trakcie realizacji.

Od 6 lat Uniwersytet Gdański szczyli się prestiżowym wyróżnieniem HR Excellence. W tym roku został przeprowadzony audyt Komisji Europejskiej weryfikujący, czy nasza uczelnia nadal działa zgodnie z wytycznymi Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych. Audytoryzy jednogłośnie podjęli decyzję o przedłużeniu wyróżnienia na kolejne 3 lata.

Jak wspominałem – badania prowadzone w naszej uczelni służą społeczeństwu w sposób



Fot. Tomasz Nowicki

praktyczny. Dlatego też ważna jest komercjalizacja badań i wdrażanie ich wyników do praktyki gospodarczej. W tym obszarze działa m.in. nasza spółka celowa Univentum Labs, która w mijającym roku akademickim zrealizowała kolejne intratne kontrakty, prowadząc prace badawcze i eksperckie. W ostatnim roku powołano pierwszy na UG spin-off z kapitałem zagranicznym, którego celem jest komercjalizacja rozwiązań z dziedziny kryptografii kwantowej. Z kolei Centrum Transferu Technologii wspiera naszych pracowników w zdobywaniu patentów – ubiegły rok to kolejne 15 zgłoszeń patentowych polskich i 11 wyłącznych w Polsce, 6 zgłoszeń w procedurze międzynarodowej oraz do Europejskiego Urzędu Patentowego. Z kolei Centrum Analiz i Ekspertyz w okresie ostatnich 12 miesięcy podpisało 17 umów i ofert na kwotę blisko 50 mln zł.

Mówiąc o wdrożeniach, ewaluacji, ocenach, nie sposób pominąć naszych coraz lepszych pozycji w rankingach – zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Dzięki naszym intensywnym działaniom w zakresie umiędzynarodowienia, innowacyjności, efektywności na-

ukowej, ale też rosnącemu ogólnopolskiemu prestiżowi akademickiemu Uniwersytet Gdański awansował w tym roku w rankingu „Perspektyw” aż o 7 miejsc i jest obecnie 16 uczelnią w Polsce i 6 wśród uniwersytetów. To najlepsza jak dotąd pozycja naszej uczelni w tym zestawieniu, choć pewnie Państwa nie zaskoczę, mówiąc, że aspirujemy znacznie wyżej.

Dalsze umiędzynarodowienie uczelni jest jednym ze strategicznych obszarów naszego działania. W tym roku uruchomiliśmy prestiżowy program pn. Visiting Professors, dzięki któremu gościliśmy już 17 naukowców z 12 krajów, zrealizowaliśmy prawie 600 umów w programie Erasmus+, z którego skorzystali nie tylko studenci, ale też naukowcy, dydaktycy i co równie ważne – kadra administracyjna uniwersytetu.

Nasze osiągnięcia w tym zakresie zostały, można powiedzieć, wymiennie wycenione w euro. W rozstrzygniętym w tym roku konkursie wniosków, w sektorze „szkolnictwo wyższe akcja KA131” Uniwersytet Gdański otrzymał trzeci co do wielkości budżet wśród wszystkich polskich uczelni, uzyskując ponad 3 mln euro. Cie-

szymy się bardzo, że dotychczasowa bliska współpraca z Fundacją Rozwoju Systemu Edukacji, zawocowała otwarciem we wrześniu właśnie u nas, w tym spektakularnym budynku Biblioteki Głównej UG, biura InnHUB Erasmus+ Gdańsk, trzeciego takiego ośrodka w kraju. Misją tego „węzła innowacji” jest merytoryczne i finansowe wsparcie projektów edukacyjnych i rozwojowych.

Naszą misją jest także wzbogacanie naszej oferty edukacyjnej o kierunki studiów w języku angielskim. W tym roku uruchomiliśmy kolejne dwie specjalności: Logistics and Mobility oraz Digital Chemistry. Kolejne trzy kierunki przygotowywane są właśnie z naszymi partnerami z SEA-EU.

Dumny jestem także z sukcesu UG w prestiżowym rankingu Times Higher Education Impact Rankings, w którym awansowaliśmy aż o 200 pozycji na świecie względem roku ubiegłego i jesteśmy jedną z najwyższej sklasyfikowanych polskich uczelni pod względem oceny polityki naszej aktywności w zakresie realizacji 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ. Wspólnie z naszymi przyjaciółmi z Politechniki Gdań-



Fot. Tomasz Nowicki

skiej i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego stanowimy niekwestionowaną czołówkę tego zestawienia.

To obecnie jeden z najbardziej prestiżowych, złożonych i rozwijających się rankingów. Idea Zielonego Uniwersytetu jest wcielana w różnych obszarach naszego życia akademickiego. Znalazła też odzwierciedlenie w po raz pierwszy wprowadzonym u nas Akademickim Budżecie Obywatelskim.

Tak, ważne są dla nas wartości społeczne – jako jedna z pierwszych uczelni wprowadziliśmy w ubiegłym roku *Plan wdrażania polityki równości płci w Uniwersytecie Gdańskim. Działania równościowe na lata 2022–2023*. Powstała także, chyba jedyna taka w polskich uczelniach, strona internetowa Kobiety w nauce. Za obie inicjatywy chciałbym przy tym podziękować całej Komisji ds. Społecznej Odpowiedzialności UG pod kierownictwem Pani profesor Ewy Łojkowskiej. Działania te znalazły odzwierciedlenie w wystawie pt. „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”, którą latem – wspólnie z Muzeum Gdańska – przygotowało Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego.

W tym kontekście jakże ucieszył nas fakt otrzymania w ubiegłym roku Nagród Naukowych im. Jana

Heweliusza za wybitne osiągnięcia naukowe w obu kategoriach przez niezwykle badaczki z Uniwersytetu Gdańskiego – Panią prof. Ewę Łojkowską i Panią prof. Małgorzatę Omilanowską-Kiljańczyk.

Szanowni Państwo – w Uniwersytecie Gdańskim również rok temu zainaugurowaliśmy przestrzeń wystawową, tu, w Bibliotece Głównej. Otworzyła ją wystawa niezwykle ciekawych rysunków Andrzeja Wajdy, od maja zaś można było oglądać zbiory nawiązujące do dzieł Szekspira i upamiętniające profesora Jerzego Limona pt. „Gdańskie ślady Szekspira. Chodowiecki & Limon”.

Dziś, po tej części uroczystości, zainaugurujemy kolejną wystawę, tym razem malarstwa Pani prof. Anety Oniszczuk-Jastrzębek, ale o tym opowiemy w dalszej części uroczystości.

Kultura uniwersytecka związana jest przede wszystkim z kulturą studencką. Działalność Akademickiego Centrum Kultury po ciężkim pandemicznym okresie nabiera znów rozpędu – Akademicki Chór zdobywa kolejne prestiżowe nagrody i wyróżnienia. Z sukcesem rozpoczęło działalność Studio Wokalne, nowa chluba ACK UG. Fantastyczne wykonanie przez zespół koncertu piosenek Adele spotkało się

z gorącym przyjęciem i dobrze wróży tej inicjatywie na przyszłość.

Wielkim poruszeniem był dla nas haniebny najazd Rosji na Ukrainę. Zaczęliśmy działać od pierwszych dni tej niczym nieuzasadnionej wojny. Studenci Uniwersytetu Gdańskiego już następnego dnia po jej wybuchu zorganizowali trwającą kilka miesięcy zbiórkę darów, w wyniku której przyjęliśmy i przekazaliśmy Ukrainie oraz przybyszom z terenów ogarniętych wojną około 25 ton darów o kilkumilionowej wartości. W sumie wyjechało od nas blisko 1000 transportów. Dla celów zakwaterowania uchodźców przekazaliśmy nasze dwa akademiki w Sopocie i oficyny Pałacu w Leźnie – do dziś schronienie znajduje tam blisko 500 osób. Parlament Studentów UG zorganizował zbiórkę rowerów i hulajnóg dla dzieci i młodzieży z Ukrainy, a na Wydziale Chemii powołaliśmy punkt dziennej opieki dla dzieci uchodźców. Akademickie Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej, Wydział Filologiczny oraz Centrum Języków Obcych UG przygotowały, jako bodaj pierwsze w Polsce, webinaria i kursy języka polskiego jako języka obcego. Przyjęliśmy, na krótkie pobyty naukowe w ramach dostępnych grantów i projektów na-



Fot. Tomasz Nowicki

ukowych, naukowców z Ukrainy, obecnie prowadzimy szkolenia dla ukraińskich nauczycieli, aby ułatwić im podjęcie pracy w polskich instytucjach oświatowych.

Niewątpliwym podsumowaniem naszego zaangażowania w te działania była organizacja, wspólnie z Narodową Agencją Wymiany Akademickiej, ogólnopolskiej konferencji „Solidarni z Ukrainą”, poświęconej wypracowaniu systemowych rozwiązań pomocy, którą polska społeczność akademicka zaoferowała i może oferować naszym wschodnim sąsiadom. Ta pomoc i zaangażowanie się nie kończą, przyjmują tylko nowe formy, w zależności od aktualnych potrzeb walczących Ukraińców. Wzruszające było dla nas niedawne spotkanie z dziećmi ukraińskich bohaterów. To z myślą o dzieciach walczących na froncie żołnierzy, które spędziły w naszej uczelni dwa tygodnie, ACK zorganizowało szkołę letnią. Stałe wsparcie we wszystkich naszych działaniach pomocowych mamy ze strony wielkiego przyjaciela Uniwersytetu Gdańskiego – konsula Ukrainy Aleksandra Płodystyja. Oleg, dziękujemy Ci za stałą obecność! Informacje o ofensywie ukraińskiej armii napawają nas nadzieją, że woj-

na zakończy się zwycięstwem dzielnego narodu ukraińskiego.

Jestem przekonany, że tak szeroko zakrojona i długotrwała pomoc i zaangażowanie tak wielu naszych studentów i pracowników na rzecz Ukrainy nie byłyby możliwe, gdybyśmy nie należeli do jednej wspólnoty akademickiej. Tak, wspólnota, jedność, wspólne ideały, łączą nas jak nigdy dotąd, łączą nas, bo to miejsce – Uniwersytet – jest dla nas po prostu bardzo ważne. Jestem dumny i wzruszony, że doświadczam razem z Państwem, całą społecznością akademicką Uniwersytetu Gdańskiego, tej jedności ideałów i poczucia prawdziwej wspólnoty. Za to wszystko z całego serca chciałbym Państwu szczerze i gorąco podziękować!

Chciałbym też podziękować instytucjom i ich przedstawicielom, którzy wspomagają Uniwersytet Gdański nieustannie w różnych obszarach – dziękuję wojewodzie pomorskiemu Panu Dariuszowi Drelichowi, marszałkowi województwa pomorskiego Panu Mieczysławowi Strukowi. Dziękuję także szczególnie Pani prezydent Gdańska Aleksandrze Dulkiej, Panu prezydentowi Sopotu Jackowi Karnowskiemu, Panu prezydentowi Gdyni Wojciechowi Szczurkowi wraz z zespołami ich

wiceprezydentów, którzy wspierają naszą uczelnię na bardzo wielu płaszczyznach i z którymi realizujemy szereg projektów.

Nie mogę też nie wspomnieć o doskonale rozwijającej się współpracy w ramach Uczelni Fahrenheita, na kanwie której budujemy fundament skonsolidowanego i silnego gdańskiego ośrodka akademickiego. Wspólnie z naszymi partnerami z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Gdańskiej prowadzimy coraz intensywniejsze prace związane z dalszą federalizacją. Symbolem coraz bliższej naszej współpracy było uroczyste i wspólne otwarcie roku akademickiego uczelni wyższych z udziałem senatorów i rad wydziałów, które odbyło się po raz pierwszy w Gdańsku w minioną sobotę. Dziękuję też za zaufanie i wzajemne wsparcie kolegom rektorom: rektorowi Politechniki Gdańskiej – prof. Krzysztofowi Wilde, który w ubiegłym roku akademickim prowadził tę rozpedzoną lokomotywę zmian, i rektorowi GUMed – prof. Marcinowi Gruchale, który to kierownictwo w tym roku akademickim przejął. Słowa podziękowania należą się też Pani prof. Adrianie Zaleskiej-Medynskiej – dyrektorze Związku Uczelni.



Fot. Tomasz Nowicki

Za nami również rok trudnych pożegnań. Wraz z odchodzącymi żegnamy część historii naszej uczelni. Staramy się jednak też dbać o pamięć zasłużonych, zmarłych pracowników uczelni – w minionym roku akademickim nadaliśmy uroczyste imię rektora prof. Andrzeja Ceynowy skwerowi przy budynku Neofilologii, sala teatralna otrzymała imię prof. Jerzego Limona, a patronem nowo powstałego Centrum Teatralnego UG został prof. Jan Ciechowicz.

W minionym roku pożegnaliśmy:

- doktorów honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego: Madeleine Albright, prof. Yi Lijun, prof. Oswald Leroy'a,
- dziekana Wydziału Nauk Społecznych prof. Tadeusza Dmochowskiego,
- profesorów: Stefana Angielskiego, Dorotę Czykier-Wierzbę, Bohdana Dziemidoka, Jadwigę Kotarską, Mariana Kwapisza, Piotra Lassa, Wiesława Makarewicza, Barbarę Okoniewską, Jarosława Pykacza, Henryka Renka, Halinę Stasiak, Floriana Stasika, Krzysztofa Szałuckiego, Jacka Taraszkiewicza, Stanisława Wrycę,

- adiunktów i wykładowców: Czesława Demela, Janusza Golichowskiego, Leoncjusza Leszczyńskiego, Wojciecha Portalskiego, Stanisława Rzymowskiego, Romualda Stańczyka, Marka Szutowicza, Kazimierza Zimnego,
- pracowników administracji: Zbigniewa Brylewicza, Alicję Brzuszkę, Kamilę Chomicz-Sokołowską, Stanisławę Kamińską, Wandę Najmowicz, Danutę Zyśk, Jadwigę Wiśniewską,
- studentów: Karolinę Derlatkę, Bartka Paczkowskiego, Kamila Włochala.

Proszę Państwa o powstanie i uczczenie ich pamięci chwilą ciszy.

Dziś na tej sali są z nami osoby, które mają szansę pisać kolejne, nowe rozdziały historii uczelni. Tu zwracam się do studentów I roku, a przyjęliśmy ich niemal 11 tys. w tegorocznej rekrutacji: rozpoczynając naukę w uniwersytecie, pamiętajcie, proszę, że wiedza i praca bez umiejętności społecznych, empatii, wrażliwości i otwarcia na drugiego człowieka, zrozumienia potrzeb innych – jest tylko zbiorem danych i definicji.

W nowym roku akademickim życzę Wam, żebyście znaleźli radość odkrywania nieznanego,

a także, rozpoczynając niewątpliwie nowy rozdział swojego życia, nowych doświadczeń, przyjaźni, czuli się dobrze i pewnie na bezkresnych wodach naszej uczelni. Stefan Żeromski, jak pamiętacie z liceum, zafascynowany pięknem polskiego morza napisał w Przedwiośniu: „nauka jest jak niezmiernie morze [...]. Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony”.

Życzę więc nam wszystkim, żeby to pragnienie nie ustawało, po prostu, bądźcie ciekawi świata i mądrze dbajcie o swoją ciekawość i dociekliwość, reszta przyjdzie sama.

Szanowni Państwo, przed nami trudne wyzwania nadchodzącego czasu. Zagrożone jest światowe bezpieczeństwo, nadciąga kryzys gospodarczy, a nam wszystkim brakuje stabilizacji. Głęboko jednak wierzę, że siłą naszej wspólnoty akademickiej solidarnie pokonamy wszelkie przeciwności. Nie wszystko zależy od nas, ale ważne jest, żebyśmy się po prostu wzajemnie rozumieli, wzmacniali i byli świadomi, że budujemy coś bardzo, bardzo ważnego.

QUOD BONUM FELIX FAUSTUM FORTUNATUMQUE SIT!

Rok akademicki 2022/2023 uważam za rozpoczęty!

Malarstwo inspirowane SEA-EU

WYSTAWA PRAC PROF. ANETY ONISZCZUK-JASTRZĄBEK W BIBLIOTECE GŁÓWNEJ UG

– Prezentowanym cyklem obrazów zapraszam państwa w tę niezwykłą dla mnie podróż do uniwersytetów nadmorskich, widzianych poprzez barwy, emocje, detale lub otoczenie danego miejsca – powiedziała dr hab. inż. Aneta Oniszczyk-Jastrząbek, prof. UG, otwierając 3 października br. w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego wystawę swojego malarstwa, zatytułowaną „SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczyk-Jastrząbek”



Wernisaż wystawy „SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczyk-Jastrząbek”.
Od lewej: prof. Aneta Oniszczyk-Jastrząbek, Joanna Kamień, Marta Szaszkiewicz, prof. Piotr Stepnowski

Fot. Tomasz Nowicki

Wernisaż wystawy był częścią uroczystości inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Gdańskim, której motywem przewodnim była morskość uczelni i jej szczególny aspekt, jakim jest partnerstwo nadmorskich uczelni w projekcie SEA-EU. 7 listopada 2019 roku **dr hab. inż. Aneta Oniszczyk-Jastrząbek, prof. UG**, pełniąc funkcję prorektora ds. informatyzacji i umiędzynarodowienia, sygnowała, wraz z ówczesnym prorektorem ds. nauki,

a obecnie rektorem **prof. dr. hab. Piotrem Stepnowskim**, w Brukseli deklarację powołującą Europejski Uniwersytet Nadmorski – European University of the Seas (SEA-EU).

– *Niebawem kończy się pierwszy etap projektu SEA-EU, który zainspirował mnie do namalowania cyklu obrazów z podróży do uczelni partnerskich, powstającego przez trzy ostatnie lata. W 2019 roku zaczęłam kierować projektem SEA-EU i im więcej czytałam na temat koncepcji*



Fot. Tomasz Nowicki

projektu i jego idei, tym bardziej byłam przekonana o jego wyjątkowości. Postanowiłam więc połączyć swoją pasję, jaką jest malarstwo, z pracą zawodową – mówiła podczas wernisażu prof. Oniszczyk-Jastrzębek. – Dzisiaj, z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że było to nie lada wyzwanie. Po pierwsze dlatego, że planowałam namalować po dwa obrazy z miast, w których znajdują się uniwersytety partnerskie i dodatkowo z Brukseli, gdzie podpisywaliśmy deklarację sojuszu. Ostatecznie pandemia uniemożliwiła mi realizację tego planu. Podróż do Brestu i Kilonii jest jeszcze przede mną. Po drugie, malarstwo to długie, długie godziny spędzone przy sztalugach, ale dające z każdym pociągnięciem pędzla ogromną satysfakcję.

Na wystawie prezentowanych jest 11 obrazów z 5 miast: Gdańska, Kadyksu, Malty, Splitu i Brukseli. I właśnie obraz *Bruksela w deszczu* otwiera

dwujęzyczny katalog przygotowany przez Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego z okazji wystawy. Prezentowane w nim obrazy autorka opatrzyła wspomnieniami, reminiscencjami związanymi z miastami, w których znajdują się uczelnie partnerskie SEA-EU.

Kuratorkami wystawy są: **Joanna Kamień** (Wydawnictwo UG) i **Marta Szaszkievicz** (Muzeum UG).

– *Prace nad wystawą były dla nas olbrzymią przyjemnością i niezwykłym doświadczeniem. Wystawa opowiada o projekcie SEA-EU z nieco innej strony – poprzez sztukę, która prezentuje niezwykle momenty projektu. To opowieść o morzu, pasji, wizji, spotkaniach, przyjaźni, relacjach, emocjach oraz ludziach, dzięki którym projekt SEA-EU powstał – powiedziała Marta Szaszkievicz. – Dodatkowym elementem wystawy jest absolutnie wyjątkowa drewniana mapa Europy, która pre-*

zentuje państwa zrzeszone w projekcie. Mapę wykonała gdańska firma Avocado Pracownia Twórcza. Mapa poza lądem eksponuje również warstwę morską, a na tym bardzo nam zależało. Wszystkie państwa SEA-EU łączy morze, stąd też pomysł wprowadzenia dodatkowego elementu na wystawie, czyli trójwymiarowej mapy morskiej.

Wystawę oglądać można do 10 lutego 2023 roku w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego, od wtorku do soboty, w godzinach 10.00–17.00. Zapraszamy!

Sponsor: Avocado Creative Studio

Patronaty medialne: Radio Gdańsk, „Namiary na Morze i Handel”, Zawsze Pomorze, gospodarkamorska.pl, Radio MORS UG, „Gazeta Uniwersytecka”

Magdalena Nieczuja-Goniszewska



Fot. Tomasz Nowicki

Aneta Iwona Oniszczyk-Jastrzębek¹



Fot. Tomasz Nowicki

Urodziła się 14 listopada 1974 roku w Gdyni. Jest profesorem Uniwersytetu Gdańskiego w dziedzinie nauk ekonomicznych. Specjalizuje się w tematyce konkurencyjności, przedsiębiorczości i innowacyjności przedsiębiorstw oraz społecznej odpowiedzialności biznesu z uwzględnieniem gospodarki morskiej.

Jest autorką i współautorką monografii poświęconych przedsiębiorczości w budowaniu zdolności konkurencyjnej przedsiębiorstwa oraz polityce morskiej. Uczestniczyła i uczestniczy w licznych unijnych oraz międzynarodowych programach naukowych, w tym m.in. w Programie Ramowym Unii Europejskiej TRANSFORUM (2012–2014), Interreg South Baltic – SEAPLANSPACE (2018–2020), Interreg Baltic Sea Region – COMBINE (2019), European University – Projekt „European University of the Seas” – SEA-EU (2019–2022), NAWA PROM 2 – Projekt: Międzynarodowa wymiana stypendialna doktorantów i kadry akademickiej (2019–2020), Horyzont Europa – CRISTAL (2022–2025). Jest członkiem towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Logistycznego oraz Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Została odznaczona brązowym Medalem za Długoletnią Służbę (2011) i Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2015).

W 1997 roku uzyskała dyplom inżyniera w zakresie zarządzania i marketingu w gospodarce morskiej na Wydziale Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej, a rok później – stopień magistra w specjalności zarządzanie organizacją na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Politechniki Gdańskiej. Swoją drogę zawodową od początku związała z Uniwersytetem Gdańskim, gdzie została zatrudniona w 1999 roku w Instytucie Transportu i Handlu Morskiego Wydziału Ekonomicznego UG. Tu zdobyła kolejne stopnie naukowe – doktora w 2003 roku, a następnie w 2015 roku doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w zakresie nauk o zarządzaniu.

Pracę naukową łączy z praktyką oraz funkcjami kierowniczymi, zarówno na Wydziale Ekonomicznym UG, jak i w strukturach ogólnouczelnianych. W latach 1999–2005 była zastępcą prezesa ds. finansowych w jednym z przedsiębiorstw zajmujących się gospodarką morską, a w latach 2004–2005 – prorektorem ds. studenckich Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Gdańsku. Od 2016 roku pełni funkcję kierownika Zakładu Gospodarki Globalnej w Instytucie Transportu i Handlu Morskiego WE UG, a w latach 2016–2019 była dyrektorem tego Instytutu i opiekunem Studenckiego Klubu Biznesu. Od 2019 roku jest kierownikiem Katedry Transportu i Handlu Morskiego WE UG. Jednocześnie w latach 2019–2020 została powołana na stanowisko prorektora UG ds. informatyzacji i umiędzynarodowienia, a następnie prorektora ds. informatyzacji i promocji. Wówczas też powierzono jej kierowanie projektem SEA-EU, który formalnie zaczął funkcjonować od 1 października 2019 roku. Inicjatywa ta nie tylko wywarła duży wpływ na codzienne obowiązki prorektorskie prof. Anety Oniszczyk-Jastrzębek, ale też wywołała wiele pozytywnych emocji, które przełożyły się na autorski projekt artystyczny – plan namalowania obrazu z każdego miasta, w którym mieści się uniwersytet partnerski SEA-EU. Po objęciu kolejnych funkcji administracyjnych – od 2020 roku członka dyrekcji Międzyuniwersyteckiego Centrum Informatyzacji, w latach 2020–2021 dyrektora Centrum Komunikacji i Promocji UG, a od 2021 roku – zastępcy kanclerza ds. informatyzacji, komunikacji i promocji UG – nie zarządzała już SEA-EU na Uniwersytecie Gdańskim, ale kontynuowała swój projekt artystyczny z nim związany. Jego pokłosiem jest wystawa „SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczyk-Jastrzębek” oraz towarzyszący jej katalog.

¹ Nota biograficzna pochodzi z katalogu *SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczyk-Jastrzębek*, red. Piotr Stepnowski, Joanna Kamień, Marta Szaszkievicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2022, s. 47–48.

Źródło: katalog *SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczyk-Jastrzębek*, red. Piotr Stepnowski, Joanna Kamień, Marta Szaszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2022, s. 22.



BRUKSELA

Bruksela w deszczu, 2019
akryl na płótnie, 130 × 100 cm

7 listopada Bruksela obudziła nas deszczem. Jan spóźnił się godzinę na śniadanie. Nie czekaliśmy. Każde z nas pobiegło w swoją stronę. Ja nie biegłam. Czekałam na taksówkę. Piotr i Jan rozpoczęli dzień w Square – Brussels Convention Centre od spotkania rektorów wszystkich siedemnastu konsorcjów i przedstawicieli studentów.

O godz. 9.00 mam zaplanowane spotkanie w przedstawicielstwie Bretanii. Taksówka spóźnia się już 10 minut. 15 minut. Już wiem, że nie zdążę. Boy hotelowy przeprosza. Są korki i rozkłada ręce. „Trzeba było zadzwonić po taksówkę wcześniej, a nie jak zesłam do holu” – pomyślałam. Czekać czy nie czekać? Jest, przyjechała. Wsiadam. Korki. Rozmowa z taksówkarzem o niczym. Pada deszcz. Nie mam parasola. Godzina 9.10 i jeszcze 2 kilometry. 9.15. „Patrz, tam jest przedstawicielstwo Bretanii” – mówi taksówkarz. Korki. Płacę i wysiadam na środku skrzyżowania. Będzie szybciej. „Be careful!” – słyszę, zamykając drzwi. Pada deszcz. Jest szaro. Przemykam pomiędzy samochodami na wysokich obcasach. Ludzie spieszą się do pracy, tłoczą przy przejściu dla pieszych. Jestem. Czekają jeszcze na przedstawicieli Uniwersytetu w Splicie. Uff, nie jestem ostatnia na spotkaniu.

Źródło: katalog *SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczyk-Jastrzębek*, red. Piotr Stepnowski, Joanna Kamień, Marta Szaszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2022, s. 36.



MALTA

Drzwi, 2021
akryl na płótnie, 130 × 100 cm

Na Maltę przylatujemy późnym wrześniowym wieczorem. Taksówką docieramy do hotelu, z którego okien widać pięknie oświetloną Vallettę. Miasto zachwyca. To jedna z najmniejszych stolic na świecie.

Następnego dnia wybieramy się na długi spacer do centrum Valletty. Tomek wybiera nieoczywiste skróty, aby odkryć zakamarki pomiędzy domami. Po drodze mijamy ogrody, Uniwersytet Maltański, port, mury obronne i naszym oczom ukazuje się piękno miasta. Wyjątkowy klimat tego miejsca tworzą strzeliste kamienice, a w nich kolorowe okiennice, pomiędzy którymi rozwieszono są sznury, a na nich lampiony. Valletta czaruje nas różnorodnością drewnianych balkonów i balkoników we wszystkich kolorach tęczy. Są one częścią maltańskiego stylu życia. Kiedyś pełniły funkcję „widzieć i nie być widzianym”, dzisiaj to element głównie dekoracyjny. Szczególnie zwracają moją uwagę drzwi wejściowe do domów, zdobione kołatkami w kształcie głów zwierząt, aniołów czy kobiet. Kryją się za nimi małe dziedzińce lub piękne klatki schodowe z oryginalnymi maltańskimi kaflami.

W Valletcie podobało mi się dosłownie wszystko. Aż dziw, że przyjechałam tu tak późno.

Zakończył się VI Kongres Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej

VI KONGRES PTKS, GDAŃSK 22-24.09.22



250 prelegentów z Polski i zagranicy, 54 naukowe sesje tematyczne, 2 sesje plenarne z udziałem wybitnych keynote speakerów, profesorów Grahama Murdocka i Görana Bolina, debata nad przyszłością dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach, prezentacja badań na temat demokracji i wolności mediów, Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej i wybór władz na kolejną kadencję, spotkania w sekcjach badawczych PTKS, dyskusje oraz wydarzenia towarzyszące – to najważniejsze punkty VI Kongresu Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej



Uroczyste otwarcie VI Kongresu PTKS. Prezeska Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, prof. Iwona Hofman

Fot. Alan Stocki/UG



Dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności, Basil Kerski

Fot. Alan Stocki/UG



Doktor Anna Machińska odbiera honorowe członkostwo PTKS

Fot. Alan Stocki/UG

VI Kongres Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej po raz pierwszy odbył się w Gdańsku, a hasło tegorocznego spotkania to „Media i społeczeństwo w erze platform, algorytmów i danych”. Współorganizatorami Kongresu byli: Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego oraz Europejskie Centrum Solidarności. Niezwykle aktualny, ważny temat Kongresu, jak i miejsce, gdzie się on odbywał, zdeterminowały prezentowane obszary badawcze oraz otwartą atmosferę wspólnych spotkań i dyskusji.

W pierwszym dniu Kongresu, 22 września 2022 roku, obrady toczące się w Europejskim Centrum Solidarności obfitowały w wydarzenia. W czasie uroczystego otwarcia gości powitali: dyrektor ECS, **Basil Kerski**, rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Piotr Stepnowski**, wiceprezydent Miasta Gdańska, **Piotr Borawski**, prezeska Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, **prof. Iwona Hofman** oraz dziekan Wydziału Nauk Społecznych UG, **prof. Michał Harciarek**. Wręczono także honorowe członkostwo trzem wybitnym postaciom ze świata nauki i obszaru działań społecznych: **dr Hannie Machińskiej**, zastępczyni Rzecznika Praw

Obywatelskich, **prof. Teresie Sa- sińskiej-Klas**, założycielce i dyrektorke Międzynarodowej Szkoły Dziennikarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ, a także **prof. Januszowi Adamowskiemu**, dziekanowi Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. Laudacje wygłosili kolejno: **ks. prof. Michał Drożdż** z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, **prof. Małgorzata Adamik-Szysiak** z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i **prof. Agnieszka Hess** z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uroczyste otwarcie Kongresu było także okazją do uczczenia jubileuszu 40-lecia pracy zawodowej **prof. Bogusławy Dobek-Ostrowskiej**, wybitnej naukowczynie, politolożki, związanej zawodowo z Uniwersytetem Wrocławskim, współzałożycielki i pierwszej prezeski Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej. Gratulacje wygłosiła prof. Iwona Hofman, a współpracownicy i wychowankowie prof. Bogusławy Dobek-Ostrowskiej zadedykowali jej trzydziesty numer czasopisma naukowego „Central European Journal of Communication”, pod redakcją **prof. Micha-**

ła Głowackiego. Warto dodać, że również to znaczące czasopismo PTKS obchodziło jubileusz 15-lecia działalności.

W tym dniu nie zabrakło tak ważnych akcentów, jak wręczenie nagród w konkursach związanych z dyscypliną nauki o komunikacji społecznej i mediach. Nagrodę w konkursie PTKS na najlepszą pracę doktorską za rok 2020 odebrała **dr Kinga Adamczewska** z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która napisała doktorat pod opieką **prof. Agnieszki Stępińskiej**. W edycji konkursu za rok 2021 nagrodę odebrała **dr Katarzyna Pagacz** z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która napisała pracę pod opieką prof. Agnieszki Hess. Nagrodę im. Karola Jakubowicza, ustanowioną przez **prof. Małgorzatę Semil-Jakubowicz** i przyznawaną za wybitne prace naukowe, otrzymała **prof. Urszula Doliwa** z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie za monografię *The Pirate Waves. Polish Private Radio Broadcasting in the Period of Transformation 1989–1995*.

Wręczono także nagrody przyznane w Ogólnopolskim Konkursie Instytutu Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego, Medi@stery, na najlep-



Profesor Bogusława Dobek-Ostrowska obchodzi jubileusz 40-lecia pracy zawodowej

Fot. Alan Stocki/UG



Goście VI Kongresu Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej

Fot. Alan Stocki/UG

sze prace magisterskie z zakresu wiedzy o mediach. Pierwszą nagrodę za pracę *Marketing LGBT+: charakterystyka, potencjał wykorzystania, przykłady* otrzymała **Karolina Wojtal** z Uniwersytetu Warszawskiego (praca napisana pod kierunkiem **prof. Anny Jupowicz-Ginalskiej**). Drugie i trzecie miejsce zajęli kolejno: **Magdalena Żochowska** z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (praca pt. *#bookstagram: książka i czytanie w mediach społecznościowych* napisana pod kierunkiem prof. Iwony Hofman) oraz **Michał Skrzyński** z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (praca pt. *Komiks w ujęciu teorii użytkownika i korzyści. Badania użytkowników komiksów* napisana pod kierunkiem **prof. Marka Mazura**).

Dwa ważne punkty w czasie pierwszego dnia Kongresu to sesje plenarne z udziałem wybitnych komunikologów i medioznawców, którzy wystąpili w roli keynote speakerów. Pierwsza sesja odbyła się z udziałem **prof. Grahama Murdocka** z Uniwersytetu w Loughborough (Wielka Brytania), który wygłosił wykład „Hidden Abodes: Digital Lives and Distant Others”, natomiast druga – z udziałem **prof. Görana**

Bolina z Uniwersytetu Södertörn w Sztokholmie (Szwecja), który wystąpił z prelekcją „Data Value: Dynamics of Value Generation in Data Capitalism”. Oba wystąpienia, wpisujące się w tematykę Kongresu, były okazją do dyskusji, którą poprowadzili kolejno: prof. Michał Głowacki i **prof. Ewa Teter**.

Pierwszy dzień obrad zwieńczyła uroczysta kolacja wydana przez prezydentkę Miasta Gdańska, panią **Aleksandrę Dulkiwicz**, w Dworze Artusa – wyjątkowym historycznym miejscu na mapie Gdańska.

W kolejnych dwóch dniach, 23–24 września 2022 roku, obrady Kongresu odbywały się na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. W 54 sekcjach tematycznych swoje wystąpienia wygłosiło ponad 250 gości z ośrodków naukowo-badawczych z Polski i zagranicy, a także praktycy, zajmujący się obszarem mediów, public relations i szeroko rozumianą komunikacją społeczną. Niezwykle interesująca była otwarta sesja „Media Freedom and Democracy in the Age of Platforms and Data”, która odbyła się drugiego dnia obrad z udziałem międzynarodowego grona naukowców

i ekspertów. Sesję poprowadził prof. Göran Bolin, a wystąpienia zaprezentowały: **prof. Ilva Skulte**, która mówiła o wolności prasy w postsocjalistycznej Litwie, i **dr Halliki Harro-Loit** z Uniwersytetu w Tartu, która wygłosiła prelekcję na temat wolności słowa w Estonii. Prezentację *The Protection of „Justice” in Hungarian Law* przedstawił **dr Gabor Polyak**, członek Mertek Media Monitor, organizacji działającej na rzecz wzmocnienia wolności mediów. Polskimi przedstawicielami w tej otwartej sesji byli **dr Łukasz Szurmiński**, **dr Jacek Mikucki** oraz **dr hab. Katarzyna Gajlewicz-Korab** z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy zaprezentowali wystąpienie „The Critical Junctures of Media Freedom in Poland”. Sesję zamknęło wystąpienie prof. Michała Głowackiego (Uniwersytet Warszawski) oraz prof. Agnieszki Stępińskiej (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) „Researching Media Freedom and Democracy: The Case of Central European Journal of Communication”.

Ważnym spotkaniem z punktu widzenia dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach były obrady okrągłego

stołu: „Pozycjonowanie dyscypliny w nauce w Polsce”, z udziałem prof. Urszuli Doliwy (UWM), ks. prof. Michała Drożdża (UPJPII), **prof. Sławomira Gawrońskiego** (Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie) oraz **prof. Jadwigi Woźniak-Kasprek** (UW), które poprowadziła prof. Iwona Hofman. Rozmawiano o problemach i wyzwaniach, ale optymistyczną, wspólną konkluzją było stwierdzenie, że nauki o komunikacji społecznej i mediach jako młoda i jednocześnie niezwykle dynamicznie rozwijająca się dyscyplina mogą stać się jednym z najważniejszych filarów polskiej nauki. Zainicjowano także propozycję przekazania postulatów dotyczących pozycjonowania dyscypliny w obszarze stabilizacji punktacji czasopism w dyscyplinach oraz zwiększenia udziału monografii w wypełnianiu slotów publikacyjnych, które zostaną przekazane **prof. Błażejowi Skoczniewi**, przewodniczącemu Komisji Ewaluacji Nauki przy Ministerstwie Edukacji i Nauki.

Tradycyjnie odbyły się spotkania sekcji badawczych PTKS, ale najważniejszym wydarzeniem dla członków PTKS był VI Walny Zjazd Wyborczy Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej. Członkowie PTKS poparli w głosowaniach sprawozdania: z działalności Zarządu, przedstawione przez prof. Iwonę Hofman, prezeskę PTKS w kadencji 2019–2022, oraz z działalności Komisji Rewizyjnej, przedstawione przez przewodniczącą Komisji minionej kadencji, **dr. Bartłomieja Łódzkiego** (Uni-

wersytet Wrocławski). Wybrano także władze PTKS na kadencję 2022–2025. Na przewodniczącą Zarządu PTKS została wybrana **prof. Iwona Hofman** (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), która po raz kolejny została obdarzona zaufaniem środowiska naukowego. W skład Zarządu weszli: **prof. Małgorzata Adamik-Szysiak** (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), **ks. prof. Michał Drożdż** (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), **prof. Agnieszka Hess** (Uniwersytet Jagielloński), **prof. Mariusz Kolczyński** (Uniwersytet Śląski w Katowicach), **prof. Małgorzata Łosiewicz** (Uniwersytet Gdański), **prof. Szymon Ossowski** (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: **prof. Olga Dąbrowska-Cendrowska** (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), **dr Bartłomiej Łódzki** (Uniwersytet Wrocławski), **prof. Maria Łoszevska-Ołowska** (Uniwersytet Warszawski), **prof. Agnieszka Walecka-Rynduch** (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie) oraz **prof. Mirosława Wielkopolska-Szymura** (Uniwersytet Śląski w Katowicach).

Miłym akcentem VI Kongresu PTKS były wydarzenia towarzyszące. Goście mogli wysłuchać koncertu Studia Wokalnego Uniwersytetu Gdańskiego oraz obejrzeć wystawę, prezentowaną w holu Wydziału Nauk Społecznych UG: „PhotoMedia'22”. Na wystawie zostały zaprezentowane prace fotograficzne studentów

studiów magisterskich kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna Uniwersytetu Gdańskiego, specjalności fotograficznej, zrealizowane w ramach zajęć warsztatowych oraz seminarium dyplomowanego. Nie zabrakło wspólnego zwiedzania kampusu UG, Muzeum II Wojny Światowej, Teatru Szekspirowskiego oraz Starego Miasta w Gdańsku.

Cykliczne Kongresy są czasem spotkań naukowców, ekspertów oraz praktyków z obszaru medioznawstwa i komunikacji społecznej. Mają na celu integrację środowiska badaczy i praktyków komunikowania, podniesienie rangi i poziomu prowadzonych badań oraz uporządkowanie obszaru studiów nad komunikowaniem i mediami w Polsce. VI Kongres PTKS był wydarzeniem wyjątkowym pod względem liczby uczestników, sesji naukowych i wydarzeń towarzyszących. Ale było to także jedno z pierwszych tak szerokiego spotkania środowiska komunikologów i medioznawców po lockdownie czasu pandemii. Gdańsk – miasto wolności i międzyludzkiej solidarności oraz temat przewodni Kongresu dotyczący zmian w komunikacji i mediach w erze „czwartej rewolucji przemysłowej” okazały się magnesem przyciągającym liczne grono naukowców i praktyków.

Kolejny, VII Kongres PTKS zaplanowano za trzy lata w Katowicach.

dr Beata Czechowska-Derkacz
rzeczniczka VI kongresu PTKS
Uniwersytet Gdański

Organizatorzy:



Patronat honorowy:



Rektor Uniwersytetu Gdańskiego
prof. dr hab. Piotr Stepnowski

PATRONAT HONOROWY:



MIECYSŁAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

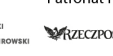


Patronat Honorowy
PREZYDENT
MIASTA GDYNI
Wojciech Szczurek



Patronat Honorowy
PREZYDENT
MIASTA SÓPOTU
Jacek Karwowski

Partnerzy:



Euro-Trans 2022

W 2021 roku Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Gdańskiego dołączył do grona organizatorów cyklicznych konferencji naukowych Euro-Trans, które gromadzą wybitnych naukowców, przedstawicieli biznesu oraz instytucji publicznych z kraju i zagranicy. Są one platformą wymiany najnowszej wiedzy z zakresu funkcjonowania sektorów transportu, mobilności i logistyki. Do tej pory odbywały się wyłącznie w Szczecinie i Warszawie. Od tego roku do miast tych dołączył Sopot. Zorganizowana w nim XVIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa Euro-Trans 2022 odbyła się w dniach 19–20 września.

Temat przewodni wydarzenia brzmiał „Transport and Logistics a Blue Economy and Green Transition”



Organizatorzy i prelegenci konferencji Euro-Trans 2022. Od lewej: prof. Ernest Czermański, prof. Dariusz Tłoczyński, dr Magdalena Adamowicz, prof. Barbara Pawłowska, dr Agnieszka Ważna

Fot. Dariusz Niemczak



Fot. Dariusz Niemczak

Wydział Ekonomiczny UG jest jednym z trzech największych ośrodków akademickich reprezentujących klasyczną szkołę ekonomiki transportu i logistyki poza uczelniami z Warszawy i Szczecina. Konferencje Euro-Trans odbywają się we wspomnianych ośrodkach rotacyjnie. Cykliczność spotkań zapewnia kontynuację wątków omawianych na poprzednich konferencjach. Same konferencje są okazją do wymiany poglądów, doświadczeń oraz integracji środowiska, co ma kluczowe znaczenie podczas prowadzenia badań naukowych, a następnie publikowania wyników w prestiżowych wydawnictwach.

Tegoroczna konferencja Euro-Trans jest w pewnym sensie kontynuacją sopockich spotkań o pokrewnym charakterze organizowanych już od 1992 roku na Wydziale Ekonomicznym UG. Mowa tu o konferencji naukowej „TranSopot”, która poruszała

kwestie wyzwań rozwoju transportu w XXI wieku, konferencji „GlobMar” (Global Maritime Conference), która poświęcona była najnowszym wynikom badań w obszarze gospodarki morskiej, oraz o konferencji „Modelowanie procesów i systemów logistycznych”, podczas której zaprezentowano logistyczne metody i narzędzia zwiększania działalności usługowej, handlowej oraz produkcyjnej.

XVIII Międzynarodowa Konferencja Euro-Trans 2022 została przeprowadzona w formie hybrydowej, a obrady odbywały się w języku angielskim. Dziewiętnastego i dwudziestego września Sopot gościł przedstawicieli wszystkich sektorów związanych z transportem, mobilnością, logistyką oraz gospodarką morską. Przesłanką do podjęcia tegorocznej dyskusji były m.in. problemy związane ze zrównoważoną mobilnością, efektywnym wykorzystaniem

zasobów i środków transportowych, rozwojem logistyki oraz z wyzwaniem i potencjałem rozwoju gospodarki morskiej w Europejskim Zielonym Ładzie. Program konferencji obejmował sesje plenarne, w ramach których przedstawiciele nauki i biznesu analizowali kluczowe wyzwania stojące właśnie przed sektorem mobilności, transportu i logistyki. – Jednym z nich jest wprowadzenie inteligentnych systemów zarządzania ruchem – opowiada dr hab. Dariusz Tłoczyński, prof. UG, przewodniczący Komitetu Sterującego konferencji Euro-Trans 2022. – Kluczowym wyzwaniem są również procesy związane z cyfryzacją i digitalizacją obsługi w portach morskich i lotniczych. Chodzi między innymi o obsługę pasażerów oraz wybrane aspekty obsługi towarów. W kwestii transportu trójmiejskiego ważną rolę będzie odgrywać integracja transportu publicznego. Warto



Fot. Dariusz Niemczak

podkreślić też, że na konferencji poruszano wątki dotyczące funkcjonowania smart cities. Wskazywano na bariery i wyzwania pojawiające się przed implementacją całego systemu.

Na konferencji oprócz wystąpień zaproszonych gości z Unii Europejskiej i samorządów lokalnych swoje wystąpienia mieli też keynote speakerzy, którzy omówili najważniejsze problemy branży związanej z gospodarką morską. Profesor dr Theo Notteboom (University of Antwerp, University of Ghent, Shanghai Maritime University), ekspert ekonomiki żeglugi morskiej, specjalizujący się w problematyce kontenerowej, łańcuchach dostaw oraz w ekonomice portów morskich, podzielił się z uczestnikami swoją wiedzą na temat kierunków łańcucha dostaw. Opowiedział też, przed jakimi wyzwaniami w tym zakresie stoi światowy handel. Wykład wygłosił również prof. dr Iven Krämer (Hochschule Bremen), samorządowiec, praktyk portowy oraz dyrektor depar-

tamentu portów i pracy w Ministerstwie Landu Brema. Jego wystąpienie dotyczyło interakcji pomiędzy portami, miastami a poszczególnymi regionami oraz wyzwań związanych z węzłami transportu morskiego i lądowego.

Ponadto w ramach dwóch sesji plenarnych odniesiono się do agresji Rosji na Ukrainę. Pierwsza sesja plenarna – „Czy wiemy, czego chcemy od sektora transportowego?” – przygotowana i poprowadzona przez Sebastiana Beltza, sekretarza generalnego European Platform of Transport Sciences, dotyczyła europejskiego transportu w obliczu zmian klimatycznych, pandemii oraz toczącej się wojny na Ukrainie. Jedną z sesji moderował prof. dr hab. Wojciech Paprocki ze Szkoły Głównej Handlowej, który prowadził dyskusję na temat wpływu wspomnianej wojny na kontynentalny i globalny system mobilności oraz logistyki. Swoje wystąpienia podczas pierwszej sesji plenarnej zaprezentowali również przedstawiciele instytucji unij-

nych: Adina-Ioana Vălean, komisarz ds. transportu UE oraz Walter Goetz, dyrektor jej gabinetu. W dyskusji wziął udział przedstawiciel Parlamentu Europejskiego, prof. dr hab. Bogusław Liberadzki z SGH. Podczas konferencji Parlament Europejski reprezentowała również dr Magdalena Adamowicz, która w drugim dniu mówiła o polityce transportowej.

Obradom plenarnym towarzyszyły sesje tematyczne, w czasie których zorganizowano debaty z udziałem gości zagranicznych i krajowych ekspertów. W czasie debat poruszono m.in. temat związany ze zdywersyfikowaniem i zazielenieniem sektora transportu, dyskutowano o tym, czy mobilność w miastach rozwinięta jeszcze bardziej w kierunku inteligentnych, wydajnych i spójnych usług oraz o logistycznym wsparciu dla niebieskiej gospodarki i zielonej przemiany. Rozmawiano również o zielonej transformacji z udziałem kolei, która przez Unię Europejską uznana została za jedno z najmniej emisyjnych źródeł transportu. Po-



Fot. Dariusz Niemczak

ruszono kwestię samochodów elektrycznych i dążeń Europy do zwiększenia ich pojemności baterii, aby nie było konieczności tak częstego ładowania. To wielka szansa, tym bardziej, że produkcja aut elektrycznych szybko rośnie. Przedstawiciele branży lotniczej dyskutowali o efektywności wdrażania pakietu Fit for 55 do gospodarki lotniczej. Kluczową sprawą było wzajemne przenikanie się teorii ekonomii z praktyką gospodarczą. – Jest to jeden z sukcesów naszej konferencji – ocenia prof. Tłoczyński.

Uczestnicy konferencji mieli również możliwość zaprezentowania wyników swoich badań podczas sesji naukowych.

– Z pewnością należy kontynuować prace badawcze w zakresie

blue economy, green mobility czy zarządzania łańcuchem dostaw – mówi prof. Dariusz Tłoczyński. – W dalszym ciągu przedmiotem dociekań naukowców będą wątki związane ze skutkami pandemii oraz te, które wpływają na łańcuchy dostaw przez wojnę na Ukrainie.

Pochylenie się nad tymi zagadnieniami w obliczu militarnej inwazji Rosji na Ukrainę, inflacji, wzrostu kosztów transportu, zmian kanału dostaw, zmian w łańcuchach dostaw oraz tych dotyczących struktury popytu na transport w krajach Europy Środkowej i Wschodniej jest dzisiaj niezwykle istotne. Problemy te dotyczą przecież nas wszystkich i mają wpływ na funkcjonowanie naszego najbliższego otoczenia.

Jak zatem zaplanować chociażby rozwój transportu miejskiego w obliczu nieprzewidywalnej obecnej przyszłości? – W sytuacji, w której się znajdujemy obecnie, trudno będzie oczekiwać istotnego rozwoju transportu miejskiego. Poszukiwane i promowane będą raczej rozwiązania ograniczające koszty. Chętniej będziemy rozwijać tabor generujący mniejsze koszty utrzymania, niż wdrażać nowoczesne rozwiązania technologiczne umożliwiające zwiększenie dostępności czy oszczędność czasu. Spodziewać się też należy optymalizacji kosztowej oferty przewozowej, czyli zmian w rozkładach jazdy – tłumaczy prof. Tłoczyński.

Sylvia Dudkowska-Kafar

Artykuł został napisany z wykorzystaniem materiałów organizatorów konferencji Euro-Trans 2022: <https://ekonom.ug.edu.pl/web/eurotrans/>
Za pomoc w napisaniu artykułu serdecznie dziękujemy dr. hab. Dariuszowi Tłoczyńskiemu, prof. UG.

Prawdziwe eCUDO

CZYLI ELEKTRONICZNE CENTRUM UDOSTĘPNIANIA DANYCH OCEANOGRAFICZNYCH



Profesor Witold Cieślakiewicz,
kierownik projektu eCUDO.pl
z ramienia UG

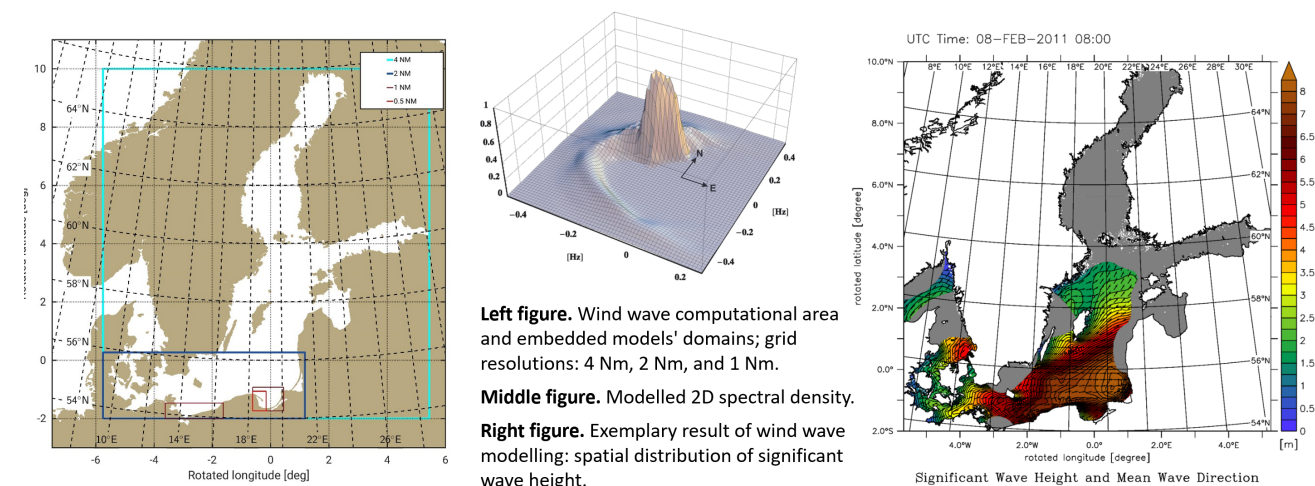
Autoportret, Chile 2019

Niemal 70% powierzchni naszego globu to wszechocean. Morza i oceany dostarczają pożywienia, są źródłem bogatych zasobów dla człowieka i mają decydujący wpływ na klimat. Są bardzo ważną częścią światowego systemu transportu i handlu. Ogromne zasoby gazu ziemnego oraz ropy naftowej znajdują się pod dnem oceanów. Praca milionów ludzi na świecie jest bezpośrednio lub pośrednio związana z morzem. Organizmy morskie i ich metabolity mają zastosowanie w rolnictwie, medycynie czy przemyśle. Na szeroką skalę wykorzystywany jest kolagen organizmów morskich, cennymi produktami są kwasy tłuszczowe omega-3, a makroglony znalazły szerokie zastosowanie w produkcji kosmetyków i w przemyśle spożywczym. Trwają badania nad bałtyckimi cyjanobakteriami, które mogą być źródłem związków stosowa-

nych w przemyśle farmaceutycznym. Błękitna biotechnologia to bardzo szeroki obszar i obiecująca dla człowieka przyszłość, zwłaszcza w zakresie medycyny. Jednak środowisko morskie, jak całe środowisko naturalne, w którym żyje człowiek, podlega niszczącej antropopresji. Zmieniamy ekosystem morski według własnych reguł, co niszczy jego równowagę. Główne zagrożenia dla środowiska morskiego to obecnie eutrofizacja, czyli wzbogacanie wód w substancje odżywcze, zanieczyszczenie substancjami organicznymi i metalami ciężkimi oraz śmieci, których nową, wciąż nie do końca zbadaną kategorią, jest mikroplastik.

Wykorzystywanie zasobów morskich oraz ochrona mórz i oceanów wymagają rzetelnych informacji. Zbadany ekosystem to dobra diagnoza. Dopiero od tego momentu można podejmować skuteczne

Wind wave modelling over the Baltic Sea



Z prezentacji: W. Cieślakiewicz, J. Badur, A. Cupiał, P. Wegner, *The Baltic Sea wind wave hindcast system*, International Ocean Data Conference (IODE) 2022, Sopot, 14–16.02.2022; https://www.youtube.com/watch?v=4BgVkZgCHI&t=10s&ab_channel=IOCIODE

działania. Ale wiedza to dzisiaj system globalny. Wymiana informacji pomiędzy ośrodkami badawczymi a innymi instytucjami na całym świecie stanowi podstawę rozwoju i naukowych osiągnięć. Stąd ogromne znaczenie przykładu do wiarygodnych i rzetelnych baz danych, gromadzących dostępną wiedzę.

Istnieje wiele baz oceanograficznych, z których można korzystać. Wśród międzynarodowych należy wymienić kompatybilne i znane naukowcom SeaDataNet, Geo-Seas i EMODnet. Polskie bazy to m.in. Państwowe Archiwum Geologiczne, które gromadzi, przechowuje i udostępnia dane geologiczne, hydrogeologiczne oraz materiały geofizyczne, czy Centralna Baza Danych Geologicznych zapewniająca dostęp do cyfrowych danych geologicznych. Wszystkie te bazy składają się na ogrom informacji oceanograficznych na temat warunków

klimatycznych, fauny, flory, uwarunkowań geologicznych, przyrodniczych, morskich zasobów, a także zanieczyszczeń. Brakuje jednak wspólnej bazy, która gromadziłaby wszystkie dane oceanograficzne, skoncentrowane w jednym miejscu. Odpowiedzią na tę potrzebę jest stworzone przez polskich naukowców prawdziwe eCUDO, czyli Elektroniczne Centrum Udostępniania Danych Oceanograficznych.

Projekt, w ramach którego jest tworzona baza eCUDO jest finansowany z programu operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020 i zarządzany przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa. Budżet to 3,5 mln euro. Projekt zakłada stworzenie ujednoliconego systemu, gromadzącego wyniki badań naukowych oraz dane ze wszystkich instytucji partnerskich tworzących eCUDO. W przyszłości jednak baza ma gromadzić także zasoby in-

nych polskich instytucji zaangażowanych w badania i eksplorację środowiska morskiego. Liderem projektu jest Instytut Oceanologii Polskiej Akademii Nauk, a partnerzy to największe instytucje w Polsce, specjalizujące się w badaniach mórz i oceanów. Są to Instytut Morski w Gdańsku, Morski Instytut Badawczy, Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Szczeciński oraz Akademia Pomorska w Słupsku. Wszystkie instytucje uzupełniają się dzięki gromadzeniu różnorodnych zasobów wiedzy i swojej unikatowej aktywności naukowej.

– *Nazwa samego projektu to naprawdę cudo. Uczestniczyłem w bardzo wielu projektach badawczych. Niejednokrotnie byłem zaangażowany w starania o finansowanie badań. Każdy projekt, każdy grant, musi mieć swoją krótką nazwę: akronim. Tworzenie atrak-*



Morska farma wiatrowa offshore (za zgodą C-Power N.V.)

Fot. Tom D'Haenes

cyjnych akronimów nie zawsze jest łatwe. W przypadku eCUDO wystarczy wziąć pierwsze litery ze zwięzłego, oczywistego tytułu projektu – Centrum Udostępniania Danych Oceanograficznych i podkreślić informatyczny aspekt projektu, dodając literę „e” na początku – mówi **dr hab. Witold Cieślakiewicz, prof. UG** z Wydziału Oceanografii i Geografii, kierownik projektu z ramienia Uniwersytetu Gdańskiego.

Projekt jest realizowany w Instytucie Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego (IOUG) od ponad trzech lat. Termin zakończenia projektu zaplanowano na 31 października 2022 roku.

– Celem prac realizowanych w Instytucie Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego jest zgromadzenie wybranych rodzajów historycznych danych oceanograficznych modelowanych retrospektywnie oraz obserwowanych danych satelitarnych. Zakres prac

został rozdzielony na dwa zadania wykonywane przez dwa oddzielne zespoły naukowe Zakładu Oceanografii Fizycznej, czyli ZOF. Grupą zajmującą się danymi satelitarnymi kieruje prof. dr hab. Adam Krężel. W ramach zadania grupy satelitarnej gromadzone są dane satelitarne z okresu 2000–2021, dotyczące dopływu promieniowania słonecznego do powierzchni morza oraz temperatury Bałtyku. Zespół kierowany przeze mnie zajmuje się modelowaniem retrospektywnym falowania w Morzu Bałtyckim, wywołanego działaniem wiatru – dodaje prof. Witold Cieślakiewicz, następnie wyjaśnia: – Ocena charakterystyk wielkości fizycznych opisujących procesy hydrodynamiczne, w szczególności falowanie wiatrowe, ma ogromne znaczenie i bardzo dużo zastosowań w wielu dziedzinach nauki, przemysłu i gospodarki morskiej. Można tu wymienić inżynierię morską, zarówno inżynierię projekto-

wania, konstrukcji i eksploatacji pełnomorskich platform wydobywczych, ogólniej – przemysł offshore, jak i inżynierię brzegową, w tym ochronę portów, brzegów morskich, oraz wszystko to, co dotyczy zarządzania strefą brzegową morza. Inne zastosowania informacji o falowaniu wiatrowym to te w transporcie morskim, ze względu na jego wpływ na zachowanie i bezpieczeństwo statków, optymalizacja tras ruchu statków, a także ustanawianie przebiegu dróg morskich. Możliwość oceny statystycznej pól falowania wiatrowego, tak zwanego klimatu falowego danego akwenu morskiego, ma szczególne znaczenie w projektowaniu i eksploatacji portów. Morza i oceany stanowią istotne źródło energii odnawialnej. Coraz większego znaczenia nabierają budowa farm wiatrowych posadowionych w morzu oraz możliwość pozyskiwania energii bezpośrednio z ruchu falowych wód morskich.



Obciążenia konstrukcji morskich przez siły uderzeniowe załamujących się fal

Nie można zapomnieć o znaczeniu procesów falowych w nauce, konkretnie w oceanografii.

– Wymieńmy dla przykładu ogólną dynamikę morza, tworzenie matematycznych zespołowych modeli atmosferyczno-oceanicznych, zawierających moduły numeryczne do symulacji procesów falowych. Modele atmosfery i oceanu służą do prognozowania warunków meteorologicznych w różnych skalach czasowych, w tym do oceny długoterminowych zmian klimatu. Prognozowanie stanu morza, zwłaszcza falowania morskiego, w aspekcie bezpieczeństwa i planowania odgrywa także znaczącą rolę w turystyce i w różnych rodzajach sportów wodnych uprawianych na morzu. Do projektowania konstrukcji morskich, aby prawidłowo oceniać możliwe siły wywołane falami morskimi, potrzebujemy historycznych danych pozwalających na obliczanie charaktery-

styk statystycznych fal występujących w danej lokalizacji. Te oceny statystyczne powinny być bardzo dokładne, ponieważ inżynierowie poszukują optimum pomiędzy kosztami budowy a bezpieczeństwem i ryzykiem zniszczenia. Na przykład, jeśli zawyżymy wysokość występujących fal morskich, to pokład platformy wiertniczej może zostać zaprojektowany zbyt wysoko, niepotrzebnie wysoko. Każdy dodatkowy metr tej wysokości kosztuje miliony. Z drugiej strony, ze względów bezpieczeństwa, nie można sobie pozwolić na niedoszacowanie wysokości fal i tym samym zaprojektowanie pokładu platformy na zbyt niskim poziomie, gdyż naraziłoby to ją na uderzenia fal. Innym przykładem, demonstrującym, jak ważne są długoterminowe statystyki wielkości fizycznych opisujących stan atmosfery i procesy hydrodynamiczne w morzu, zwłaszcza prędkość wiatru i falowanie wiatrowe, jest kwestia wyznaczania

optymalnych lokalizacji farm wiatrowych, czy też elektrowni wykorzystujących energię prądów morskich, pływów i falowania. Kolejnym oczywistym przykładem zastosowania statystyk falowania wiatrowego jest projektowanie falochronów i ogólniej – portów morskich – mówi prof. Witold Cieślakiewicz. – We wszystkich tego typu zastosowaniach bezcenne są historyczne obserwacje i pomiary w naturze. Im dłuższe są historyczne szeregi czasowe mierzonej wielkości fizycznej, tym lepiej, tym dokładniej będzie można obliczać potrzebne statystyki. Pomiary prowadzone w naturze są jednak bardzo kosztowne. Urządzenia badawcze w środowisku morskim, zwłaszcza podczas sztormów, są narażone na zniszczenia i ich konstrukcja przez to jest bardzo droga, a niszczone przez siły natury sprzęt często musi być naprawiany lub wymieniany. Z powodu kosztów i ogromnych nakładów pracy ludzkiej dostępność

wyników pomiarów w morzu jest bardzo ograniczona. Inżynierowie, a także naukowcy zajmujący się badaniami morza, często spotykają się z sytuacją braku potrzebnych danych obserwacyjnych. Wtedy rozwiązaniem jest możliwość wykorzystania danych generowanych modelami numerycznymi. W Instytucie Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, w Pracowni Dynamiki Morza ZOF prowadzimy modelowanie falowania wiatrowego Morza Bałtyckiego za pomocą spektralnych modeli falowych trzeciej generacji. Retrospektywne symulacje pól falowych, prowadzone za pomocą modelu WAM – Wave Model – zasilają bazę danych projektu eCUDO.pl – podsumowuje.

Pierwsze próby tworzenia baz oceanograficznych w Polsce były podejmowane w latach 2012–2015, kiedy to powstała zintegrowana platforma o nazwie Oceanographic Data Center. Została ona utworzona wspólnie przez Instytut Oceanologii PAN, Instytut Morski w Gdańsku oraz Morski Instytut Rybacki. W 2014 wdrożono bazę danych online Instytutu Morskiego. Baza ta, pod nazwą BalticBottomBase, udostępnia część zasobów danych z południowego Bałtyku.

Powstające w ramach partnerskiego konsorcjum Elektroniczne Centrum Udostępniania Danych Oceanograficznych stanowi zupełnie nową jakość w zakresie gromadzenia danych oceanograficznych. Instytut Oceanologii PAN ma obecnie około 4 mln zdigitalizowanych danych udostępniionych dla potencjalnych odbiorców, które zajmują około 500 TB. Są to dane zbierane w terenie oraz w czasie rejsów badawczych na pokładzie statku „Oceania”. Dotyczą one temperatury wody morskiej i jej zasolenia oraz innych parametrów fizycznych

i chemicznych środowiska Bałtyku. To także dane z zakresu monitoringu gatunków fauny i flory, pobór materiałów do dalszych ekspertyz, pomiary optyczne wody i atmosfery oraz wiele innych. Dane oceanograficzne są zbierane również przez partnerów projektu podczas monitoringów w rejonie Bałtyku i innych obszarów morskich. Wyniki tych obserwacji zostały skatalogowane w bazie danych, która jest ogólnodostępna. Jest to jednak system wymagający przeszukiwania odrębnych systemów informacyjnych lub zamawiania zindywidualizowanych analiz eksperckich.

Dane te stanowią ogromny potencjał i zostały wykorzystane w powstającej właśnie nowej, scentralizowanej i ujednoliconej bazie eCUDO. Do utworzenia systemu eCUDO wykorzystywane są najnowsze technologie informacyjne i komunikacyjne, ale korzystanie z zasobów jest proste. Pierwszym krokiem jest rejestracja i zalogowanie się. Następnie trzeba wpisać w prosty formularz określoną frazę, co umożliwi przeszukiwanie danych zawierających pożądaną fragment tekstu. Twórcy bazy zadbałi o jakość i standaryzację wyników wyszukiwania, a zwłaszcza metadanych. Dostępne są: tytuł danych, krótki opis lub słowa kluczowe, osoba odpowiedzialna, format, informacje na temat katalogów i plików, okres i miejsce obejmujące dane i wiele innych pożytecznych informacji. System eCUDO.pl dostarcza również bardziej zaawansowanych narzędzi, pozwalających na wyszukiwanie i dostęp do danych według określonych wcześniej kryteriów oraz rozszerzenie informacji o wybranej już kolekcji danych. Użytkownicy mają możliwość uzyskania bezpośredniego dostępu do danych, ich ponownego samodzielnego wykorzystania oraz generowania wizualizacji za pomocą dostępnych, prostych narzędzi informatycznych.

Co istotne, twórcy nowej bazy pracują na systemach i oprogramowaniu open source, dzięki czemu system eCUDO.pl będzie powszechnie dostępny i darmowy, a opis danych zostanie ustandaryzowany. Użytkownicy będą mogli korzystać z beczennych zasobów nauki niezależnie od używanego sprzętu, dzięki zastosowaniu nowoczesnych aplikacji, w tym eCUDOLinkedDataParser.

Wdrożenie ujednoliconego systemu zapewni dostęp do wszystkich zasobów danych oceanograficznych, zarządzanych przez kluczowe jednostki naukowe w Polsce. Zwiększy to znacząco dostępność do informacji, ułatwi wykorzystywanie dostępnych zasobów oraz zmniejszy koszty pozyskiwania danych, zarządzania nimi oraz ich wymieniania. Z bazy eCUDO będą mogły korzystać zarówno jednostki naukowo-badawcze, jak i instytucje rządowe i samorządowe oraz komercyjne przedsiębiorstwa, które są związane z szeroko rozumianą gospodarką morską.

System jest otwarty dla wszystkich interesariuszy i gotowy do gromadzenia danych z innych organizacji, tak aby zwiększyć swój zasięg i możliwości. Zaawansowane usługi świadczone dla użytkowników systemu eCUDO, takie jak analiza danych, rozszerzą dostęp do informacji zarówno dla organizacji polskich, jak i europejskich. Twórcy projektu nawiązali już współpracę z ministerstwami odpowiadającymi za ochronę środowiska i gospodarkę morską, co docelowo oznacza możliwość połączenia z Systemem Informacji Przestrzennej Urzędów Morskich oraz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Baza danych projektu eCUDO.pl ma być także zintegrowana z Systemami SeaDataCloud, EMODNet i BOOS. Dalsza integracja działań na poziomie in-



Fale wiatrowe podczas sztormu (plaża w Sopocie 2016)

Fot. Witold Cieślakiewicz

frastrukturalnym i organizacyjnym będzie stanowiła rzetelną podstawę do działań Polskiego Komitetu Danych Oceanograficznych.

– Zgromadzenie danych oceanograficznych i budowa bazy danych eCUDO.pl to nie jedyne cele projektu. Innym, również bardzo ważnym celem jest stworzenie przyjaznego dla użytkowników systemu udostępniania danych. Obecnie istniejące systemy danych oceanograficznych obciążone są licznymi niedogodnościami. Poszukujący są zmuszeni do przeszukiwania rozproszonych, oddzielnych systemów i baz danych lub skazani na zamawianie eksperckich analiz, czy też poszukiwania z wykorzystaniem osobistych kontaktów i rozbudowanej, czasochłonnej korespondencji z różnymi ośrodkami naukowymi oraz instytucjami rutynowo prowadzącymi pomiary i modelowanie. W ramach projektu eCUDO.pl powstaje jedna baza danych oceanograficznych, która gromadzi wiele różnorodnych danych, dostarczanych przez

kilka wyspecjalizowanych polskich instytucji, zajmujących się badaniami morza. Tworzony jest transparentny, publicznie otwarty system IT, który umożliwi bardzo wygodny dostęp do danych oceanograficznych. Ważną częścią projektu, oprócz aspektu czysto naukowego, związanego z prowadzeniem obserwacji i modelowaniem matematycznym, jest aspekt informatyczny. Tworzony system udostępniania opiera się na bardzo nowoczesnych rozwiązaniach IT – uzupełnia prof. Witold Cieślakiewicz.

Wiedza na temat zasobów morskich, gospodarki morskiej czy błękitnej biotechnologii wciąż nie jest powszechna. Projekt eCUDO.pl, dzięki tak szerokiej formule i udziałowi najważniejszych ośrodków naukowo-badawczych zajmujących się tematyką morską, służy podniesieniu poziomu wiedzy na temat polskiej gospodarki i budowaniu społeczeństwa informacyjnego. Jest ogromną szansą na poprawę ochrony środowiska morskiego i zrównoważone eksploataowanie morskich zasobów.

Już dziś potrzeba wielu lat starań człowieka, żeby poprawić stan środowiska i zatrzymać błędne koło zniszczeń. Musimy nauczyć się, jak zarządzać zasobami Bałtyku tak, aby pozostawić czyste środowisko kolejnym pokoleniom. Dodatkowo projekt eCUDO.pl umożliwi przygotowanie i przeprowadzenie wielu przedsięwzięć, w tym projektów badawczo-rozwojowych, opartych na innowacyjnych pomysłach, bez konieczności zakupu danych dotyczących Bałtyku. Środowisko morskie ma bardzo wiele do zaoferowania. Bezpłatny, powszechny i szybki dostęp do informacji otwiera nieograniczone możliwości realizacji działań i inwestycji w strefie brzegowej oraz na obszarach morskich, mających bezpośredni wpływ na rozwój gospodarki, konkurencyjności i rynku pracy.

dr Beata Czechowska-Derkacz
specjalistka PR ds. promocji badań naukowych
Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Gdańskiego

Intensywny Kurs „Secrets of the Amber”

W dniach 4–6 lipca 2022 roku odbył się Intensywny Kurs SEA-EU „Secrets of the Amber” zorganizowany przez Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego we współpracy z Wydziałem Biologii Uniwersytetu Gdańskiego. Bursztyn, złota kropelka skamieniałej żywicy, która od pierwszej znalezionej nad morzem bryłki budzi ciekawość i podziw człowieka, tym razem oczarował i przyciągnął do Gdańska przedstawicieli uczelni partnerskich SEA-EU, m.in. z Uniwersytetów w Kadyksie i w Splicie oraz na Malcie, którzy wraz ze studentami i naukowcami z UG zgłębiali skrywane przez niego tajemnice



Ceremonia zakończenia Intensywnego Kursu SEA-EU „Secrets of the Amber”, Bursztynowy Las w Muzeum Inkluzji w Bursztynie na Wydziale Biologii UG

Fot. Marcel Jakubowski



Laboratorium paleontologiczne

Fot. Marcel Jakubowski



Wyprawa po bursztyny

Fot. Dorota Pomorska



Laboratorium biotechnologiczne

Fot. Marcel Jakubowski

Na uczestników kursu czekały trzy dni intensywnych warsztatów w całości poświęconych „kamieniowi życia”. Atrakcji nie brakowało. Wykłady, zajęcia laboratoryjne, wyprawa terenowa na zbieranie bursztynów, zwiedzanie Muzeum Bursztynu w Gdańsku oraz spacer w „bursztynowym lesie” na Wydziale Biologii UG to tylko niektóre z nich.

Kurs rozpoczął wykład dr n. med. inż. Doroty Pomorskiej z MWB UG i GUMed, wprowadzający w świat bursztynu i omawiający znaczenie „kamienia życia” w różnych kulturach na przestrzeni dziejów. Następnie w laboratorium molekularnym na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG i GUMed kursanci mogli doświadczyć różnic między faktami od mitów dotyczących „złota Północy”. Badali właściwości fizyczne i chemiczne mineraloidu, testowali wpływ nalewki bursztynowej na kolonie bakterii i poznali sekretną procedurę przygotowywania kremu bursztynowego, który jak dawniej wierzone, miał właściwości lecznicze. Przekonali się również, że bursztyn zwany „kamieniem ży-

cia”, tak naprawdę kamieniem nie jest, jest to zastygła żywica z drzew iglastych.

Pierwszy dzień kursu zakończył wykład dr Elżbiety Sontag z Muzeum Inkluzji w Bursztynie Wydziału Biologii UG, poświęcony skamieniałościom znajdującym się w bursztynie i zwieńczony spacerem po niezwykłych wystawach zorganizowanych w gmachu wydziału.

Jednak największe wyzwanie czekało na uczestników drugiego dnia kursu: wstanie o świcie na północy bursztynu. Na szczęście magia „złota Bałtyku” tak wszystkich urzekła, że autobus pełen poszukiwaczy już po czwartej rano wyruszył do Mikoszewa. Poranna wyprawa zakończyła się sukcesem i następnego dnia zebrane bryłki trafiły do laboratorium, stając się przedmiotem badań paleontologicznych. Tutaj pod okiem mgr. Błażeja Bojarskiego, pracownika i doktoranta Katedry Zoologii Bezkręgowców i Parazytologii Wydziału Biologii, kursanci przygotowywali surowe bursztyny do badań mikroskopowych. Uczestnicy kursu zmierzali się z wyzwaniem szlifowania i po-

lerowania bursztynu, by dostrzec ukryte w nim skamieniałości, a następnie wykonali samodzielnie biżuterię z jantarem.

Wydarzenie uświetniła wizyta znakomych gości – kursantów odwiedziły partnerki biura SEA-EU ze Splitu: kierownik ds. public relations, mgr Zelijka Sjerak Radas, i sekretarz rektora, mgr Nataša Musap wraz z mgr Agnieszką Beck z Zespołu Promocji UG. Na koniec uczestnicy otrzymali certyfikaty i zostali uroczystie pasowani na rycerzy bursztynu.

Na kursie spotkała się wspaniała grupa ciekawych świata, młodych pasjonatów nauki. Wśród nich byli studenci i absolwenci różnych kierunków, w tym chemii, fizyki, biologii i paleontologii. Interdyscyplinarny charakter kursu sprawił, że każdy znalazł coś interesującego dla siebie i chętnie uczestniczyłby w następnych tego typu szkoleniach.

dr n. med inż. Dorota Pomorska
MWB UG i GUMed

Wystawa: „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”

Nie jest tajemnicą, że w dawnych czasach nauka nie doceniała kobiet i traktowała je jako intelektualnie słabsze od mężczyzn. Nie było to jednak przeszkodą dla tych, które zdejmując ciasny gorset tradycyjnych zasad, postanowiły zostać naukowczyniami i badaczkami. Dokonania niektórych z nich zniknęły na zawsze w mroku historii. Na szczęście herstorie tych, które zostawiły po sobie pisemny ślad, są przywracane współczesnej pamięci. Wiele z nich może być inspiracją dla przyszłych badaczek. Zadbaly o to Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego oraz Muzeum Nauki Gdańskiej, organizując niezwykłą wystawę o tych kobietach gdańskiej nauki, które na przestrzeni lat związane były z instytucjami wchodzącymi w skład dzisiejszych Uczelni Fahrenheita



Fot. Marcel Jakubowski

Wystawa „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki” swoją inaugurację miała 5 sierpnia br. przed kościołem pw. św. Katarzyny w Gdańsku. Składa się ona z 10 plasz, które zabierają nas w podróż przedstawiając sylwetki wybitnych naukowczyń i badaczek. Jedną z nich jest swoista ambasadorka wszystkich kobiet gdańskiej nauki, Elżbieta Koopman-Heweliusz, żona słynnego astronoma Jana Heweliusza. Ona również zajmowała się tą dziedziną nauki. Po śmierci męża doprowadziła do wydania dzieła jego życia, katalogu gwiazd *Prodromus astronomiae*. Jej nazwiskiem nazwano jeden z kraterów na planecie Wenus oraz planetoidę nr 12625. Gdański Oddział Polskiej Akademii Nauk ustanowił w 2018 roku ogólnopolską Nagrodę Naukową im. Elżbiety Koopman-Heweliusz. Nagroda ta jest przeznaczona tylko dla kobiet, a dotychczas została przyznana tylko raz, astronomce prof. dr hab. Ewie Szuszkiewicz z Uniwersytetu Szczecińskiego. Trwają dyskusje nad wznowieniem jej przyznawania po pandemii¹.

W marcu 2022 roku na Uniwersytecie Gdańskim powstała podstrona internetowa Kobiety w nauce. Strona im. Elżbiety Koopman-Heweliusz. Z inicjatywą jej utworzenia wyszła Komisja ds. społecznej odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego podczas realizacji Planu wdrażania polityki równości płci w Uniwersytecie Gdańskim. Działania równościowe na lata 2022–2023. Strona została utworzona w ramach projektu MINDtheGEPs – Modifying INstitution by Developing Gender Equality Plans, EU Horizon 2020 (2021–2024).

To m.in. podstrona im. Elżbiety Koopman-Heweliusz zainspirowała dr Ewę Bojaruniec-Król oraz dr Martę Szuszkiewicz do zorga-

nizowania wystawy o kobietach gdańskiej nauki. – *Wszystko zaczęło się, gdy pomysł wspólnego zrealizowania wystawy podsunęła nam szefowa Muzeum Nauki Gdańskiej, doktor Ewa Bojaruniec-Król* – mówi dr Marta Szuszkiewicz, dyrektorka Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego. – *Nasze muzea mają punkt wspólny, którym jest opowiadanie o historii i rozwoju nauki. Istotną częścią nauki gdańskiej jest również rozwój badań naukowych na naszym uniwersytecie. Poza tym znajdują się one niedaleko siebie, na Starym Mieście. Postanowiłyśmy wykorzystać ten potencjał, podejmując wspólną inicjatywę. To był początek marca, pamiętam, że właśnie w tym samym czasie z okazji Dnia Kobiet na stronach internetowych UG ukazała się podstrona Kobiety w nauce. Strona im. Elżbiety Koopman-Heweliusz. Pomyślałam, że to jest to! Ciekawy temat do zaprezentowania i do zbadania. Zaprosiłyśmy do współpracy pomysłodawczynię strony, czyli profesor Ewę Łojkowską, profesor Beatę Możejko oraz kierowniczkę Zespołu Prasowego UG, czyli Magdalenę Nieczuję-Goniszewską. Od razu rozpoczęłyśmy bogate w dyskusje spotkania merytoryczne. Ostatecznie zespół kobiet, które miały wpływ na koncepcję wystawy oraz były autorkami tekstów, liczył dziewięć osób. Poza wspomnianymi paniami były to jeszcze: Monika Głowińska z Muzeum Gdańska, doktor Anna Lepacka, Barbara Ząbczyk-Chmielewska z Politechniki Gdańskiej oraz Magdalena Jaszczka, tak jak ja z ramienia Muzeum UG.*

Wystawa prezentuje herstorie wielu badaczek. To przedsięwzięcie, które inauguruje cykl wydarzeń przypominających o kobietach, mających ogromny wpływ na społeczeństwo. Mimo wyłaniania ich życiorysów z kart historii

widać wyraźnie, że w porównaniu z życiorysami badaczy dokonania badaczek zajmują zdecydowanie mniej miejsca w rozmaitych archiwach. Wielowiekowy brak dostępu kobiet do edukacji nie tylko sprawił, że było ich zwyczajnie mniej, ale też przyczynił się do pomijania tych, które próbowały przebić szklany sufit naukowego panteonu. Organizatorki zdecydowały się na wykorzystanie metodologicznego klucza, który pomógł im w dokonaniu odpowiedniej selekcji.

– *Stworzyłyśmy zespół, który miał prześledzić najwcześniejsze herstorie naukowczyń gdańskich* – opowiada Magdalena Jaszczka. – *Dobór nazwisk był bardzo trudny, ponieważ jest ich dużo. Kierowałyśmy się po pierwsze pionierstwem działalności tych badaczek, po drugie – ich siłą wykonawczą, ponieważ prezentowane na wystawie naukowczynie to prawdziwe liderki w swoich dziedzinach, a po trzecie – ich społeczną odpowiedzialnością i motywacją do tego, żeby te dokonania faktycznie wpływały na społeczny dobrobyt.*

PIONIERKI

Dzięki pięknie ilustrowanym planšom autorstwa Alana Stockiego z Zespołu Prasowego UG na wystawie cofamy się do 1894 roku, kiedy na ziemiach polskich pojawiły się pierwsze studentki na Wydziale Filologicznym, w Studium Farmaceutycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mowa o Stanisławie Dowgiałło, Jadwidze Sikorskiej i Janinie Kosmowskiej. By dostać się na studia, wszystkie trzy musiały przekonać swoje rodziny, znajomych, a przede wszystkim przeciwne temu pomysłowi grono profesorów UJ.

Na uniwersytetach we Francji i w Szwajcarii Polki mogły studiować już od trzydziestu lat. Na



Fot. Alan Stocki

ziemiach podzielonej przez zwolenników i przeciwników. W tym czasie w Polsce na przeszkodzie stała konserwatywna mentalność społeczeństwa. Uważano, że naturalnym miejscem kształcenia i rozwoju kobiet jest rodzina. Rzeczywistość zweryfikowała te przyzwyczajenia. Pauperyzacja społeczeństwa i upadek zamożności wielu polskich rodzin, który nastąpił po powstaniu styczniowym, sprawiły, że praca zarobkowa kobiet była konieczna do utrzymania rodziny. Niestety, praca zdobyta dzięki wykształceniu jeszcze długo zarezerwowana była dla mężczyzn.

Tymczasem pod naciskiem części opinii publicznej i pod wpływem doniesień z innych krajów kobiety pojawiły się i na polskich uczelniach. Zainicjowana przez Kazimierę Bujwidową, żonę jednego z profesorów UJ, akcja składania indywidualnych i zbiorowych podań kobiet o prawo do studiów, zaowocowała przyjęciem na nie pierwszych studentek. Kobiety otrzymały możliwość uczestniczenia w zajęciach jako wolne słuchaczki – bez opcji zdawania egzaminów i zdobywania stopni i tytułów naukowych. Ponadto na ich obecność w sali wykładowej

musiał się zgodzić profesor prowadzący wykłady, a wielu takiej zgody nie chciało udzielać. Wystarczy wspomnieć prof. Ludwika Rydygiera, dziekana Wydziału Lekarskiego UJ, autorytet w dziedzinie medycyny i patrona wielu współczesnych szpitali, który był zagorzałym przeciwnikiem równouprawnienia kobiet w dostępie do zawodu lekarskiego².

Przełomowym rokiem pod względem obecności kobiet na uczelniach był rok 1918. Dokument dotyczący ordynacji wyborczej przyniósł wszystkim obywatelom i obywatelkom nowo powstałego kraju czynne i bierne prawo wyborcze. Teoretycznie kobiety mogły starać się zostać studentkami uczelni, praktycznie jednak, tak jak pisałam powyżej, nie było to takie proste. Warto w tym miejscu wspomnieć publikację, której współautorką i redaktorką naukową jest Anna Żarnowska, badaczka historii kobiet i polskiego ruchu robotniczego, profesorka Uniwersytetu Warszawskiego. Dotyczy ona sytuacji kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym i ma znaczący tytuł: *Równe prawa i nierówne szanse – kobiety w Polsce międzywojennej* (Wydawnictwo

DiG, Warszawa 2000). Profesor Żarnowska pisze o sytuacji kobiet nauki po 1918 roku i stawia pytanie o to, na ile wspomniany wcześniej dokument zmienił oblicze polskiej kultury akademickiej. Zdaniem badaczki ruchów społecznych w XIX i XX wieku, zwłaszcza ruchu kobiecego, dr Iwony Dadej z Instytutu Historii PAN, był to ogromny przełom, ale początkowo jedynie w symbolicznym wymiarze³. Trudno bowiem za pomocą dokumentu zmienić ludzkie przyzwyczajenia. Pierwszym studentkom było niezwykle ciężko walczyć o swoje przekonania i wymarzoną przyszłość w wyjątkowo niesprzyjającym środowisku. Dawniej nauka traktowała kobiety jako istoty intelektualnie słabsze od mężczyzn. Zacytuję w tym miejscu jedno krótkie, ale wiele mówiące zdanie napisane przez Londę Schiebinger, historyczkę nauki z Uniwersytetu Stanforda w książce *Czy umysł nie ma płci? Kobiety w początkach współczesnej nauki*. Brzmi ono następująco: „W Towarzystwie Królewskim niemal przez trzydzieści lat kobiety reprezentowały tylko szkielet ze zbiorów anatomicznych”. Royal Society, czyli Towar-



Fot. Marcel Jakubowski

zystwo Królewskie, powstało w 1660 roku w Wielkiej Brytanii. Była to jedna z pierwszych tego typu instytucji naukowych na świecie. Pełne członkostwo kobietom to towarzystwo naukowe przyznało jednak dopiero w 1945 roku. W tym samym roku kobiety mogły rozpocząć studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Harvarda, mimo że po raz pierwszy kobieta złożyła tam podanie niemal sto lat wcześniej.

Czasem zapominamy, że dyskryminacja ze względu na płeć na uczelniach nie ograniczała się jedynie do najwyższych szczebli akademickiej hierarchii i że kobiety aż do XX wieku nie mogły uzyskać dyplomu ukończenia studiów. Uważano, że już sama obecność kobiet może przeszkadzać mężczyznom w pracy intelektualnej. Jak pisze Angela Saini, brytyjska dziennikarka, popularyzatorka nauki i autorka książki *Gorsze. Jak nauka pomyliła się co do kobiet*, te trudności nie przeszkodziły kobietom poważnie zajmować się nauką w tamtych niesprzyjających im czasach. Było wręcz przeciwnie! Wiele z ówczesnych badaczek – chociaż nikt ich wtedy tak nie nazywał – mia-

ło znaczące osiągnięcia. Część z nich musiała walczyć o nie poza systemem, a ten zawsze był męski. Najlepszym przykładem jest znana wszystkim historia dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla, Marii Skłodowskiej-Curie, której ze względu na płeć odmówiono członkostwa we Francuskiej Akademii Nauk.

Pierwsze kobiety, które chciały żyć po swojemu, pragnęły zdobywać wiedzę i wpływać na kształt ówczesnej nauki, były pionierkami torującymi drogę pozostałym. Te indywidualne wybory pomnożone przez wiele gospodarstw domowych miały ogromne konsekwencje dla całego społeczeństwa⁴. Między innymi dlatego na przełomie XIX i XX wieku kobiety mogły rozpocząć studia również w gdańskiej Technische Hochschule (dzisiejsza Politechnika Gdańska). Na wystawie wspomina się jedną z nich. Mowa o Miriam Braude z rodziny zamożnych Żydów pochodzących z Lwowa. Zdjęcie jej legitymacji studenckiej oraz dyplomu ukończenia studiów na Wydziale Architektury w 1933 roku możemy zobaczyć na jednej z plansz. Jak nietrudno się domyślić, w tamtych czasach ko-

bieta na uczelni technicznej była ewenementem. Udowadniają nam to wspomniane dokumenty. Zwróćmy uwagę, że na legitymacji studenckiej przed nazwiskiem widać przekreślone słowo „Herr” (w języku niemieckim „Pan”) i dopisane słowo „Frau” („Pani”). Nikt wtedy nie zawracał sobie głowy drukami przeznaczonymi specjalnie dla kobiet. Na marginesie dodam, że jednym z wykładowców Miriam Braude był Otto Kloepfel, współprojektant słynnego sopotkiego Grand Hotelu, zwanego wówczas Kasino Hotel. Warto tu również wspomnieć o innym jej profesorskim, Albercie Carstene, który ukończył projekt bryły Technische Hochschule oraz był autorem projektu bogatej ornamentyki budynku.

BADACZKI

Po drugiej wojnie światowej w Gdańsku kobiety mogły studiować na Politechnice Gdańskiej i Akademii Lekarskiej (obecnie Gdański Uniwersytet Medyczny). Jedynie nieliczne brały pod uwagę karierę naukową w środowisku zdominowanym przez mężczyzn. Na wystawie przeczytamy jednak

o naukowczyniach, którym się udało. Pierwszą kobietą, która w 1960 roku otrzymała tytuł profesora w Akademii Medycznej w Gdańsku, jak wówczas nazywał się GUMed, była dr hab. Zofia Majewska. Pionierka neurologii dziecięcej w Polsce, która zajmowała się m.in. zagadnieniem mózgowego porażenia dziecięcego. To ona jako pierwsza na świecie opracowała systematykę zjawisk ruchowych u noworodka. Kierowała Kliniką Neurologii Rozwojowej AMG. Na Politechnice Gdańskiej pierwszą profesorką została w 1972 roku dr hab. inż. Wanda Szczepuła. Chemiczka i ekspertka ONZ ds. żywienia i rolnictwa. Kierowała ona Katedrą Mikrobiologii Technicznej. Warto dodać, że kariera naukowa pomogła jej osiągnąć sukces w przemyśle. Wanda Szczepuła była bowiem współtwórczynią receptury kultowych lodów Calypso w pierwszej tego rodzaju wytwórni w Polsce. Receptura ta powstała dzięki zastosowanej przez nią nowatorskiej metodzie konserwacji produktów.

W 1970 roku w wyniku połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku z Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Sopocie powstał Uniwersytet Gdański. W pierwszym roku akademickim studentkami nowej uczelni wyższej zostało 1720 kobiet. Wystawa prezentuje archiwalne zdjęcia wielu z nich. Pierwszą profesorką na Uniwersytecie Gdańskim została w 1978 roku dr hab. Teresa Kentzner, która zajmowała się badaniem hormonów wzrostu i rozwoju roślin. Była ona założycielką i kierowniczką Zakładu Fizjologii Roślin w Instytucie Biologii UG.

– *Logiczną kontynuacją rozwoju tych gdańskich uczelni i pojawienia się UG jest również znaczne zasilenie humanistyki. Tutaj od razu przychodzi mi do głowy ko-*

lejna wielka uczona, profesor Maria Bogucka, która była autorką pionierskich rozpraw historycznych na temat statusu, roli i pozycji kobiet w nowożytnej Europie. Jej badania naukowe dotyczyły Gdańska, dziejów gospodarczych naszego miasta i jego codziennego życia. Maria Bogucka jest dla nas wszystkich prawdziwą inspiracją. Nic dziwnego, że w 2007 roku otrzymała zaszczytny tytuł doktora honoris causa UG za wieloletnie studia nad dziejami tego miasta i popularyzację jego historii – opowiada Magdalena Jaszczka z Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego.

O tym, jak istotnym aspektem pracy naukowej jest popularyzowanie badań i ich wyników, wiedzą niemal wszystkie badaczki, które zostały wymienione na planszach wystawy. W ostatnich latach częstym gościem większości mediów była prof. dr hab. Krystyna Bieńkowska-Szewczyk, wirusolożka związana z Międzyuczelnianym Wydziałem Biotechnologii UG i GUMed oraz ekspertka ministerialnego zespołu doradczego do walki z COVID-19, która od początku pandemii SARS-CoV-2 zajęła się przekazywaniem wiedzy na temat wirusa. W tym roku w uznaniu osiągnięć naukowych prof. Bieńkowska-Szewczyk odebrała dwie cenne nagrody: statuetkę Pomorskich Sztormów oraz Medal św. Wojciecha.

Zatrzymajmy się na chwilę przy laurach wręczanych za osiągnięcia naukowe. Jedną z najbardziej cenionych w Gdańsku nagród jest Nagroda Naukowa Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza ustanowiona w 1987 roku, w 300 rocznicę śmierci astronoma. W latach 1987–2021 spośród 53 przyznanych nagród tylko 6 otrzymały kobiety: 4 w naukach humanistycznych i 2 w naukach ścisłych. W obu kategoriach jednocześnie

nagroda przypadła kobietom dopiero w 2021 roku. W dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych otrzymała ją prof. dr hab. Ewa Łojkowska z MWB UG i GUMed za badania nad chorobami bakteryjnymi roślin. W dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych laureatką została prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk z UG za osiągnięcia w dziedzinie nauk o sztuce. Pierwszą kobietą w historii, której wręczono tę nagrodę, jest prof. dr hab. Małgorzata Książek-Czermińska z UG. Otrzymała ją w 2007 roku za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań literackich. Również po 20 latach istnienia tej nagrody. Pozostałymi laureatkami zostały: w 2015 roku dr hab. Danuta Popinigis z Akademii Muzycznej za badania nad muzyką dawnego Gdańska oraz doceniona w 2019 roku, za badania nad cukrzycą u dzieci, prof. dr hab. Małgorzata Myśliwiec z GUMed. Na wystawie jest mowa o nich wszystkich.

Myśląc o dysproporcjach w docenianiu zasług badaczy i badaczek, które na szczęście znacząco się zmniejszają, warto po raz kolejny przytoczyć słowa Angeli Saini. W swojej najnowszej książce przypominała ona, że „wśród dziewięciuset jedenastu laureatów Nagrody Nobla z lat 1901–2016 znalazło się zaledwie czterdzieści osiem kobiet. Szesnaście z nich otrzymało Pokojową Nagrodę Nobla, czternaście – Nagrodę Nobla w dziedzinie badań literackich. Medal Fieldsa, najważniejsze światowe wyróżnienie za osiągnięcia matematyczne, tylko raz, w 2014 roku, przyznano kobiecie – pochodzącej z Iranu Marjam Mirzachani”⁵. Odbierając tę nagrodę, irańska badaczka powiedziała: „Będę szczęśliwa, jeśli zachęci to do pracy młode kobiety, które są naukowczyniami i matematykami”⁶.

LIDERKI

Poza pracą naukową na uczelniach część kobiet z powodzeniem zarządzała jednostkami uczelnianymi. Obecnie w Trójmieście na uczelniach publicznych nie ma ani jednej kobiety na stanowisku rektora. Do tej pory w uczelniach tworzących Uczelnię Fahrenheita funkcję tę pełniła tylko jedna kobieta – prof. dr hab. Barbara Krupa-Wojciechowska, która kierowała Akademią Medyczną w Gdańsku w trudnych latach 1983–1990. Jak czytamy na planszach wystawy, to za jej kadencji powstały kliniki nefrologii, kardiologii, diabetologii i nadciśnienia tętniczego. Co ciekawe, to ona jako rektorka w 1988 roku nadała tytuł doktora honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku (obecnie GUMed) pierwszej kobiecie na tej uczelni, prof. Zofii Majewskiej.

Podczas oglądania wystawy możemy zobaczyć też sylwetki innych kobiet zarządzających jednostkami na uczelniach. Przeczytamy m.in. o prof. dr hab. Zofii Sawiczewskiej, ekonomistce oraz badaczce zagadnień gospodarki międzynarodowej i żeglugi morskiej, która jednocześnie jako pierwsza kobieta w historii UG pełniła funkcję prorektorki. Zobaczymy również doc. dr inż. Mariannę Sankiewicz-Budzyńską, pierwszą prorektorkę Politechniki Gdańskiej. Badaczkę, która była jednocześnie współtwórczynią Zakładu Inżynierii Dźwięku na Wydziale Elektroniki PG.

Dzisiaj funkcje kierownicze oraz najwyższe tytuły naukowe nadal zdecydowanie częściej otrzymują mężczyźni. Ten trend można wyrównać, dzięki wspieraniu utalentowanych badaczek oraz rozgłaszaniu informacji o ich osiągnięciach. Warto przyjrzeć się wykresowi, widocznemu na ostat-

niej planszy wystawy. Dotyczy on wszystkich Uczelni Fahrenheita. Zobaczymy, o czym już pisałam, że tylko jedna kobieta pełniła funkcję rektora od początku działania wszystkich uczelni, a więc od 1904 roku, kiedy powstała Politechnika Gdańska (Technical University of Gdańsk). Co ciekawe, najwięcej kobiet (13) pełniło lub pełni funkcję prorektora na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie mamy na UG dwie prorektorki. Są to dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG, prorektor ds. współpracy międzynarodowej, oraz dr hab. Sylwia Mrozowska, prof. UG, prorektor ds. współpracy i rozwoju. Nasz uniwersytet może się poszczycić również największą liczbą tytułów doktora honoris causa przyznanych kobietom. Podkreślimy fakt, że to najmłodsza instytucja ze wszystkich trzech Uczelni Fahrenheita. Jednocześnie jedyną kobietą, która odważyła się kandydować na rektora UG była wspomniana wcześniej prof. Małgorzata Książek-Czermińska. Warto napisać, że na jej karierę naukową i zamiłowanie do akademickiej pracy nauczycielskiej (której owocem było wypromowanie 29 doktoratów) niepodważalny wpływ miała prof. Maria Janion. Mentorka wielu badaczek i badaczy, wybitna historyczka literatury i idei, zaangażowana w działalność opozycyjną, świetna znawczyni polskiego i europejskiego romantyzmu. Na wystawie znajduje się zdjęcie, na którym stoi ona w otoczeniu swoich seminarzystów. Jest wśród nich prof. Książek-Czermińska, która wspominała w rozmowie ze mną nauczycielsko-uczniowską więź prof. Janion ze środowiskiem gdańskim: – *Ona była naszą mistrzynią w najpełniejszym sensie tego słowa, niezwykle charyzmatyczną osobowością. To bardzo twórczy, oryginalny umysł i wielka erudy-*

cja. Świetnie znała literaturę, filozofię, malarstwo i film. Miała bardzo bogatą ofertę do zaproszenia swoim słuchaczom. Widząc swój wpływ na nas, świadomie formowała nasz rozwój naukowy. To była obustronna więź. [...] Maria Janion była nam potrzebna jako nasza przewodniczka po świecie intelektu, emocji i sztuki, ale ona potrzebowała również nas, jako swoich żarliwych słuchaczy [...].

OPIEKUŃCZE MENTORKI

W swoich wspomnieniach wielu wychowanków bohaterki wystawy podkreśla ich opiekuńczość i empatię. Taką jednak, która dawała ogromną motywację do działania. Przykładem takiej mentorki była prof. dr hab. Anna Jadwiga Podhajska, nazywana Pierwszą Damą Biotechnologii Polskiej. To ona wprowadziła metody oparte na materiale genetycznym do diagnostyki chorób wirusowych, bakteryjnych i nowotworowych. Była wybitną naukowczynią i nauczycielką akademicką. Zawsze znajdowała czas dla swoich współpracowników i uczniów. Jej wielką pasją było kształcenie młodych kadr w zakresie nowoczesnych metod badawczych opartych na technikach biologii molekularnej i inżynierii genetycznej. – *Pracowała z różnymi grupami ludzi, ale w jej zespołach zawsze liczne były kobiety* – przypomina prof. Ewa Łojkowska, jej wieloletnia współpracowniczką, a obecnie godną następczynią. – *Lubiła pracować z kobietami, miała dla nich wiele szacunku i zawsze bardzo dobrze się z nimi dogadywała. Rozumiała doskonale problemy kobiet wynikające z łączenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi. Została promotorem siedemnastu doktorantów, z których dziewięć stanowią kobiety. Była orędow-*



Fot. Alan Stocki

niczka spraw kobiet. Służyła radą i pomocą różnym grupom: studentkom, doktorantkom, koleżankom, kobietom z problemami i tym po przebytych chorobach, w szczególności onkologicznych. Tu warto wspomnieć, że dla „Amazonek” organizowała liczne wykłady i mniej formalne spotkania. W 2005 roku, już gdy była ciężko chora, została uhonorowana przez członkinie gdańskiego Klubu Soroptimist International tytułem Lady Soroptimist – wspomina prof. Łojkowska.

Opiekuńczą mentorką dla swoich wychowanków była również wspomniana wcześniej doc. dr inż. Marianna Sankiewicz, która pełniąc funkcję prorektora w niespokojnych latach 1981–1984, z takim samym zaangażowaniem działała w przypadku niemal każdego internowanego studenta. Jej wychowankowie wspominają, że taka była jej natura. Pomoc potrzebującym niosła również prof. dr hab. Janina Suchorzewska, wybitna anestezjolożka, pionierka nauczania etyki na kierunku lekarskim GUMed, która w stanie wojennym jako lekarka chroniła opozycjonistów przed aresztem. Warto wspomnieć również o prof. dr hab. Marcie Uszyckiej-Karcz, która kierowała Kliniką Nefrolo-

gii Dziecięcej w Gdańsku oraz stacją dializ dla dzieci. Wszystkie one z powodzeniem łączyły pracę naukową z życiem rodzinnym.

– Społeczne wątki pracy każdej z opisanych przez nas kobiet są inne – opowiada dr Marta Szaszkie-wicz. – Moim zdaniem wiele badaczek zostało ofiarami stereotypu, że to wyłącznie kobieta oprócz pracy, a więc w tym wypadku badań naukowych, ma również inne obowiązkowe role społeczne. Niestety ten stereotyp nadal funkcjonuje. Tymczasem mimo pewnych różnic w zachowaniu być może większej empatii, niekiedy emocjonalności i – co za tym idzie – opiekuńczości względem swoich studentów, warsztat naukowy tych kobiet jest taki sam jak warsztat mężczyzn. Inny jest wciąż czas, który mogą na niego poświęcić. Oczywiście dzisiaj świat się zmienia, na uniwersytetach europejskich widać wyraźną różnicę w obejmowaniu stanowisk przez kobiety. Ta kwestia już nikogo nie powinna dziwić. Mamy w Polsce coraz więcej rektorów, prorektów. Pogląd, że kobieta ma przede wszystkim zająć się rodziną i to mężczyzna powinien robić karierę, można włożyć między bajki. Coraz bardziej naturalny staje się trend traktowania kobiet

po partnersku. Na Uniwersytecie Gdańskim to partnerstwo jest bardzo widoczne. Tu czymś normalnym jest, że kobieta ma doktorat, habilitację i zdobywa kolejne stopnie i tytuły naukowe, granty oraz wyjeżdża na badania. Uważam, że nie powinniśmy się w ogóle dziwić tym wyborom. Niech to zacznie być normalne. Zdziwienie to powielanie stereotypów. Mamy wolny kraj, dostęp do nauki i niech kobiety żyją tak, jak chcą, i tak, jak mogą. Ze wsparciem i ze zrozumieniem ze strony mężczyzn – podkreśla dr Marta Szaszkie-wicz.

Ostatnia plansza na wystawie informuje – w ślad za danymi UNESCO – że w XXI wieku kobiety wciąż stanowią tylko 30% naukowców na świecie. Niemniej cieszy fakt, że kobiety studiujące na Uczelniach Fahrenheita kontynuują naukę, zdobywając kolejne tytuły naukowe. Normalną rzeczą jest już, że kobiety zarządzają jednostkami naukowymi. Ich karierom sprzyja polityka zrównoważonego rozwoju, zgodna z dyrektywami ONZ zmierzającymi do równości płci.

PLANY

Organizatorki wystawy „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdań-

skiej nauki” zapowiadają kontynuację badań i prokobietycznych działań na Uczelniach Fahrenheita. – Gdy pracowałyśmy nad tą wystawą, już na drugim spotkaniu wybrzmiało, że to na pewno nie będzie koniec – podkreśla dr Marta Szaszkie-wicz. – Będą kolejne edycje wystawy, być może z użyciem nieco innego klucza. Widzimy, że to nie koniec, a początek odkrywania kobiet w nauce. Najpierw jednak skupimy się na katalogu obecnej wystawy. Jego premierę planujemy w marcu. W międzyczasie wystawa odwiedzi każdą z trzech Uczelni Fahrenheita. Na każdej chcemy zorganizować debatę o naukowych herstoriach. Podobną do tej, jaką towarzyszyła inauguracji sierpniowej, pilotażowej wystawy przy kościele pw. św. Katarzyny. Planujemy jednak, aby były to dyskusje o bardziej naukowym charakterze. 30 września debata odbyła się jeszcze w Muzeum Nauki Gdańskiej. Ten cykl zamknie marcowa dyskusja naukowa na Uniwersytecie Gdańskim. Na wystawie stałej Muzeum UG również opowiemy o kobietach, które tworzyły i tworzą Uniwersytet Gdański. Chciałabym w tym miejscu przypomnieć, że wciąż czekamy na pamiątki związane z historią UG. Takie, które znajdują się w salach wy-

stawowych naszego muzeum. Te dotyczące kobiet nauki w kontekście omawianego tematu, będą szczególnie mile widziane.

Rozbudowywana ma być również podstrona Kobiety w nauce. Strona im. Elżbiety Koopman-Heweliusz. Pomysłodawczyniami strony były prof. dr hab. Ewa Łojkowska i prof. dr hab. Beata Możejko. Od samego początku w pracy nad nią uczestniczyła również prof. Małgorzata Książek-Czermińska. To ona zaproponowała jej patronkę. Do pracy nad podstroną zaprosiły również: prof. Annę Zielińską-Głębocką z Katedry Ekonomii Międzynarodowej i Rozwoju Gospodarczego, Grażynę Jaśkowiak – była dyrektorkę Biblioteki UG i Magdalenę Nieczuj-Goniszewską, kierowniczkę Zespołu Prasowego UG. Do końca sierpnia br., dzięki staraniom tej grupy, na stronie ukazały się biogramy 40 badaczek związanych z UG. Dzięki prof. Beacie Możejko i prof. Ewie Łojkowskiej biogramy kobiet, związanych z historią i teraźniejszością UG, pojawiły się również w wydawanej przez Fundację Gdańska i Muzeum Gdańska popularnej encyklopedii miasta – Gedanopedii. Autorkom zależało na tym, aby mało znane herstorie badaczek i kobiet pełniąc-

ych funkcje kierownicze w instytucjach naukowych przedstawić również w szerszym środowisku. Takie działania sprawiają, że oczywista obecność kobiet w nauce staje się jeszcze bardziej naturalna.

Powinniśmy pamiętać, że powodem, dla którego kobiet na kartach historii nauki jest mniej niż mężczyzn, nie był ich brak predyspozycji do prowadzenia badań, a fakt, że przez wiele lat nie dawano im na to szansy. W pewnym stopniu ta nierównowaga płci wynikała ze zmagania się kobiet z przeciwnościami, których mężczyźni nie doświadczali. Na szczęście sukcesja męskiej socjety w nauce, wielowiekowe uprzedzenia i stronniczość ustępują partnerstwu i równości, które wynoszą naukę na jeszcze wyższy poziom. Widać to dzięki wystawie „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”, która jest przykładem działań prowadzących do obalenia latami kształtowanej w naszych umysłach ostatniej bariery zbudowanej ze schematów i przyzwyczajzeń. Obalić ją mogą właśnie edukacja, dyskusje, niwelowanie siły przyzwyczajzeń, wolny wybór oraz równość. Nie mniej nauki, tylko więcej!

Sylvia Dudkowska-Kafar

¹ https://gdansk.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=50&Itemid=206

² L. Rydygier, *O dopuszczeniu kobiet do studiów lekarskich*, Kraków 1895; <https://polona.pl/item/o-dopuszczeniu-kobiet-do-studyow-lekarskich,Nj-c4NjcxMzU/2/#info:metadata>

³ I. Dadej, *Habilitacja – bariera czy kariera? Porządek płci w polskiej kulturze akademickiej pierwszej połowy XX wieku*, IH PAN, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2022.

⁴ A. Saini, *Gorsze. Jak nauka pomyliła się co do kobiet*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022, s. 17–19.

⁵ Tamże, s. 9.

⁶ E. Dłużewska, P. Cieśliński, *Prof. Marjam Mirzachani (3.05.1977 – 15.07.2017)*, *Odeszli w ostatnim roku*, „Gazeta Wyborcza” 31.10.2017; <https://wyborcza.pl/7,134835,22523557,prof-marjam-mirzachani-3-05-1977-15-07-2017.html>

Pionierka, badaczka i liderka. Kobieta gdańskiej nauki

WYWIAD Z PROF. MAŁGORZATĄ KSIĄŻEK-CZERMIŃSKĄ

Minęły już czasy, kiedy kobiety nie miały wstępu na uniwersytety. W dzisiejszym świecie nauki coraz więcej jest studentek, badaczek, laureatek nagród naukowych i rektorek. Kobiet, które swoimi sukcesami inspirują inne do sięgania po jeszcze więcej. Jedną z nich jest profesor Małgorzata Książek-Czermińska. Pierwsza kobieta, która została laureatką Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza, jedyna kandydatka na rektorkę UG i „matka chrzestna” uniwersyteckiej podstrony Kobiety w nauce. To ona zaproponowała, aby nadać tej stronie imię Elżbiety Koopman-Heweliusz



Profesor Małgorzata Książek-Czermińska na posiedzeniu Rady Wydziału Filologicznego UG

Fot. prof. Anna Martuszevska

► **Dlaczego Elżbieta Koopman-Heweliusz?**

Poszłam tu tropem myśli profesora Janusza Limona, który zaproponował utworzenie nagrody naukowej imienia właśnie Elżbiety Koopman-Heweliusz dla wybitnych badaczek z całej Polski bez względu na uprawianą dyscyplinę. To formuła inna niż w istniejącej od lat Nagrodzie Naukowej Miasta Gdańska imienia Jana Heweliusza. Nagroda imienia Elżbiety Koopman-Heweliusz została przyznana tylko raz. Uważam, że koniecznie należy wznowić jej przyznawanie, ale to temat na inną rozmowę.

► **Tymczasem wystawa „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki” zorganizowana przez Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego oraz Muzeum Nauki Gdańskiej jest krótką wycieczką do XIX i XX wieku, opowiadającą historię wybitnych kobiecych postaci związanych z Uczelniami Fahrenheita. Pani jest jedną z nich. Czy bycie naukowczynią to spełnienie dziewczęcego marzenia?**

Jako młoda dziewczyna pisałam wiersze, potem chciałam zostać powieściopisarką, ale szybko zauważyłam, że kiepsko mi idzie wymyślanie fabuł. Studiując polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim – w Gdańsku wówczas jeszcze nie było uniwersytetu – zrozumiałam, że najbardziej pasjonuje mnie pisanie o cudzej literaturze, a nie próby tworzenia własnej literatury. Fascynowała mnie krytyka literacka, a jeszcze bardziej – badanie literatury i jej interpretowanie. Zrozumiałam to dzięki przynależności do studentckiego koła naukowego. Ten ruch, zachęcający studentów do

samodzielności, do wykraczania poza program zajęć, stał się dla mnie równie ważny jak same studia. Dotyczyło to nie tylko mnie. Wiele moich koleżanek i kolegów z tego koła naukowego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zostało później wybitnymi profesorami i profesorkami, działającymi na różnych uczelniach i w Polskiej Akademii Nauk.

► **W 1999 roku jako pierwsza kobieta kandydowała pani na stanowisko rektora UG. Jako pierwsza w historii badaczka otrzymała pani również Nagrodę Naukową Miasta Gdańska imienia Jana Heweliusza. Zastanawiam się, czy otrzymanie tej nagrody byłoby możliwe, gdyby wtedy została Pani wybrana na stanowisko rektora.**

Otrzymanie Nagrody Naukowej Miasta Gdańska imienia Jana Heweliusza to dla mnie bardzo ważne osiągnięcie. Dostarczyło mi ono wielkiej satysfakcji, uważam, że to mój autentyczny sukces i ogromnie ważny dla mnie wyraz uznania mojego środowiska naukowego. Natomiast kandydowanie na stanowisko rektora nie było moim pomysłem, lecz dziełem kolegów z innych wydziałów, bardzo niezadowolonych z działań ówczesnego rektora. Stanowczo nie chcieli go na drugą kadencję. Byli to ludzie, których szanowałam i nadal szanuję, wiedziałam, że chcą dobra uniwersytetu i skoro uznali, że powinnam się podjąć walki o funkcję rektora, uznałam, że trzeba to potraktować jako mój obowiązek wobec uczelni, na której pracuję całe życie. Wiedziałam, że nie mam predyspozycji do takiej pracy, ale postanowiłam spróbować w przekonaniu, że ludzie, którzy mnie do tego skłaniają, będą potem razem ze mną ciągnąć

ciężar codziennej pracy. Na stanowisko rektora nie nadawałam się nie dlatego, że jestem kobietą, ale dlatego, że mam inny typ osobowości. Aby to wytłumaczyć, użyję militarnej metafory. Rektor powinien mieć mentalność szefa sztabu, kogoś, kto projektuje strategię i zarządza kilkoma tysiącami ludzi. Natomiast mój temperament popycha mnie do walki, jaką prowadzi oficer na pierwszej linii ognia, to znaczy do bezpośredniej pracy ze studentami, doktorantami, do prowadzenia własnych badań i pisania prac naukowych. Najwięcej osiągnęłam jako osoba indywidualna, a nie ktoś, kto się zajmuje całą społecznością. Po namyśle zgodziłam się na kandydowanie, ponieważ uznałam, że skoro los rzucił mi wyzwanie, to podniosę rękawicę. Być może obudziła się we mnie jakaś żyłka awanturnicza, o którą siebie wcześniej nie podejrzewałam. Chwała Bogu, nie zostałam wybrana. Jestem natomiast przekonana, że każda z moich koleżanek, które w różnych latach pełniły funkcje prorektorskie, doskonale poradziłyby sobie, kierując całą uczelnią.

W tej dziwnej przygodzie kandydowania przeżyłam bardzo ciekawe doświadczenie. Spotkania na wszystkich wydziałach pozwoliły mi poznać wielu ludzi i wiele spraw wcześniej mało mi znanych, mimo że pracowałam na uczelni od samego początku jej istnienia. Poza tym kampania nabrała rumieńców w skali całej uczelni. Nie była już tylko potakiwaniem jednemu kandydatowi. Na szczęście dla mnie wybory wygrał kontrkandydat, więc nie musiałam podjąć się żmudnego dla mnie rektorowania, które na pewno spowolniłoby i bardzo utrudniło karierę naukową oraz ograniczyło możliwości dydak-

tyczne, będące drugą moją pasją obok działalności badawczej. W sumie przez kolejne lata dwadzieścia dziewięć osób zdobyło doktoraty pod moim kierunkiem. Większość z prac osiągnęła taki poziom, że zostały opublikowane jako książki, ich autorki i autorzy pracują naukowo nie tylko na UG, ale też na uniwersytetach w Olsztynie, Białymstoku i w Akademii Pomorskiej w Słupsku. Zdobyli habilitacje, promują swoich własnych doktorów. Dwie osoby są tytułarnymi profesorami, trzecia czeka już tylko na podpis Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Czuję się spełniona w mojej pracy „na pierwszej linii ognia”.

► **Jest pani również laureatką wielu innych nagród i autorką wspaniałych książek oraz publikacji – jak udało się pani pogodzić to z życiem rodzinnym?**

Jest mnóstwo kobiet, które sobie radzą z taką podwójną rolą. Mam szczęście, ponieważ mój mąż również jest człowiekiem ze świata nauki. Całe życie przepracował na UG. Skończył dwa kierunki na Uniwersytecie Warszawskim i doskonale rozumiał moją pasję. Świetnie się uzupełnialiśmy w domowych obowiązkach. On jest mistrzem w robieniu zakupów i to on organizował nasze rodzinne wyjazdy na narty i spływy kajakowe, on dbał o sprzęt rowerowy. We wspólnej hierarchii wartości na pierwszym miejscu było dobro trzech synów, na drugim zaś – nasza praca. Oczywiście absolutnie niezbędną była też dodatkowa pomoc, zwłaszcza gdy nasi chłopcy byli jeszcze dziećmi. Kiedyś policzyłam, że na przestrzeni całego mojego życia zawodowego miałam wokół siebie co najmniej dziewięć wspierających mnie kobiet. Ra-

towała mnie zawsze niezawodna pomoc mojej mamy, siostry, matki i siostry mojego męża, rozmaitych ciotek, przedszkolańek, opiekunek za pieniądze. To była taka solidarność kobieca, która sprawiała, że mogłam wysłać dzieci na wycieczkę, a sama sięść do pisania książki albo zostawić wszystko i wyjechać na kilkudniową konferencję naukową. Chciałabym przekazać kobietom, które zajmują się nauką, że nie warto rezygnować z życia rodzinnego, ale nauczyć się prosić o pomoc. Trzeba świadomie budować wokół siebie krąg pomocy, takie życzliwe plemię, wyrastające z solidarności kobiecej.

► **Powiedziała pani kiedyś, że poza rodziną bardzo ważną osobą dla pani była profesor Maria Janion. Mówiła pani, że jej uczniowie tworzyli wspólnotę. Jakim typem uczoney była profesor Janion?**

Spotkałam ją po raz pierwszy na Zjeździe Naukowym Polonistów w Warszawie w 1958, będąc studentką drugiego roku. Wykładowcy zachęcali nas do przysłuchiwania się obradom, ponieważ wówczas, dzięki przemianom politycznym Października 1956, dokonywał się ważny przełom w nauce. Wygłoszony przez Marię Janion referat zaproponował nowe pomysły metodologiczne nie tylko w literaturoznawstwie, ale i w humanistyce w ogóle. Byłam wtedy osiemnastolatką, za młodą, by ogarnąć to wszystko, ale usłyszałam w wystąpieniu Janion, że ma ona poczucie otwierania zupełnie nowych dróg poznawczych i to mnie zafascynowało. Zaczynało się przekraczanie tych kanonów marksizmu, który był ideologią, a nie nauką. W czasie studiów rozwijałam się na antypodach marksizmu, w kręgu

twórców strukturalizmu. Natomiast Maria Janion reprezentowała inny kierunek, historię idei, a więc interpretowanie literatury w kontekście problematyki filozoficznej, psychologicznej i społecznej. Otworzyła ona przede mną nowe obszary intelektualne. Dzięki niej, nie tracąc przy tym swojej pierwszej formacji, zetknęłam się z innym światem, co było bardzo rozwijające. Po pięciu latach studiów w Warszawie wróciłam do Gdańska, w którym zamieszkałam jeszcze po wojnie. Znalazłszy się pod wpływem Marii Janion, nie zerwałam z macierzystym dla mnie środowiskiem formalistyczno-strukturalistycznym, gdy zaczęłam uczęszczać na jej seminarium w Gdańsku. Ona tworzyła nadzwyczajną atmosferę. To właśnie ta atmosfera powodowała, że zrodziła się między nami wszystkim żywa więź nauczycielsko-uczniońska. Maria Janion była naszą mistrzynią w najgłębszym sensie tego słowa. Miała niezwykłą, charyzmatyczną osobowość. Z wielką pasją zajmowała się literaturą, śledziła, co działo się nie tylko w najważniejszych polskich ośrodkach intelektualnych, ale także w humanistyce europejskiej, zwłaszcza francuskiej i niemieckiej. Świetnie знаła literaturę, filozofię, film i malarstwo, więc miała bardzo bogatą ofertę do zaproponowania swoim studentom. Stworzyliśmy wokół niej krąg zafascynowanych słuchaczy. Ona widziała swój wpływ na nas i świadomie formowała nasz rozwój naukowy, ale to była obustronna więź.

► **Czy Maria Janion była opiekunczą mistrzynią?**

Troszczyła się o nas, ale wykłady u niej to nie była idylla ani tak zwana kaszka z mleczkiem. Mi-

strzyni była bardzo wymagająca. Jeżeli ktoś z nas palnął jakieś głupstwo, potrafiła okazać swoje niezadowolenie w bardzo bolesny sposób. To była prawdziwa walka intelektualna. Wróćmy jeszcze do samej wystawy. Od strony fasady kościoła pod wezwaniem Świętej Katarzyny znajdowała się fotografia przedstawiająca jeszcze młodą Marię Janion w otoczeniu jej słuchaczy. To było bardzo wybitne seminarium. Znam ich dobrze, uczestniczyłam w zajęciach z nimi i pamiętam, że na jej wykładach czuć było troskę o nasz rozwój, wymaganie wysiłku intelektualnego. Tak jak wspominałam, nie tylko ona była nam potrzebna jako nasza mistrzyni, przewodniczka po świecie intelektu, emocji i sztuki, ale też my byliśmy jej potrzebni jako ludzie, którzy tworzyli wokół niej krąg zafascynowanych słuchaczy, chłonących każde słowo.

► **Mówi się, że seminaria Marii Janion zatytułowane „Transgresje”, na które pani uczęszczała, wytyczyły genderowe ścieżki. W jaki sposób?**

Jeśli chodzi o seminaria, z których wyrosły tomy *Transgresji*, trzeba podkreślić, że gromadziły one duży krąg ludzi. Podstawową rolę odgrywali trzej „transgresorzy”, jak ich nazywaliśmy: Stanisław Rosiek, Stefan Chwin i Zbigniew Majchrowski. Oni współpracowali z profesorem Janion przy projektowaniu zajęć, gromadzeniu materiałów i przygotowywaniu dyskusji. Wszystko zostało potem utrwalone w kolejnych tomach, które wyrastały z tych seminariów. Tam są zapisy naszych dyskusji, są antologie tekstów, które wspólnie czytaliśmy. To był taki okres, kiedy Mara Janion była na początku swoich rozważań związanych z problematyką genderową. Wtedy słowo „gender” dopiero

zaczynało się pojawiać. Było to przede wszystkim wprowadzenie problematyki szeroko pojętej psychologii, psychoanalizy, zwłaszcza kiedy mówi się o tym, że w badaniach nad człowiekiem ważne są również emocje i język pozaintelektualny. To wszystko prowadziło do stwierdzenia, że jesteśmy istotami, które mają jakąś płęć, a nie tylko intelekt, że jesteśmy osobami o wielu wymiarach. Te dyskusje zapoczątkowywał oczywiście odpowiedni dobór lektur. Powieści, wiersze, wspólne oglądanie filmów, czytanie rozpraw naukowych poświęconych tej nowej humanistyce, która w dużym stopniu wyrosła z psychoanalizy. Powtórzę, że *Transgresje* to przecież tomy książek naukowych, w których stanowiły one pewną fazę konwersatoriów metodologicznych, jakie Janion od lat prowadziła w Gdańsku. Seminaria te i stały kontakt z Mistrzynią, przyjeżdżającą na zajęcia do Gdańska co miesiąc przez trzydzieści trzy lata, kształtowały mnie stopniowo. Jednocześnie podkreślam, że dostając się w jej ręce, byłam już po pięciu latach studiów. Przyszłam do niej jako ktoś z innego kręgu, a idąc za nią, przestałam ograniczać się do mojej pierwotnej formacji, choć na stałe zachowałam jej ślady. Chodziło o to, by ocalić niezależność, nie stracić swojej odrębności, co nie było łatwe przy potężnym wpływie tak wybitnej osobowości.

► **Czy na to, aby być w kręgu naukowców, badaczek współpracujących z profesorem Marią Janion, trzeba było sobie zasłużyć? Profesor uczyła osoby, które umiały się jej przeciwstawić, dyskutować na tematy naukowe, zaproponować swoją własną teorię. Od kobiet wymagała tego samego co od mężczyzn?**

Tak, przy czym to było dość paradoksalne, ponieważ z jednej strony jej działanie miało charakter intelektualnie uwodzicielski i to, co mówiła, zawsze było szalenie ciekawe, wypowiedziane z wielką ekspresją, z użyciem mocnej konstrukcji intelektualnej. A z drugiej strony zawsze chciała, aby się jej przeciwstawić. To był paradoks, który śledziło się z zapartym tchem. Zdarzało się jej w takiej dyskusji kogoś połknąć i potem wypluć. To było niebezpieczne i fascynujące zarazem. Nie było łatwo toczyć walkę na słowa, myśli i wiedzę z kimś, kto tak nad nami górował. Nie rezygnowała z tego, by nami zawładnąć, choć zarazem oczekiwała oporu. Nie było taryfy ulgowej dla nikogo. Tam byli naprawdę wybitni ludzie. Intelektualistki i intelektualiści. Każdy i każda z własnym dorobkiem. Osoby godne partnerstwa w dyskusji. Niezwykłe było, że w seminariach brali udział również słuchacze spoza polonistyki, z innych wydziałów, a nawet spoza uczelni. Bywali tam architekci i znawcy filmów, czołówka gdańskiej pedagogiki. To była wymiana na myśli, która zawsze powinna funkcjonować na uniwersytecie. Profesor Janion nam to zresztą powtarzała. Mówiła, że to jest normalny środkowoeuropejski uniwersytet, a nie żadna głucha prowincja. Potężna torba książek, którą przywoziła, zawierała pozycje prezentujące najnowsze osiągnięcia humanistyki europejskiej tego czasu. Musieliśmy umieć dyskutować o każdej z nich.

► **Wróćmy na chwilę do Nagrody Naukowej Miasta Gdańska imienia Jana Heweliusza. Jest pani jej laureatką z 2007 roku w kategorii nauk humanistycznych za wybitne osiągnięcia w teorii literatury. Co ciekawe,**



Profesor Małgorzata Książek-Czermińska po odebraniu Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza

Fotomontaż: prof. Anna Martuszevska

od początku istnienia tej nagrody, a więc od 1987 roku do 2021 roku spośród pięćdziesięciu trzech przyznanych nagród tylko sześć otrzymały kobiety. Cztery w naukach humanistycznych i społecznych i dwie w naukach przyrodniczych i ścisłych. Taką dysproporcję wciąż widać w świecie nauki. Jak pani myśli, co kobiety nauki muszą robić, aby to zmienić?

Przyznajmy szczerze, że mimo wielkich zmian w XXI wieku ciągle żyjemy w społeczeństwie patriarchalnym... W cywilizacji zachodniej dobrze funkcjonowało ono od niepamiętnych czasów po pierwotnym matriarchacie. Została jednak odrobiona lekcja

i cywilizacja zachodnia zaczęła zmieniać swój styl funkcjonowania na taki, w którym język inkluzywny jest czymś naturalnym. My nie odrobimy tej lekcji w dwadzieścia lat. To się wciąż dzieje. Nie tylko kobiety powinny się zmieniać. Mężczyźni muszą zrozumieć, że wciąż mają patriarchalne klapki na oczach. Oni czasem sami nie zdają sobie z tego sprawy. Uważają, że pewne rzeczy im się należą, bo wyrosli w takim przekonaniu, są do tego przyzwyczajeni. To pokłosie wielowiekowej mentalności i wychowania. Nie da się ukryć, że nauka europejska jest skonstruowana przez mężczyzn. Stało się tak dlatego, że kobiety nie mogły się w nią włączyć na takim samym poziomie. Przypo-

mnijmy sobie, że kiedyś te kobiety, które chciały się kształcić i zostać badaczkami, nie mogły tego robić. Nie było również tej ważnej solidarności kobiecej, która wielu badaczkom i profesorom pomaga iść do przodu i połączyć wymagającą pracę naukową z angażującym życiem rodzinnym. Moim zdaniem to, co powinniśmy teraz robić, to upominać się o swoje i wskazywać niezbędne mechanizmy, które otwierają kobietom drzwi wcześniej przed nimi zamknięte. Mężczyznom należy dodawać odwagi, aby zrozumieć, że my ich nie chcemy wypierać. Chcemy tylko mieć w każdym wymiarze takie same szanse jak oni. Tak, abyśmy mogły pracować na ta-



Profesor Małgorzata Książek-Czermińska przemawia podczas debaty towarzyszącej wystawie „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”

Fot. Alan Stocki

kich samych zasadach, z takimi samymi szansami. Nie jest nam potrzebny wojujący feminizm, ale równość. Choć niekiedy agresywny feminizm bywa jedynym sposobem osiągnięcia równości. Równość urzeczywistnia się nie tylko dzięki dzielnym kobietom, dzięki solidarności kobiecej, ale też oczywiście dzięki odważnym i mądrym mężczyznom. Wracając na chwilę do kwestii nagród, proszę zwrócić uwagę na to, jakim to idzie torem – właśnie na przykładzie Nagród Naukowych imienia Heweliusza. Pierwsza nagroda została przyznana badaczce literatury. Literatura może być, to coś w sam raz dla pań. Potem nagrodę otrzymała muzykolożka, a więc uczona zajmująca się sztuką, też damskie rewiry. Dalej przedstawicielka pedagogiki, a to zawsze kojarzy się z wychowywaniem dzieci. Dopiero po tych nagrodach już przyznanych w humanistyce pojawiły się dwie kobiety reprezentujące nauki

przyrodnicze i ścisłe. Zdaniem wielu, to jeszcze wciąż domena mężczyzn, więc dopiero wyjście poza humanistykę na teren „twardych” nauk doświadczalnych było kolejnym przełomem. Ogromna w tym rola obu laureatek: profesor Małgorzaty Myśliwiec z GUMed, docenionej za badania nad cukrzycą u dzieci, i profesor Ewy Łojkowskiej, współtwórczyni Wydziału Biotechnologii na UG, nagrodzonej za badania nad chorobami roślin.

► Promowanie inkluzywnego podejścia do kwestii płci cieszy się coraz większą popularnością w amerykańskich i europejskich instytucjach publicznych. Ważnymi aktorami są tu rządy oraz jednostki naukowe właśnie. Jaka w tym wszystkim jest rola uczelni, skoro debaty o sposobach rozumienia równości płci i wprowadzania wspierającego ją prawa wciąż należą do trudnych?

Rola uczelni jest znacząca. Ważne są parytety dotyczące udziału kobiet w polityce równościowej. Przy czym trzeba podkreślać, że my nie chcemy mężczyzn zepchnąć na tę pozycję, na której same się kiedyś znajdowałyśmy. Bardzo ważne jest akcentowanie, że chcemy tylko i aż równości. Ta polityka równościowa już funkcjonuje. Również na naszym uniwersytecie. Nie otrzyma się grantu europejskiego, jeżeli nie będą uwzględnione postulaty równościowe. To podstawa! Kobietom musi być zapewniony dostęp do tych tradycyjnie wykluczających je wcześniej dziedzin.

Chciałabym jednocześnie podkreślić, że w obecnej ekipie rektorskiej na Uniwersytecie Gdańskim znajdują się tacy mężczyźni, którzy bezproblemowo uznają prawo kobiet do pracy naukowej. To dla nich zupełnie naturalne. Powiem więcej! Zwyczajnie nie boją się stwarzać kobietom dobrych i równych warunków do pracy.



Profesor Małgorzata Książek-Czermińska ogląda wystawę „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”

Fot. Marcel Jakubowski

Nie są wystraszonimi obrońcami patriarchy. Widać, że obecny rektor dobiera sobie ekipę, która właśnie w taki sposób myśli. Wzorców do naśladowania na naszej uczelni jest więcej. Znakomita w tej roli była nieżyjąca już niestety pani profesor Anna Podhajska. Ten nurt wspianiale reprezentują obecnie profesor Ewa Łojkowska, profesor Maria Mendel, profesor Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk i wiele innych. To są kobiety świadome swoich zainteresowań naukowych, realizujące je z wielką pasją, a oprócz tego potrafiące znaleźć czas dla rodziny albo działalności społecznej.

Są jeszcze dwie sprawy, o których chciałam w tym kontekście wspomnieć. Po pierwsze, niestety wciąż bardzo skuteczną bronią w rękach patriarchalnych mężczyzn jest ośmieszanie kobiecych aspiracji zawodowych. O tym się prawie nie mówi, a to

że... Wielokrotnie byłam świadkiem, a dawniej także ofiarą takich lekceważących, protekcyjnych zachowań ze strony mężczyzn względem emancypacyjnych aktywności kobiet. Często postępowali w ten sposób ci, którzy sami nie odnieśli wielkich sukcesów i dowartościowywali siebie przez poniżanie koleżanek. To zjawisko występuje oczywiście nie tylko w świecie akademickim. Nie o to chodzi, żebyśmy miały domagać się czyjeś opieki i obrony. Warto jednak, żeby to sobie uświadamiać i słysząc kpiny, odciąć się mocno, a broń Boże, nie chować się w kąciaku, żeby tam popłakać nad swoją krzywdą, choć złośliwość mogła być bolesna.

Po drugie, niezwykle istotna jest edukacja od podstaw i kształcenie przyszłych nauczycieli i nauczycielek. Przeprowadzono na przykład w szkole podstawowej badania z użyciem filmowego notowania sytuacji w klasie i okazało się, że

do odpowiedzi na zadanie z zakresu matematyki częściej bywają wzywani chłopcy niż dziewczynki, mimo że one też zgłaszają chęć odpowiedzi tradycyjnym gestem podniesienia ręki. W ten sposób powiela się i wzmacnia krzywdzący stereotyp, że dziewczynki nie interesują się matematyką i nie mają do niej zdolności. A one w ten sposób zostają z góry wykluczone, co w rezultacie faktycznie obniża ich szanse na sukces. W kształceniu nauczycieli aspekt równościowy bezwzględnie powinien być brany pod uwagę po to, aby wyeliminować na samym początku wiele szkodliwych stereotypów.

► **Tym pouczającym akcentem zakończymy rozmowę. Dziękuję bardzo.**

Ja również dziękuję.

Sylwia Dudkowska-Kafar

Nauka jako droga do jakościowych zmian gospodarczych i społecznych

O przywracaniu zaufania w komunikacji z prof. dr hab. Iwoną Hofman, przewodniczącą Komitetu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach Polskiej Akademii Nauk, dyrektorką Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, prezes Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej rozmawia Beata Czechowska-Derkacz



Profesor Iwona Hofman

► **W tym roku odbywa się VI Kongres Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej. Kiedy narodził się pomysł na organizację cyklicznych kongresów i jaką one pełnią funkcję?**

Idea kongresu jako wydarzenia scalającego środowisko badaczy mediów pojawiła się już podczas spotkania założycielskiego Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej; można nawet powiedzieć, że była ważną częścią rodzącej się potrzeby określenia tożsamości dyscypliny. Pierwsze trzy kongresy: we Wrocławiu, Lublinie i Krakowie pełniły funkcję integracyjną, a także poznawczą: sprawdzaliśmy wówczas, ile nas jest, gdzie są rozlokowane ośrodki badań, jaka jest ich specyfika, z jakich obszarów, dziedzin i dyscyplin wyrastamy. Patrząc z perspektywy historycznej, można powiedzieć, że tamte kongresy ugruntowały potrzebę autonomii, skutecznie sformalizowaną wnioskiem o utworzenie dyscypliny nauki

o mediach w 2011 roku. Kongresy późniejsze: w Poznaniu i Warszawie były emanacją siły młodego, dynamicznego środowiska. Na każdym kongresie Zarząd PTKS przedstawiał swoje zobowiązania, takie jak utworzenie dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach, wsparcie dla ośrodków w uzyskiwaniu uprawnień do nadawania stopni i tytułów naukowych, pozycjonowanie czasopism medioznawczych, stworzenie platformy działań dla młodych badaczy, poszerzenie paradygmatu dyscypliny (co stało się w 2018 roku), utworzenie komitetu naukowego PAN.

► **Tytuł tegorocznego Kongresu brzmi: „Media w erze platform, algorytmów i danych”. Czy te zjawiska najtrafniej opisują specyfikę współczesnych mediów?**

Tytuły kongresów zawsze związane są z najważniejszymi problemami badawczymi dyscypliny. Jedynie kongres lubelski pt. „Autonomia nauki o komunikowaniu” miał odrębny charakter, poprzedził złożenie wniosku o uwzględnienie dyscypliny w polskiej klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych. W pewnym sensie tematy kongresów obrazują ewolucję samego przedmiotu badań. Na przykład IV Kongres „Komunikowanie społeczne w dobie nowych technologii” stanowi dzisiaj ciekawy punkt odniesienia do hasła tegorocznego Kongresu, zawierającego kluczowe kategorie dla próby określenia relacji mediów i społeczeństwa wobec zjawisk, które zdeterminowały sens i jakość komunikacji.

► **Na ile wojna na Ukrainie, zwłaszcza jej propagandowy wymiar, może mieć wpływ na debatę o współczesnych sposobach komunikacji?**

Debaty o sposobach komunikowania się muszą być lokowane w kontekście wydarzeń politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturalnych. Mówimy o tym, co z punktu widzenia odbiorców jest istotne i aktualne, lokalnie lub globalnie. Wojna na Ukrainie, a wcześniej pandemia COVID-19 wpłynęły na rzeczywistość i medialny obraz świata. Okazało się, że nie jesteśmy przygotowani do krytycznego odbioru mediów, nie rozpoznajemy manipulacji na żadnym poziomie komunikacji, z trudem odróżniamy przekaz propagandowy, nie potrafimy selekcjonować i weryfikować informacji. Pytanie, dlaczego tak się stało, w którym momencie zawiodły schematy edukacji w zakresie funkcji mediów, stanowi podstawę dyskusji teoretyków i praktyków. Relatywnie szybko zdiagnozowane zostały problemy dezinformacji i propagandy, co wywołało refleksję nad koniecznością przywrócenia wiarygodności wszystkim elementom procesów komunikacji.

► **W czasie kongresów spotykają się nie tylko najwybitniejsi medioznawcy, ale także naukowcy z obszarów socjologii, politologii, filozofii, językoznawstwa i innych nauk. W jaki sposób wpływa to na dyskurs o współczesnych mediach i komunikacyjnych zjawiskach?**

Multigenetyczność dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach, wzmocniona poszerzeniem jej paradygmatu do obecnego brzmienia, jest przede wszystkim szansą na wieloaspektową analizę przedmiotów badań. W obrębie dziedziny nauk społecznych można mówić o wspólnej lub podobnej metodologii, co stanowi dobrą podstawę porozumienia medioznawców, politologów, so-

cjologów, psychologów, pedagogów, ekonomistów, prawników. Jednocześnie media i komunikacja społeczna są przedmiotami badań językoznawców, literaturoznawców, historyków, filozofów, którzy proponują właściwe sobie, a okazuje się – przydatne medioznawcom teorie i narzędzia, podkreślające wyjątkową rolę mediów we współczesnym świecie.

► **Kongresową tradycją jest zapraszanie wybitnych badaczy w roli keynote speakerów. W tym roku są to profesorowie: Graham Murdock i Göran Bolin. Skąd taki wybór?**

Gośćmi tegorocznego Kongresu są wybitni badacze problematyki określonej w tytule wydarzenia. Graham Murdock jako socjolog i komunikolog zajmuje się mediatyzacją sfery publicznej, organizacją współczesnych systemów komunikowania. Jego dorobek publikacyjny i zaangażowanie w międzynarodowe projekty badawcze zostały docenione przez między innymi wybór na wiceprezesa The International Association for Media and Communication Research i członkostwo w Academia Europea. Göran Bolin jest szwedzkim uczonym, którego prace medioznawcze są powszechnie dyskutowane w kontekście procesów mediatyzacji i kultury nowych mediów. W 2020 roku został doktorem honorowym Uniwersytetu w Tartu w uznaniu naukowej wartości interdyscyplinarnych badań statusu mediów i dziennikarstwa. Jesteśmy zaszczytzeni, że profesor Murdock i profesor Bolin przyjęli zaproszenie na Kongres.

► **Jednym z istotnych problemów jest brak systematycznej edukacji medialnej. W jaki sposób Kongres PTKS może się**

Profesor dr hab. Iwona Hofman

Profesor nauk humanistycznych, reprezentująca dyscyplinę nauki o komunikacji społecznej i mediach. W latach 2016–2019 dziekan Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, od 1 października 2019 roku dyrektor Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach oraz przewodnicząca Rady Dyscypliny; kierownik Katedry Dziennikarstwa i Pracowni Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu. W latach 2012–2018 profesor Uniwersytetu św. Cyryla i Metodego w Trnawie. Prowadzi badania w zakresie publicystyki i myśli politycznej polskiej emigracji po 1945 roku, skoncentrowane na dorobku Jerzego Giedroycia i „Kultury”. W kręgu zainteresowań naukowych wyróżnia ponadto problemy współczesnego dziennikarstwa, związki mediów z polityką, teorię gatunków dziennikarskich. Jest autorką 10 monografii i około 150 artykułów naukowych, redaktorką ponad 30 monografii, w tym prestiżowej serii „Współczesne Media”. Pełni wiele funkcji honorowych i społecznych, w tym: prezesa Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, przewodniczącej Rady Towarzystw Nauk przy Prezydium PAN, członka Prezydium Komitetu Nauk Politycznych PAN. Jest członkinią Rady Doskonałości Naukowej. Przewodniczy Komitetowi Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach PAN oraz Kapitulie Stypendium im. Leopolda Ungera i Kapitulie Nagrody im. Karola Jakubowicza. Pełni funkcję sekretarza Kapituły Nagrody im. Jerzego Giedroycia. W roku 2010 uzyskała tytuł Kobiety Roku w kategorii nauka przyznawany przez Kongres Kobiet. W 2021 roku otrzymała tytuł Ambasadora Wschodu. Została odznaczona m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Prezydenta Miasta Lublina. Jest laureatką konkursu „Bene Meritus Terrae Lublinensi”.

wpisać w taką edukacyjną i popularyzatorską funkcję?

Obecnie przed badaczami wszystkich dziedzin nauki stawiane są zadania, które mają wykazać społeczną użyteczność nauki oraz przydatność rezultatów badań dla rozwoju społeczeństw, a w konsekwencji – utwierdzić rządzących w przekonaniu, że finansowanie badań jest najkrótszą drogą do jakościowych zmian gospodarczych i społecznych. Jako badacze uczymy się zasad upowszechniania nauki, dystrybucji wiedzy, wzmocnienia widoczności medialnej problemów naukowych. Temu służy między innymi inicjatywa Polskiej Akademii Nauk, to jest Karta Popularyzatora Nauki, przyjęta w 2021 roku przez większość uniwersytetów w Polsce. Uważam, że medioznawcy i komunikolodzy, mając świadomość potencjału mediów w zakresie propagowania wiedzy, nie czekali na próby systemowego rozwiązania problemu. Wszystkie kongresy PTKS, konferencje, seminaria i inne wydarzenia były i są nastawione na popularyzowanie efektów nauko-

wych. Wszystkie kongresy miały też odpowiednio wyprofilowane relacje z odbiorcami zewnętrznymi, na przykład z towarzystwami naukowymi, studentami, młodzieżą szkolną. W ten sposób był także realizowany jeden z postulatów edukacji medialnej.

► **W erze manipulacji i dezinformacji coraz częściej słyhać hasło „Posłuchajmy naukowców”, chociażby w kontekście pandemii czy kryzysu klimatycznego. Dlaczego powinniśmy słuchać naukowców i jaką komunikacyjną rolę mają oni do odegrania?**

Człowiek ma naturalną potrzebę poszukiwania prawdy lub, mówiąc mniej patetycznie, wiedzy o faktach i zjawiskach, które rozpoznaje jako ważne i mające wpływ na życie. Wiele osób w świecie, podczas pandemii COVID-19, szukało informacji w wypowiedziach naukowców, w głosach ekspertów, w biuletynach zespołów badawczych. Nie mniej osób poddawało się magii przepowiedni, stadnie podążało za pogłoskami i komentarzami narzucającymi

sposób interpretacji w bańkach informacyjnych. Baumanowski „pęknięty świat” był tu bardzo widoczny! Naukowców słuchać należy z pragmatycznych powodów: żeby relatywnie szybko zrozumieć sytuację, problemy i zjawiska. Wiedzy o tym dostarczają media, ale najważniejsze jest zrozumienie, gdyż umożliwia ono racjonalną ocenę rzeczywistości, bez której trudno mówić o życiowym dobrostanie. W natłoku i chaosie informacji zaczynamy rozumieć, że popularyzowanie nauki może stanowić fundament zmiany społecznej, polegającej na przywróceniu zaufania, odtworzeniu kodu kulturowego i systemu wartości. Coraz częściej, przez pryzmat tej powinności, definiują swoją misję nadawcy i dziennikarze.

► **Dziękuję za rozmowę.**

dr Beata Czechowska-Derkacz
specjalistka PR ds. promocji badań naukowych
Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Gdańskiego

Babyscience, czyli kiedy nauka spotyka dziecko

WYWIAD Z PAULINĄ STEFAŃSKĄ

W niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej” rozpoczynamy publikację wywiadów z cyklu Babyscience, czyli kiedy nauka spotyka dziecko.

W cyklu tym będziemy rozmawiać z naukowczyniami i naukowcami, którzy godzą życie naukowe z opieką nad dziećmi. Jak pisać artykuł za 100 punktów z dzieckiem na kolanach? Co zrobić, kiedy wyjeżdżasz na konferencję, a dziecko właśnie zaczęło gorączkować? Być może część rozwiązań i pomysłów naszych rozmówczyń i rozmówców będzie dla was inspiracją i stworzy katalog dobrych praktyk – łączenia akademii z rodzicielstwem. Poza aspektem praktycznym zależy nam także na rozpoczęciu dyskusji o tym, w jaki sposób uniwersytet może wspierać badaczy i badaczki – opiekunów, bo w to, że powinien to robić, mamy nadzieję, dzisiaj nikt już nie wątpi

Paulina Stefańska

Wiek: 33 lata

Miejsce zamieszkania: Gdynia

Dzieci: syn (4 lata)
i córka (2 lata)

Związek: mąż

Praca: koordynatorka projektów na Wydziale Zarządzania UG, wykładowczyni w Katedrze Marketingu, doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych UG

Fot. Łukasz Bień



► Co było pierwsze: macierzyństwo czy uprawianie nauki?

Uprawianie nauki. Już chyba jako licealistka wiedziałam, że jest to jedna z dobrych dla mnie dróg.

► Kiedy pierwszy raz macierzyństwo zetknęło się z nauką?

Było to na etapie Socjologicznych Studiów Doktoranckich na Wydziale Nauk Społecznych UG. Zaszłam w ciążę, urodziłam dziecko i tak naprawdę to był ten pierwszy moment, w którym zrozumiałam, czym naprawdę jest dla rodzica żonglowanie czasem.

► Jakie podjęłaś wtedy decyzje? Jak w tym początkowym okresie godziłaś opiekę z nauką?

Gdy byłam w ciąży, udało mi się ukończyć niektóre zadania i projekty oraz pozaliczać zajęcia. Jeszcze wtedy myślałam, że uda mi się bez większego wysiłku dokończyć doktorat zaraz po porodzie. Natomiast po pobycie na oddziale patologii ciąży i wydłużonym pobycie w szpitalu z noworodkiem potrzebowałam przerwy. I stabilizacji zawodowej, bo według mnie jest ona kluczowa zarówno dla matki, jak i dla ojca – dostałam propozycję pracy w wydawnictwie i na jakiś czas musiałam oddać temat naukowy. Kiedy miałam wracać do pisania doktoratu, to pojawiło się moje drugie dziecko, córeczka. Dopiero teraz wracam z pełnym rozpędem do pracy naukowej.

► Ile czasu minęło od momentu, kiedy urodziłaś syna, do dzisiejszego, jak mówisz, „rozpędu”?

To były cztery lata, przeplatane różnymi aktywnościami zawodo-

wymi i naukowymi. Także nie był to czas całkowitej przerwy, raczej lata uczenia się, jak na nowo ułożyć swoje życie, hierarchię elementów i jak żonglować czasem, talentami oraz zasobami.

► Jak w takim razie prywatnie doświadczyłaś tej przerwy jako osoba aktywna, ambitna? Jak się to zmieniało? Pytam także o sferę emocjonalną.

Ten pierwszy moment, kiedy urodził się mój syn, to był dla mnie czas destabilizacji. Nie ukrywam, że był to czas, w którym sama nie wiedziałam, co robić. Myślę, że osoby tak jak ja urodzone w latach osiemdziesiątych często słyszały, że rodzicielstwo jest najważniejsze, macierzyństwo jest na pierwszym miejscu, a dzieci to błogosławieństwo oraz że po ich urodzeniu trzeba się zatrić w obowiązkach domowych i na długo zapomnieć o swoich ambicjach. Wydaje mi się, że to moje pokolenie może borykać się z poczuciem winy z powodu szybkiego powrotu do pracy. Wznowiłam moją aktywność zawodową, kiedy moje pierwsze dziecko miało dziesięć miesięcy, już wtedy posłaliśmy je do żłobka. Natomiast w przypadku drugiego dziecka przyjąłm posadę na Uniwersytecie Gdańskim, kiedy córka miała zaledwie sześć miesięcy. Ja czułam się gotowa, ale chyba moje otoczenie – nie. Takie standardy są charakterystyczne dla Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ale nie dla Polski. Dla mnie to było naturalne, ale zdenerowanie się z tymi opiniami zewnątrz na pewno zostawiło we mnie jakiś ślad. Wciąż od czasu do czasu spotykam się z „kultowymi” pytaniami: „A kto teraz się zajmie dziećmi?”, „A co teraz z nimi będzie?”.

► Czyli cała odpowiedzialność za opiekę spoczywa na matce?

Zazwyczaj tak. I najczęściej cała odpowiedzialność i poczucie winy spadają na matkę, gdy dzieje się coś złego – wypadek, choroba. Słyszymy: „No widzisz, ono powinno jeszcze zostać w domu, a nie po placówkach je ciągać”. Myślę, że kluczowe w tej sytuacji nie jest brnięcie w poczucie winy czy frustrację, tylko znalezienie dobrej placówki. Dobrej w sensie nie statystyk i liczby zajęć pozalekcyjnych, tylko dobrej, bo osadzonej w rodzicielstwie bliskości, opiece bliskościowej. W moim odczuciu dobra placówka to taka, która wie, czym jest porozumienie bez przemocy. Placówka, która – w porozumieniu z rodzicami – dba nie tylko o rozwój edukacyjny, ale też emocjonalny dziecka.

► Jak zatem w rodzicielstwie odnajdował się i odnajduje twój mąż? Wspomniałaś o uwagach otoczenia do ciebie, a gdzie w tym wszystkim ojciec?

Mój mąż jest fantastycznym ojcem, muszę powiedzieć, że tym mnie najbardziej zaskoczył w małżeństwie. Niczego mu nie brakuje jako opiekunowi. Nie ma takiej czynności przy dziecku, której by nie wykonał. Jedyne, co było moją działką, to ciąża i karmienie piersią, a wszystko inne robimy w trybie „pięćdziesiąt na pięćdziesiąt”. Oczywiście są momenty, kiedy on jest bardziej obciążony zawodowo, wtedy ja przejmuję więcej spraw związanych z dziećmi, ale kiedy to ja mam ważniejsze sprawy, takie jak sesja sprawozdawcza, koordynacja spotkań czy też seminarium, to pakuję laptopa, ładowarkę do telefonu i zamykam się



Paulina Stefańska z dziećmi

Fot. Łukasz Bień

w moim biurze na kilka godzin bez wyrzutów sumienia. Wtedy wiem, że dzieciaki spędzają świetnie czas z drugim rodzicem.

► **Jak dzielicie się codzienną koordynacją związaną z robieniem zakupów, szczepieniem dzieci czy zawożeniem ich do placówek?**

Nigdy nie czuliśmy potrzeby wchodzenia w role. Bardziej patrzyliśmy na to, jakie talenty i zasoby każdy z nas ma i tym się dzielimy, tym się wymieniamy. Nie jest istotne to, że mąż jest mężczyzną i w związku z tym musi wypełnić konkretne obo-

wiązki. Bardziej chodzi o to, że on może coś zrobić, ma na to czas, ma do tego umiejętności. Kiedy trzeba ugotować obiad – nie ma problemu! Zrobi to. Natomiast ja nie raz zajmowałam się piecem gazowym lub renowacją wnętrza domu. Jedyne, czego nie zrobię, to nie zawiozę dzieci do przedszkola lub lekarza, bo po prostu nie mam prawa jazdy. Nasza codzienność jest wspólna. A kiedy jest trudniej, to razem włączamy tryb przetrwania, żeby nasza rodzina miała się dobrze. Wszystkie sprawy organizujemy tak, żeby nikt nie ucierpiał. Po wydarzeniach w naszej rodzi-

nie, takich jak pobyt na SOR-ze i nieplanowane hospitalizacje, te codzienne sprawy wydają się niezwykle łatwe [śmiech]. Początki wspominam jako bardzo trudne, parę lat nam zajęło, żeby dojść do takiego momentu spokojnego wymieniać się obowiązkami. Jestem fanką mówienia szczerze o rodzicielstwie, bez cukru. Opieka nad maluchami bywa naprawdę trudna. Są dni, kiedy człowiek nie myśli o tym jako o błogosławieństwie, a raczej w kategoriach więzienia.

► **A co w przypadku, kiedy dziecku leci z nosa, ma infekcję, nie**

może iść do żłobka czy przedszkola? Jak sobie z tym radzicie, kto zostaje w domu?

Ustaliliśmy dwie zasady w naszym domu, one pomagają nam uniknąć napięć i pretensji. Pierwsza polega na tym, że w roku szkolnym nie planujemy wielkich wydarzeń, po prostu metodą małych kroków przeżywamy tygodnie, miesiące. W obliczu chorób, które z dnia na dzień potrafią pokrzyżować wszystkie założenia, wydaje się to być najrozsądniejsze. Może nie zmniejsza to ilości chaosu, jaki wtedy następuje, ale napięć i pretensji – tak. Druga zasada jest taka, że siadając raz na jakiś czas ze swoimi kalendarzami, ustalamy: „Słuchaj, w tym sezonie muszę mieć wolne następujące dni dla swoich współpracowników”. Wiem, że dla mojego męża najważniejsze są wszystkie wtorki w miesiącu. W te dni to ja przejmuję sprawy związane z dziećmi, niezależnie od tego, czy są zdrowe, czy chore. Z kolei on wie o moich najważniejszych dniach. Mamy całą strategię zarządzania kryzysowego i wspólnie zarządzamy tym kalendarzem rodzinno-zawodowym tak, żeby nikt nie poczuł się pokrzywdzony. Dodam też, że nikt nikogo nie musi prosić o możliwość pracowania, to byłoby dyskryminujące.

► **Skąd umiejętności negocjowania na tym polu?**

Jestem pewna, że te skille zarządzania czasem, zasobami i talentami są połączone z naszymi zawodami. Organizacja eventów nauczyła nas umiejętności gaszenia pożarów. Śmiejemy się, że doświadczenia z festiwali i konferencji organizowanych przez nas dla kilku tysięcy osób przełożyliśmy teraz na życie czteroosobowej rodziny.

► **Czy ktoś wam pomaga w opiece nad dziećmi? Kim i czym się wspieracie?**

Na początku jako świeżo upieczeni rodzice postawiliśmy sobie za punkt honoru, żeby dać radę we dwójkę. Ale już zmieniliśmy zdanie. Punktem zwrotnym była chwila, w której kilka spraw się nawarstwiło i jedno z naszych dzieci otrzymało orzeczenie o niepełnosprawności. Zrozumieliśmy, że sami nie damy rady, bo wszystkiego już jest za dużo. Aby nie było ofiar, postanowiliśmy śmielej prosić o pomoc. Rodziną i zewnętrzną, mam na myśli i nianię, i wszelkie inne usługi związane z organizacją życia domowego. Mamy też prywatną placówkę dla dzieci, która pochłania jeden z naszych dochodów, ale jest warta każdej złotówki, ponieważ dzięki niej jesteśmy spokojni. Korzystamy też z pomocy przyjaciół. Kiedy ktoś proponuje: „Hej, posiedzę z twoim dzieckiem chwilę, żebyś ty mogła coś dla siebie zrobić”, to nie mówię: „Nie, spoko, dam radę”, tylko: „Jasne, pewnie, ugotuję obiad, wpadaj”. Zauważyliśmy, że to powiedzenie: „Potrzeba wioski, żeby wychować dziecko” ma coś w sobie i nie ma co zbyt ambitnie podchodzić do sytuacji, bo kryzysy są różne. Jeżeli znajdzie się pomoc, to trzeba korzystać, a dziecko tylko na tym zyskuje.

► **Jakie udogodnienia, pomijając te wynikające z ustawy, spotkały cię ze strony uniwersytetu, kiedy zostałeś rodzicem?**

W związku z tym, że zawsze bardzo szybko wracałam do pracy po porodach, nie miałam okazji wykorzystać moich urlopów wychowawczych, a urlopu macierzyńskiego wykorzystałam tylko część. Kiedy okazało się, że jedno

z moich dzieci potrzebuje szczególnego wsparcia i kształcenia specjalnego, to po poinformowaniu moich przełożonych na Wydziale Zarządzania, że muszę zająć się teraz tym tematem, doświadczyłam pełnego zrozumienia i szacunku. Jestem za to ogromnie wdzięczna. To mnie zmobilizowało do dalszej pracy po powrocie. Przypuszczam, że wiele mam ma nieprzyjemne doświadczenia z tego typu sytuacjami: chorobami dzieci, kryzysami rodzinnymi. Słyszę różne historie, spoza uniwersytetu o tym, jak są traktowane młode mamy, gdy są nieobecne w pracy z powodów rodzinnych. To jest bulwersujące. Nie dość, że jest to nieszanowanie podstawowych praw, to jest to po prostu mobbing. I po sobie, i po wielu kobietach, z którymi mam przyjemność współpracować, wiem, że bycie mamą nie utrudnia życia zawodowego. Bycie mamą uczy, jak zarządzać czasem, jak wykorzystywać każdą wolną chwilę na rzecz rozwoju własnego lub firmy, w której się pracuje. Nie sądzę, żeby kobieta z małymi dziećmi była w jakikolwiek sposób wybrakowana w kontekście pracy zawodowej czy innych dziedzinach życia.

► **Jak zatem udaje ci się pogodzić opiekę nad dziećmi z aktywnościami związanymi z pracą naukową, takimi jak pisanie artykułów, uczestniczenie w konferencjach, intensywny kontakt ze środowiskiem akademickim?**

Na razie nie udaje mi się [śmiech]. Dążę do tego, żeby mi się udawało. Obecnie jestem na „fali mobilizacji” i chcę zwiększyć obroty naukowe. Chyba wiele kobiet wie, co to jest baby brain¹, taka niemożność rozwoju intelektualnego zaraz po porodzie. Ja

jeszcze przed posiadaniem dzieci praktycznie codziennie pisałam i nie wyobrażałam sobie, jakby mógł wyglądać mój dzień bez pisania i czytania. Ubolewam nad tym, że moja obecna sytuacja rodzinna nie pozwala mi na swobodne siedzenie z kartką, laptopem, książką. Szukam tych miejsc, szukam tych możliwości, ale nie ukrywam, że w obecnej fazie życia wolną chwilę prędkiej poświęcę na sen niż na pisanie. Aczkolwiek wiem, że muszę wrócić na właściwie tory, jeśli chodzi o pracę intelektualną. Już mam w głowie pewien plan dotyczący artykułów i książek, coś zaczyna kiełkować, ale jeszcze to nie jest to, na co mnie stać. Muszę jeszcze zawalczyć o mój rozwój naukowy.

► **Jak postrzegasz wpływ obecnego, dominującego systemu parametryzacji w nauce na obecność matek i w ogóle – osób sprawujących opiekę nad dziećmi w przestrzeni akademickiej?**

Patrząc ogółem, myślę, że jest to niebezpieczne, bo być może wykluczy niektóre osoby, które na to wykluczenie nie zasługują. Z drugiej strony rozumiem potrzebę nadania struktury. Ciężko mi się wypowiedzieć, pracuję niecałe dwa lata na uniwersytecie, jestem za młoda stażem, żeby się wypowiadać na ten temat. Natomiast rozpatrując to przez pryzmat mojej historii, cieszę się, że nie mam problemu ze zrezygnowaniem z czegoś. Nie bicząc się, gdy jakiś element muszę wypuścić z rąk. Jeśli jest to świadome i strategiczne, to jestem spokojna. Frustrujące dla mnie jest myślenie o tym, że ktoś albo coś miałoby mnie wykluczyć z pewnego elitarnego kręgu, że miałabym wypaść z obiegu na zawsze. Tylko dla-

tego, że mam wyjątkowy sezon w swoim życiu. Za dwa–trzy lata będzie już inaczej. Dawanie komuś tylko jednej szansy na sukces jest krzywdzące. Nie chciałabym dźwigać brzemienia związanego z myślą, że mam tylko jeden moment i muszę go wykorzystać. Uważam, że każdemu na jakimś etapie życia, czy posiada dzieci czy nie, potrzebne jest wzięcie oddechu, zastanowienie się nad tym, co dalej, w co teraz zainwestować swój czas, pieniądze, energię. Jeszcze do niedawna myślałam, że będę w stanie robić dwa doktoraty. Teraz już wiem, że muszę się skupić na jednym, żeby nie traciły na tym moja rodzina i życie zawodowe jako koordynatora projektów. Trzeba być uczciwym wobec współpracowników, wobec rodziny, wobec przełożonych. Uczciwość polega na byciu autentycznym. Uczciwość to szczerze powiedzenie wprost: „Nie dam rady tego zrobić”. Kiedy są lata, w których nie jestem w stanie jeździć na konferencje, nie jestem w stanie napisać jednego artykułu na miesiąc, to nie załamuję się, nie przekreślam całej swojej kariery naukowej. Tylko nazywam obecny etap życia bez owijania w bawełnę. Ktoś może spojrzeć na to jak na stratę czasu, mojego talentu i potencjału. Natomiast nie chciałabym kiedykolwiek zarzucić sobie, że nie zrobiłam wszystkiego, co możliwe dla moich dzieci, żeby się dobrze rozwijały. Jestem taką weekendową kurą domową. W tygodniu staram się dać z siebie wszystko w zawodzie, żeby wykorzystać dobrze godziny mojej pracy. Natomiast wolne dni chcę poświęcać w pełni dzieciom, żeby ten czas był aktywny, spędzony jak najbliżej.

► **Pracownicy University of Bath przeprowadzili badanie, w którym analizowali biografie**

dwustu sześćdziesięciu dwóch naukowców i naukowczyń – obserwacje obejmowały dziesięć lat. Wniosek z tych badań był taki, że kobiety z małymi dziećmi otrzymywały mniej środków finansowych na prowadzenie swoich badań i miały niższe wskaźniki cytowań niż ich koledzy na podobnych stanowiskach, a także ich bezdzietne koleżanki. Masz jakieś przypuszczenia, z czego może wynikać ta dysproporcja?

Nie znam szczegółów tych badań, nie wiem, jakie to były osoby i ich poszczególne sytuacje zawodowe, ale myślę, że wciąż jest wiele rodzin, które są tradycyjne... Nie, chwileczkę, to moja rodzina jest tradycyjną rodziną XXI wieku i dzielimy się „pięćdziesiąt na pięćdziesiąt”. Natomiast jest pojęcie innego rodzaju tradycyjności, z wcześniejszych dekad, że to mężczyzna przynosi pieniądze do domu, a kobieta ma inne zadania. Jeśli byłyby badane kobiety, będące w takim układzie, jeśli oceną ich badań zajmowały się osoby wierzące, że podział mężczyźni–kobiety to podział na wydajnych i mniej wydajnych, to bez wątplenia jest to krzywdzące. Tak jak nie powinno się na rozmowie rekrutacyjnej pytać: „Masz dzieci?” albo: „Czy planujesz mieć dzieci?”. Weźmy hipotetyczną sytuację. Kobieta jest szczęśliwą, spełnioną matką i ma dobrze zorganizowane życie rodzinne, ma świetne placówki dla dzieci, ma grupę wsparcia przyjaciół i chce wykonywać badania. Dlaczego ona miałaby być gorsza niż na przykład mężczyzna, który ma problemy osobiste innego typu, takie jak zadłużona firma, kłopoty ze zdrowiem, z nałogiem? Dlaczego wartościować to ze względu na płeć? Nie sądzę, żeby to było dobre. Tak jak powie-

działam wcześniej, sama po sobie widzę, że ta determinacja kobiet, ta niesamowita umiejętność zarządzania czasem i zasobami, jakie matki posiadają, często lepiej rokuje. A wypadki lub trudne momenty zdarzają się czy to matce, czy to bezdzietnej singielce, czy to mężczyźnie po sześćdziesiątce. Każdy ma prawo do kryzysu.

► **Dodam, że w przypadku mężczyźni ten efekt był odwrotny. Ojcostwo wspierało karierę naukową mężczyźni i było skorelowane z uzyskiwaniem przez nich wyższych dotacji. Wśród hipotez wyjaśniających to zjawisko pojawiło się zapewnienie rodzinie spokojnego bytu, dlatego zostają rodzicami, kiedy ich kariera naukowa jest już stabilna.**

Ciekawe. Patrząc na moją rodzinę, to w ogóle się nie sprawdza. Jestem starsza od męża o cztery lata. Były miesiące, kiedy zarabiałam pieniądze dużo większe niż mój mąż. Nigdy nie było to problemem ani w naszym związku, ani w rozwoju zawodowym. Teraz sytuacja jest odwrotna – on zarabia więcej, ale obowiązki rodzicielskie są te same. Nie rozumiem, dlaczego w XXI wieku trzeba podejmować tę dyskusję. Kobiety z dziećmi nie są mniej wydajne!

► **Założmy, że uniwersytet jest już świadomy tych uprzedzeń. Jak myślisz, co uniwersytet czy inne placówki badawcze mogłyby zrobić, żeby zwiększyć dostępność środków finansowych kobietom i w ogóle – poprawić sytuację osób sprawujących opiekę nad dziećmi?**

Moja sytuacja może być wyjątkowa na tle innych rodzin, bo naprawdę otrzymałam dużo przestrzeni do zarządzania swoim wewnętrznym kryzysem. Miałam

przerwę w pracy, miałam czas, żeby umieścić dzieci w odpowiedniej placówce, żeby zająć się orzeczeniem o niepełnosprawności jednego z moich dzieci. Skorzystałam z tego przywileju, jakim jest możliwość pracy zdalnej w momencie, kiedy dziecko ma orzeczenie o kształceniu specjalnym, łącznie z opieką wychowawczą, którą oferuje gmina. Oczywiście to wiązało się ze zgłoszeniem do urzędów i załatwianiem wszystkich formalności. Z mężem podjęliśmy walkę, żeby wykorzystać wszystkie możliwe rozwiązania, które ułatwią nam codzienność. Wiele rodzin nie jest informowanych o możliwościach, zwłaszcza o tym, ile wsparcia z zewnątrz oferują instytucje. Myślę, że za mało mówi się o opiece wychowawczej w środowisku opiekunów, ale także o tym, co oferują gmina, różne placówki, fundacje, stowarzyszenia. Dobrze by było, gdyby któraś z naszych jednostek uniwersyteckich informowała nowych pracowników albo tych, którym urodziło się dziecko, z jakich udogodnień i form pomocy mogą korzystać. Bardzo doceniam wsparcie finansowe, które nasz uniwersytet zapewnia rodzinom: przedświąteczne, przedurlopowe, i o ile jest ono kluczowe, o tyle jednak wsparcie informacyjne mogłoby być lepsze długofalowo. Myślę, że wielu osobom brakuje też opieki w sytuacjach nagłych, takich jak choroba, wypadek, a także w takich momentach, jak konferencja, wyjazd badawczy. Oczywiście wiem, że funkcjonuje przedszkole uniwersyteckie, ale jest ono ulokowane w jednym miejscu, a przecież wydziałów mamy dużo więcej i to nie tylko na terenie kampusu. Sądzę, że takie doraźne punkty opieki, na przykład kluby malucha, mogłyby być inicjatywą, która zdjęłaby

WYPADKI LUB TRUDNE MOMENTY ZDARZAJĄ SIĘ CZY TO MATCE, CZY TO BEZDZIENTNEJ SINGIELCE, CZY TO MĘŻCZYŹNIE PO SZEŚĆDZIESIĄTCE. KAŻDY MA PRAWO DO KRYZYSU

brzemiu z ramion pracujących rodziców. Innym rozwiązaniem są środki na prywatną opiekę nad dzieckiem w ramach danego projektu badawczego. Możliwość rozliczenia takich usług mogłaby realnie wesprzeć osobę intensywnie zaangażowaną w badania. Wiem, że istnieją projekty zagraniczne uwzględniające dodatek relokacyjny, na które można pojechać, zabierając całą rodzinę, ale nie zawsze jest to możliwe. A gdyby była to norma? Gdybyśmy patrzyli na sytuację prywatną danej osoby całościowo? Jestem przekonana, że zyskałyby na tym i badania, i same jednostki badawcze, i ostatecznie – badacze.

Bezcenne jest również wsparcie otoczenia, pracowników. Okazanie zrozumienia, kiedy dzieje się coś z dnia na dzień, kiedy po prostu trzeba zostać w domu. Zamiast pytań: „A co się znowu u ciebie dzieje?” proponowałabym zwyczajne, ludzkie: „Trzymaj się i daj znać, gdybyś potrzebowała pomocy”. Gdyby nie wsparcie, które otrzymałam od moich przełożonych, moja kariera mogłaby się inaczej potoczyć.

► **Mówisz w zasadzie o dwóch kategoriach wsparcia. Pierwsze, to wsparcie finansowe, które bezpośrednio pomogłoby badaczkom i badaczom w pracy naukowej, ale także podniosłoby jakość ich projektów. Z drugiej strony jest taka nasza codzienna robota do wykonania, żeby wspierać osoby, które opiekują się czy to małymi dziećmi, czy to chorującymi rodzicami. Tak, aby empatycznie podchodzić do ich, z założenia,**

bardziej elastycznego trybu funkcjonowania.

Myślę, że powinniśmy jako społeczeństwo zawalczyć o poprawne rozumienie słowa „profesjonalizm”. Nie jest to przybranie korporacyjnej maski i udawanie bezuczuciowego, silnego bez względu na okoliczności człowieka. Profesjonalizm polega na tym, że dobrze zarządza się tym, co ma się wokół: swoją pracą i sprawami personalnymi. Każdy z nas ma życie osobiste. Tak jak wspomniałaś, opieka to nie tylko opieka nad dzieckiem, ale także opieka nad partnerem, starzejącymi się bliskimi. Rodzinna misja dopada każdego na jakimś etapie i nie sądzę, żeby akurat małe dzieci były tym, co najgorszego może spotkać pracodawców. To oczekiwania społeczne stanowią przeszkodę. Ten nienaganny strój, dawanie z siebie wszystkiego poza godzinami pracy, robienie nadgodzin w domu – to nie jest profesjonalizm, to brak higieny i etyki pracy. Mobbing jest wciąż powszechny. Dzisiaj definicja profesjonalizmu powinna brzmieć: „Jestem człowiekiem autentycznym, który potrafi wznieść się ponad swoje słabości i kryzysy”. Profesjonalizm powinien polegać na tym, że wszyscy wykonujemy swoje zadania bez względu na to, co dzieje się w innych przestrzeniach życia. Ale to będzie możliwe, jeżeli otrzymamy odpowiednie wsparcie i zrozumienie. Zawsze uważałam, że dobra matka to zdrowa i zaopiekowana matka.

► **Czy chciałabyś, na podstawie swojego doświadczenia, wy-**

stosować wspierający apel do rodziców i opiekunów?

Pamiętajmy na co dzień o tym, że życie jest piękne i to, że dany sezon jest przytłaczający, a sytuacja daje poczucie uwięzienia, nie znaczy, że tak będzie cały czas. To znaczy, że czas poszukać innych rozwiązań, z czegoś zrezygnować albo coś zmienić: na przykład miejsce zamieszkania lub osoby, których „rad” się słucha... Jeśli ktoś czuje się dyskryminowany, mobbingowany, niedoceniony za swój wkład zawodowy, to według mnie za wszelką cenę powinien spróbować szukać innego miejsca. Każdy pracownik zasługuje na kilka szans oraz żeby dostać rzetelną ocenę swojej pracy na podstawie swoich działań, a nie sytuacji rodzinnej.

Chciałabym jeszcze powiedzieć coś osobom zajmującym stanowiska kierownicze. Dobre zarządzanie nie powinno opierać się na kontroli, stresie, wywoływaniu strachu czy poczucia winy. W takim środowisku niewiele osób chce dłużej zostać. Jeśli przełożeni wezmą pod uwagę, że warto tworzyć kulturę miejsca pracy opartą na szacunku i wzajemnym zaufaniu, to będzie to procentować. My, młodzi pracownicy czujemy, że taka atmosfera dodaje sił i chęci, aby dawać z siebie jeszcze więcej w miejscu pracy. Wtedy wiemy, że ktoś nam zaufał i nie chcemy zawieść. Osoby zarządzające, dbajcie o to, ponieważ będzie to realnie wspierać zarówno młode mamy, jak i inne osoby na różnych etapach życia.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Olga Żukowicz

¹ Wciąż słabo zbadane zjawisko, zwane inaczej amnezją ciążową (pragnezją), obejmujące problemy z pamięcią i koncentracją po porodzie. Obecnie są dwie hipotezy dotyczące przyczyn tego stanu: zmiana ilości istoty szarej w mózgu i hipoteza hormonalna – wysoki poziom progesteronu, prolaktyny oraz estrogenów.

Cieszymy się Bałtykiem

O tym, co żyje i co nowego pojawia się w Bałtyku, z prof. dr hab. Moniką Normant-Sarembą z Wydziału Oceanografii i Geografii UG rozmawia dr Beata Czechowska-Derkacz



Profesor Monika Normant-Saremba

Fot. archiwum prywatne

► **Nad Bałtykiem odpoczywają tłumy turystów, ale tak naprawdę nie wiemy, w jakim środowisku się znajdujemy. Jakim morzem jest Bałtyk?**

Na pewno jest to morze unikatowe, a także raczej zimne, co wynika z położenia geograficznego. Ale w Bałtyku, podobnie jak w tropikalnych morzach, życie również kwitnie. Nie jest może takie kolorowe i barwne, ponieważ światło nie dochodzi tak głęboko i dlatego wszystko jest bardziej szare, brudne, ale mimo wszystko można powiedzieć, że życie kwitnie i to także przyciąga turystów. Niekiedy może im to utrudniać wypoczynek, na przykład w trakcie masowych zakwitów toksycznych sinic, ale to ma miejsce w okresie dużych upałów. Bałtyk jest pełen tajemnic, ciekawostek i chętnie przyjeżdżają tutaj turyści z całego świata, także z tych krajów, które nie mają dostępu do morza. Na przykład, aby nurkować, ponieważ Bałtyk kryje wiele wraków, które przyciągają ze względu na swoją historię, legendy, ale też dlatego, że porastane przez osiadłe organizmy morskie, wśród których żyją inne, mobilne gatunki, tworzą na dnie morskim swoiste oazy bioróżnorodności. Przyjeżdżają tutaj także wędkarze, którzy łowią ryby morskie nie tylko z brzegu, ale też z kutrów. Są

także osoby, które lubią po prostu spacerować, ponieważ na pięknych piaszczystych plażach nad Bałtykiem zawsze można znaleźć coś ciekawego, choć oczywiście najciekawszy jest bursztyń. Jako biolog morza chodzę często na spacerki po plaży i zawsze coś ciekawego zaobserwuję czy znajdę – czasem zabieram to do pracy i tam dopiero bardziej szczegółowo analizuję i zastanawiam się, skąd się wzięło. Ostatnio koledzy z Bazy Oznakowania Nawigacyjnego Urzędu Morskiego w Gdyni wyłowili pod Helem dwutonowy kawał drewna i przekazali mi do badań. Obecność fauny słodkowodnej pozwalała wnioskować, iż przyplłynął on prawdopodobnie Wisłą. Nam się wydaje, że w Bałtyku nic nie żyje, że jest brudny, ale tak naprawdę na świecie nie ma obecnie czystych zbiorników.

► Co żyje w Bałtyku?

W Bałtyku żyje bardzo dużo organizmów, od tych najmniejszych, których nie widać gołym okiem, poprzez większe, na przykład bezkręgowce: małże, skorupiaki, które często widzimy przy brzegu, po największe: ryby oraz ssaki i ptaki, które są związane ze środowiskiem wodnym. Pojawia się także wiele nowych gatunków, które są głównie wprowadzane do środowiska przez człowieka, świadomie bądź nieświadomie. Najczęściej „przyplływają” w wodach balastowych statków albo na ich kadłubach. Mogą też dostawać się kanałami śródlądowymi na przykład z Morza Kaspijskiego lub Czarnego, a ponieważ Bałtyk nie jest morzem pełnosłonym, żyją tu także gatunki słodkowodne, z których wiele toleruje niewielkie zasolenie. Mamy także gatunki egzotyczne, pochodzące z Azji lub Zatoki Meksykańskiej, choć nie są one tak spektakularnie

ubarwione czy osobliwie wyglądające. Może z wyjątkiem mojego ulubionego gatunku, który badam, czyli kraba wełnistoszczypcego.

► Bada pani inwazyjne gatunki obce. Jak możemy je zdefiniować?

Zajmuję się gatunkami obcymi i obcymi – inwazyjnymi. Gatunek obcy to taki, który został wprowadzony do środowiska, a jego zasięg występowania został rozszerwany, czyli nie poszerza swojego zasięgu jak gatunki, które przyplływają z prądami czy z wlewami z Morza Północnego. Gatunkiem obcym w Bałtyku jest gatunek, który na przykład został zawleczony z Ameryki Północnej czy Azji do największych portów Europy, a potem introdukowany do Bałtyku, w którym może też wtórnie się rozprzestrzeniać. Jeżeli będzie miał jakikolwiek negatywny wpływ na bioróżnorodność lub na gospodarkę człowieka, wtedy mówimy o gatunku obcym – inwazyjnym. Nie każdy gatunek obcy jest zatem gatunkiem inwazyjnym. Nie umiemy jednak tego przewidzieć. Dobrym przykładem jest wcześniej wspomniany krab wełnistoszczypcy, który według Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i Jej Zasobów jest jednym ze stu najbardziej inwazyjnych gatunków na świecie. W Bałtyku nie udokumentowano jego negatywnego wpływu na środowisko czy gospodarkę człowieka, gdyż po prostu występuje w tym zbiorniku w niewielkiej liczbie, którą determinuje zbyt niskie zasolenie dla jego rozrodu. Zdarza się także, że to człowiek uwalnia gatunek obcy, na przykład wypuszczając do środowiska naturalnego ze swojej hodowli w akwarium. Tą drogą w wodach Bałtyku pojawiły się ryba spokrewniona z piranią czy kraby tropikalne na naszych

plażach, a także piranie, krewetki i raki w wodach śródlądowych. Taki sposób rozprzestrzeniania się gatunków może również stanowić zagrożenie, ale jego skala jest dużo mniejsza w stosunku do introdukcji wraz z transportem morskim.

► Czy możemy podać przykłady gatunków obcych, które się zasymilowały z naturalnym środowiskiem Bałtyku i mu nie szkodzą, oraz takich, które mogą być dla niego groźne?

Bałtyk jest morzem stosunkowo młodym w skali geologicznej i wyniki badań pokazują, że cały czas następuje w nim sukcesja, czyli zasiedlanie – mówiąc kolokwialnie: jest w nim jeszcze wolne miejsce dla nowych gatunków. Bioróżnorodność Bałtyku jest ograniczona i gatunki obce, które są tu wprowadzane, „wpasowują się” w ekosystem, znajdując swoje miejsce do życia. Z inwazją mamy najczęściej do czynienia wtedy, kiedy dochodzi do nadmiernego wzrostu liczebności jakiegoś gatunku, ponieważ nie ma żadnego drapieżnika lub chorób, które będą mu zagrażały. Wiele zależy więc od rejonu Bałtyku, to jest stopnia jego zasolenia, temperatury i innych czynników. Na przykład koledzy z Finlandii twierdzą, że jeden z gatunków obcych, krabik amerykański, wyjada nadmiernie inne gatunki, które pełnią ważną funkcję w ekosystemie, podczas gdy w innych rejonach Bałtyku nie stwierdzono takiego negatywnego wpływu tego przybysza. Widać zatem, że negatywnego wpływu nie można rozpatrywać globalnie, tylko na poziomie lokalnym. Gatunek, który w wielu rejonach może być inwazyjny, w innych nie będzie się rozmnażał. W 2006 roku w Bałtyku pojawił się drapieżny

Profesor dr hab. Monika Normant-Saremba

Profesor w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych, specjalistka w zakresie biologii i ekologii morza. Absolwentka jednolitych studiów magisterskich na kierunku oceanografia, ukończonych na Uniwersytecie Gdańskim. Podczas studiów doktoranckich prowadziła badania na Uniwersytecie Chrystiana Albrechta w Kilonii oraz w Centrum Badań GEOMAR w Kilonii w ramach stypendium uzyskanego z Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej (DAAD). Po uzyskaniu stopnia doktora odbyła roczny staż naukowy na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie, w ramach Indywidualnego Stypendium Marii Skłodowskiej-Curie przyznanego przez Komisję Europejską, natomiast po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego – czteromiesięczny staż naukowy na Uniwersytecie w Koblencji-Landau, w ramach projektu finansowanego przez Ministerstwo Szkolnictwa, Nauki i Kultury Nadrenii-Palatynatu w Niemczech. Jej dorobek naukowy jest oparty na szerokiej współpracy z różnymi instytucjami badawczo-naukowymi, zarówno w kraju, jak i za granicą. W jego skład wchodzi m.in. kilkadziesiąt oryginalnych publikacji naukowych, kilkanaście autorskich ekspertyz i recenzji prac na stopnie naukowe oraz ponad 150 wystąpień na krajowych i międzynarodowych konferencjach, sympozjach i innych spotkaniach naukowych. Profesor uczestniczyła w kilkudziesięciu projektach badawczych krajowych i międzynarodowych, także jako kierownik kilkunastu z nich. Od 2016 roku pełni funkcję kierownika Środowiskowych Studiów Doktoranckich na Wydziale Oceanografii i Geografii Uniwersytetu Gdańskiego. Jest członkiem kilku międzynarodowych grup eksperckich, m.in. w ramach Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES) czy Komisji Helsińskiej (HELCOM). Za wkład w pracę naukową i dydaktyczną została uhonorowana Indywidualnymi Nagrodami Rektora UG oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

gatunek żebroplawa, który doprowadził do wyginięcia wielu gatunków w Morzu Czarnym i do upadku rybołówstwa w tym rejonie. Czytałam dramatyczne nagłówki w internecie: Drapieżny żebroplaw zagraża bałtyckim dorszom. Ale nic takiego się nie stało, gdyż inne są temperatura i zasolenie w Morzu Czarnym, a inne w Bałtyku. Na podstawie dotychczasowej wiedzy patrzę na gatunki obce z trochę innej perspektywy: cieszę się, że są w naszych wodach, gdyż podnoszą różnorodność Bałtyku.

► Czy wykorzystujemy w jakiś sposób obecność obcych gatunków w Bałtyku?

Jest wiele gatunków obcych, które odgrywają pozytywną rolę i są wykorzystywane przez człowieka w akwakulturze. Hodowlane gatunki są bardziej tolerancyjne na różne czynniki środowiska i odporne na choroby, dają lepszy zysk hodowcy. Najbezpieczniej hodować takie gatunki w zamkniętych systemach, odizolowanych od środowiska, skąd nie mogą uciec. Można wykorzystać wodę z Bałtyku, jak na przykład robią to Niemcy, którzy niedaleko Kilonii hodują krewetkę białą z Pacyfiku w celach konsumpcyjnych. W przybrzeżnych wodach europejskich hoduje się na przykład ostrygę pacyficzną. Gatunki obce występujące w Bałtyku nie są raczej wykorzystywane

konsumpcyjnie przez człowieka, chociaż niektóre z nich są badane pod kątem występowania różnych użytecznych związków, takich jak kolagen, chityna czy kwasy tłuszczowe. Przykładem jest babka bycza, która zawiera dużo tak zwanych dobrych, nienasyconych, kwasów tłuszczowych, a do tego jej mięso jest smaczne. Mimo iż występuje licznie w strefie przybrzeżnej, to między innymi ze względu na stosunkowo niewielkie wymiary raczej nie będzie wykorzystywana na szeroką skalę w przemyśle żywnościowym. Chociaż moi studenci powiedzieli mi kiedyś, że kiedy kończy się miesiąc i zaczynają się kłopoty finansowe, to idą do portu i ją to-

wią w celach konsumpcyjnych. Krab wełnistoszczypcy, który jest przysmakiem w Chinach, jest wykorzystywany przez Niemców, którzy go poławiają i sprzedają ludności azjatyckiej zamieszkującej Europę. Znaczenie gatunków obcych w Bałtyku nie powinno być jednak rozpatrywane jedynie w kontekście bezpośredniego wykorzystania przez człowieka. Działalność człowieka przyczynia się do degradacji środowiska, co sprawia, że dochodzi do wyginięcia niektórych, bardziej wrażliwych gatunków. W ekosystemie zastąpić je mogą wtedy gatunki obce, które z reguły charakteryzują się większym zakresem tolerancji na różne czynniki abiotyczne i biotyczne. W tym kontekście istotne są zmiany klimatu – ocieplenie przyczynia się do wyginięcia jednych gatunków, a innym pomaga się rozwijać.

► **Peter Thomson, Specjalny Wysłannik Sekretarza Generalnego ONZ ds. Oceanów, powiedział, że najbliższa dekada odegra kluczową rolę w walce ludzkości z problemami, takimi jak zakwaszenie oceanów, wzrost ich temperatury, nielegalne połowy ryb i zanieczyszczenie środowiska morskiego.**

Wydaje się, że został już przekroczony pewien punkt krytyczny i niektórych zmian nie da się zatrzymać. Ogromny problem, którym jest zakwaszenie wód morskich, jest wynikiem obecności dwutlenku węgla w atmosferze. Znamy alternatywę pozwalającą zmniejszać emisję tego gazu do środowiska. To nowe, „czyste” technologie i źródła odnawialne, na przykład farmy wiatrowe lub energia słoneczna. Ale to wszystko kosztuje, a państwa, które tych pieniędzy nie mają, nie będą w stanie szybko dokonać

zmiany źródeł produkcji energii. Wycinane są lasy, „płuca Ziemi”, jak drzewostan w Amazonii. Nie musimy zresztą szukać tak daleko, na masową skalę wycina się też lasy w Polsce. Nowe lasy będą rosły przez dekady, a my nie mamy tyle czasu, aby odwrócić, czy chociaż zatrzymać niekorzystny dla człowieka kierunek zmian klimatycznych. Ostatnio bardzo dużo się mówi o zanieczyszczeniu mórz tworzywami sztucznymi, plastikiem, który pochodzi z łądu. Tych zagrożeń dla środowiska morskiego jest bardzo dużo, a ich oddziaływanie może mieć charakter synergistyczny, więc aby osiągnąć jakikolwiek efekt, to wszelkie działania na rzecz ochrony środowiska powinny być zintegrowane i spójne.

► **Co możemy zrobić?**

Możemy na przykład zacząć od ograniczenia plastikowych opakowań, których w Polsce używamy na masową skalę. W wielu europejskich krajach, na przykład w Niemczech, ten problem został znacząco ograniczony, chociażby przez recykling plastikowych butelek czy nawyk chodzenia do sklepów z własnymi opakowaniami wielorazowego użytku. W Polsce to wciąż nie działa. Tak zwane zrywki, czyli foliowe worki, są podstawowym opakowaniem. Pojawienie się plastiku było rewolucją technologiczną, która dziś przynosi bardzo negatywne skutki. Po raz pierwszy zetknęłam się z problemem zanieczyszczenia środowiska morskiego plastikami pod koniec lat dziewięćdziesiątych, podczas pobytu w Egipcie, gdzie wspólnie z profesorem Anną Szaniawską, ówczesnym kierownikiem naszego zakładu, prowadziłyśmy badania w ramach współpracy międzynarodowej. Ilość plastiku, jaką

zobaczyłam wtedy na plażach i w strefie przybrzeżnej Morza Czerwonego, była dla mnie szokiem, ale wówczas nie traktowano jeszcze tego zjawiska jako globalnego problemu. Organizmy żyjące w morzu myślą plastik z pokarmem, zjadają go, i pozostając w poczuciu sytości, nie odżywiają się, co w konsekwencji prowadzi do obniżenia ich kondycji i śmierci. Negatywny wpływ mają także szkodliwe związki zawarte w plastiku. Innymi związkami zanieczyszczającymi morze i zaburzającymi funkcjonowanie organizmów morskich, z którymi trudno walczyć ze względu na rozwój cywilizacji, są farmaceutyki. Trzeba pamiętać, że to człowiek stoi na czele piramidy troficznej, konsumuje ryby i owoce morza, które żyją w zanieczyszczonym środowisku, co może mieć negatywny wpływ na nasze zdrowie. W Polsce nie przykładamy do tego wielkiej wagi, bo nie ma kultury codziennego jedzenia tego, co daje nam morze. Ale w krajach, gdzie są to podstawowe produkty żywnościowe, skala tego problemu może być ogromna. Musimy starać się ograniczać złe nawyki. Trzeba postawić na edukację od bardzo wczesnych lat.

► **Jaka jest rola naukowców w tym procesie?**

Naszą rolą jest dostarczanie informacji w postaci naukowych dowodów, które powinny być wykorzystywane przez decydentów. Drugą kwestią jest wspomniana wcześniej edukacja: uświadamianie problemów i zagrożeń, a także szans i możliwości. Musimy nie tylko upowszechniać wyniki badań naukowych, lecz również popularyzować naukę. Duża w tym rola mediów, które powinny nam pomagać w wal-

ce ze stereotypami. Na przykład w Polsce powszechnie się uważa, że akwakultura dostarcza gorszych jakościowo produktów. To błędne założenie, ponieważ środowisko naturalne w niektórych rejonach jest tak zdegradowane, że lepsze jakościowo będą produkty pochodzące z hodowli, w których dba się o warunki życia różnych gatunków. Akwakultura to jest nasza przyszłość, bo zasoby w środowisku morskim są przełowione i w słabej kondycji. Ryby i owoce morza pochodzące z hodowli mają często certyfikaty, muszą spełniać określone kryteria, co świadczy o tym, że hodowle są na wysokim poziomie. Trzeba się tylko nauczyć przy zakupie zwracać na to uwagę.

► **Czy w Polsce akwakultura jest popularna?**

Są to głównie hodowle ryb, ale szuka się też i powoli rozwija inne rodzaje akwakultury, takie jak akwaponika, hodowle glonów i bezkręgowców oraz polikultura. Cała Europa podąża w tym kierunku. Polska specjalizuje się w rybach. Odgrywamy dużą rolę w hodowli pstrąga i karpia, jesteśmy znani w całej Europie z produkcji kawioru z jesiotrów. Mamy coraz więcej nowoczesnych, przyjaznych środowisku, znanych na całym świecie farm, takich jak Jurassic Salmon, co potwierdza fakt, że dzisiaj akwakultura w Polsce dynamicznie się rozwija. Uniwersytet Gdański od kilku lat bierze udział w międzynarodowych projektach dotyczących innowacyjnej akwakultury, a w ramach jednego z nich, koordynowanego przez koleżankę z zakładu, magister Hanię Łądkowską, miałam okazję prowadzić pierwszą w Polsce, eksperymentalną hodowlę krewetki

białej w systemie zwrotnego obiegu wody.

► **Praca naukowca kojarzy się z książkami, laboratorium, siedzeniem za biurkiem i przed komputerem. A tu... hodowla krewetki. Jak wygląda praca oceanografa?**

Jest bardzo różnorodna, pozwala na wiele różnych aktywności, dlatego się na nią zdecydowałam. Zanim zaczęłam studia, pracowałam w Instytucie Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego i miałam możliwość poznania zarówno pracy w laboratorium, jak i w terenie, co oznaczało przede wszystkim rejsy na ówczesnej jednostce naukowej, naszym starym statku, „Oceanograf 1”. Przekonałam się wtedy, że to jest to, co chcę robić. W czasie studiów również pracowałam, na statku, zbierałam próby z brzegu, robiłam badania w laboratorium i oczywiście opracowywałam przy biurku uzyskane wyniki. Dzisiaj te możliwości się poszerzyły. Można podróżować i robić badania na całym świecie, uczestniczyć w kursach, konferencjach, sympozjach, szkołach letnich, korzystać z różnych programów finansowania. Często studentom wydaje się, że to tylko praca naukowa przy biurku przed komputerem lub odwrotnie: wyłącznie w laboratorium. To jest mylne wyobrażenie, dużą częścią pracy jest pisanie, trzeba umieć rezultaty swojej pracy naukowej zebrać i przedstawić w formie raportu, artykułu czy książki. Myślę, że praca oceanografa jest ciekawa i otwiera wspaniałe perspektywy. Ale jak w przypadku każdej innej dziedziny, trzeba mieć w sobie pasję. A także ambicje i marzenia. Po prostu trzeba lubić to, co się robi.

► **Zaczęłyśmy naszą rozmowę od turystów i chciałabym na nich**

zakończyć. Czy jeśli znajdziemy nad Bałtykiem nieznaną gatunek, możemy to gdzieś zgłosić, zainteresować kogoś? Pytam w kontekście projektu pomorskiej mapy roślinnych gatunków obcych, prowadzonego przez świętej pamięci doktor Katarzynę Żółkoś.

Ubolewam nad tym, ale nie, chociaż miałam nawet pomysł, aby napisać taki projekt. Na świecie tak zwana nauka obywatelska jest bardzo popularna. W Polsce, przynajmniej w zakresie gatunków morskich, dopiero raczkuje. Chociaż ma ogromny potencjał i może pomagać naukowcom i administracji środowiskowej. Bardzo wielu turystów i mieszkańców dzwoni do nas, pisze maile, przesyła fotografie, informując o różnych gatunkach czy ciekawych zjawiskach, ale to nie jest szybki i skuteczny sposób komunikacji. Brakuje prostej aplikacji, ułatwiającej kontakt i gromadzenie danych, a przecież są możliwości technologiczne i mam nadzieję, że któryś z młodszych pracowników zrealizuje taki projekt. Zwłaszcza że w zeszłym roku weszła w Polsce ustawa o gatunkach obcych, która jest konsekwencją unijnego rozporządzenia, nakładająca obowiązek zgłaszania obecności gatunków obcych znajdujących się na liście inwazyjnych gatunków obcych stwarzających zagrożenie dla Polski.

► **Dziękuję za rozmowę, ponawiając pani apel: Cieszymy się Bałtykiem!**

dr Beata Czechowska-Derkacz specjalistka PR ds. promocji badań naukowych Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego

Doktor Katarzyna Żółkoś (1969–2021)

Minął rok, odkąd odeszła od nas Katarzyna Żółkoś, znakomity nauczyciel akademicki, botanik i siedliskoznawca, osoba ogromnie zaangażowana zarówno w ochronę przyrody, jak i w edukację ekologiczną. Odeszła zupełnie niespodziewanie, w pełni sił twórczych i na progu nowych wyzwań związanych z kierowaną przez siebie Stacją Biologiczną Wydziału Biologii



Miałem ten przywilej, że nie tylko realizowałem projekty badawcze z dr Katarzyną Żółkoś, ale także przez ponad 20 lat stopniowo się z nią zaprzyjaźniałem. Kasia (tak będę o niej pisał) miała bardzo rozległe zainteresowania, które rozwijała z pasją, udzielała się

też na wielu różnych polach. Nie podejmuję się przedstawienia jej życiorysu czy też wszystkich jej dokonań naukowych, ale chciałbym podzielić się swoimi wspomnieniami o niej. Chciałbym pokazać ją taką, jaką ją – na pewno bardzo subiektywnie – zapamiętałem.

Kasię poznałem, gdy była studentką biologii i uczestniczyła w zajęciach terenowych z ekologii, które jako młody pracownik prowadziłem po raz pierwszy. Wyróżniały ją długie blond włosy, które przez długie lata wraz z zawsze starannie dobranym ubiorem stały się jej swoistą wizytówką. Po ukończeniu studiów Kasia od razu znalazła zatrudnienie w Katedrze Ekologii Roślin i Ochrony Przyrody, u prof. Hanny Piotrowskiej, której była wychowanką. Tam dostała szansę rozwijania swoich zainteresowań przyrodniczych. Bardzo szybko ukierunkowała się na badania siedlisk wydmy, taki był też temat jej rozprawy doktorskiej realizowanej na terenie Słowińskiego Parku Narodowego. Towarzystwem jej w jednym z ostatnich wyjazdów poświęconych zbieraniu danych. Chyba właśnie wtedy zaczął w jej głowie rodzić się pomysł badań ukierunkowanych na określenie wpływu ptaków kolonijnie gniazdujących w środowisku leśnym na poszczególne elementy ekosystemu. Tak szeroko zakrojony, wtedy pionierski temat wymagał współdziałania z naukowcami z innych specjalności – w ten sposób zaczęliśmy naszą wieloletnią współpracę naukową. W międzyczasie Kasia ukończyła studia leśne w Poznaniu, co w połączeniu ze stażem w Nadleśnictwie Wejherowo znakomicie uzupełniło jej wiedzę o naszych ekosystemach leśnych i sposobach użytkowania lasu przez leśników. Pewnie dzięki temu była też jedną z nielicznych znanych mi osób, które w sposób bardzo rozważny patrzyły na to, co w gospodarce leśnej często wzbudza duże kontrowersje, choć trzeba przyznać, że potrafiła też w ostrych słowach krytykować niektóre poczynania leśników.

Efektom naszej współpracy i współpracy z innymi naukowcami było kilka publikacji, jednak

różne, trudne sytuacje życiowe nie pozwoliły Kasi na dokończenie rozprawy habilitacyjnej. Cały czas jednak miałem nadzieję, że w końcu uda jej się przejść ten etap kariery akademickiej, dzięki czemu otworzyłyby się przed nią nowe możliwości. Dokończeniu rozprawy habilitacyjnej nie sprzyjało jednak objęcie przez nią kierownictwa Stacji Biologicznej w Gdańsku Górkach Wschodnich, gdzie praktycznie od zera organizowała pracę swojego małego zespołu i stanęła przed nie lada wyzwaniem znalezienia zewnętrznych funduszy na stworzenie zaplecza edukacyjnego i badawczego. W ciągu kilku lat wywiązała się z tego znakomicie, miała bowiem zdolność zjednywania sobie ludzi i udało się jej namówić poważnych sponsorów do sfinansowania idei laboratorium wydmy, z którego była tak dumna. To był jej znakomity, autor-ski pomysł. Dzięki niemu na terenie stacji została usypana wydma nadmorska, która była wykorzystywana do prowadzenia zajęć, a także do hodowli roślin wydmy przenoszonych czasowo z miejsc zagospodarowywanych przemysłowo. Rośliny te miały następnie trafiać z powrotem na wydmy, tam, gdzie ich liczebność malała. Stacja Biologiczna pod kierownictwem Kasi była swoistym centrum edukacji ekologicznej dla młodzieży szkolnej i osób dorosłych, stała się też prawdziwą wizytówką naszego uniwersytetu i Wydziału Biologii.

Kasię pamiętam też z naszych ekspedycji naukowych połączonych ze zwiedzaniem miejsc atrakcyjnych przyrodniczo. Wszystko zaczęło się od miesięcznego pobytu w Chinach, potem były Madagaskar, Indonezja, Włochy, RPA, dolina Prypeci, Kamczatka, Amazonia, Galapagos i Ekwador. Wszystkie te wyjazdy okraszone były mnóstwem niecodziennych sytuacji i przygód, które mogły-

by się złożyć na oddzielną książkę. Dzielił się pasję podróżowania po świecie, a Kasia w każdym miejscu miała oczy szeroko otwarte na przyrodę, na tamtejszych ludzi, a także na regionalne potrawy, bowiem gotowanie i eksperymenty kulinarne były jej pasją. Myślę, że wiele osób pamięta oficjalne i te mniej oficjalne spotkania w Stacji Biologicznej, na których serwowane były niecodzienne potrawy, najczęściej jej pomysłu i wykonania.

Po Kasi pozostanie pamięć jako o osobie wyjątkowej, o dobrym człowieku, który wielokrotnie pochylał się nad problemami innych ludzi, zbyt często zapominając o sobie. Nawet gdy ktoś zaszedł jej za skórę i zaczynała go traktować surowo, nie potrafiła wyzbyć się do niego całej życzliwości. W każdym potrafiła znaleźć coś pozytywnego, nawet jeżeli inni tego nie dostrzegali. Bardzo żałuję, że jej pomysły, zarówno te naukowe związane z niedokończoną habilitacją, jak i te dotyczące roli Stacji Biologicznej w misji Uniwersytetu Gdańskiego, nie zostaną już zrealizowane, bowiem w obu tych sferach działalności Kasia nie doczekała się następców.

W dniu pogrzebu Kasię żegnał tłum osób, co świadczyło o tym, jak ważną osobą stała się dla wielu z nas. Prywatnie i w sferze zawodowej. Jestem pewien, że nie tylko mi brakuje jej codziennej obecności, niekonwencjonalnych pomysłów, przesadnie częstego przywoływania postaci z *Gwiezdných wojen* i z *Pingwinów z Madagaskaru*, a nawet sporów, które nie zawsze kończyły się konsensusem.

Kasia spoczywa w rodzinnym grobie na cmentarzu komunalnym w Gdyni. Obiecałem sobie przychodzić tam co roku 1 lipca, by uczcić jej pamięć, ponieważ właśnie wtedy jej telefon przestał odpowiadać.

Włodzimierz Meissner

Profesor Jacek Taraszkiewicz (1959–2022)

22 czerwca 2022 roku zmarł dr hab. Jacek Taraszkiewicz, prof. UG. Przez swoich studentów i współpracowników zostanie on zapamiętany jako osoba niezwykle ciepła, otwarta w codziennych kontaktach i pomocna w kwestiach związanych z pracą oraz studiami. Profesor Taraszkiewicz przez wiele lat pełnił rozmaite funkcje na UG, w głównej mierze związane z opieką nad studentami



Profesor Jacek Taraszkiewicz jako prodziekan ds. studenckich WNS UG i dyrektor CASiD

Fot. Łukasz Bień

Późniejszy pracownik Uniwersytetu Gdańskiego urodził się 20 stycznia 1959 roku w Gdyni. Ukończył Szkołę Podstawową nr 46 w Gdańsku-Oliwie i II Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku-Wrzeszczu. W 1978 roku rozpoczął studia na kierunku historia na Uniwersytecie Gdańskim, które ukończył w 1983 roku obroną pracy magisterskiej *Zamek w Malborku jako arsenał Rzeczypospolitej*, napisanej pod kierunkiem prof. Waława Odyńca.

Po ukończeniu studiów Jacek Taraszkiewicz podjął pracę jako nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 45 w Gdańsku-Wrzeszczu. W 1983 roku został powołany do służby wojskowej, którą pełnił w Szkole Podchorążych Rezerwy w Elblągu. W latach 1984–1987 pracował jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Gdańsku. W 1987 roku został zatrudniony na stanowisku asystenta w Zakładzie Historii Wychowania w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Humanistycznym UG. Wedle



Profesor Jacek Taraszkiewicz wśród członków Parlamentu Studentów UG, z pamiątkową tabliczką i bukietem kwiatów, które otrzymał od nich na zakończenie swojej drugiej kadencji na stanowisku prorektora ds. studenckich

Fot. archiwum Parlamentu Studentów UG

opinii promotora jego pracy magisterskiej, prof. Waława Odyńca, przedłożonej w związku z zatrudnieniem na uczelni, Jacek Taraszkiewicz „wykazywał dużo inwencji w pracy badawczej, a równocześnie zainteresowania dydaktyczne i ogólnie mówiąc pedagogiczne. Dlatego podjął pracę w szkole, nie zaniedbując równocześnie pracy naukowej, czego wyrazem było opracowanie programów dla radia z zakresu historii regionalnej, zaniebanej w programach szkolnych”.

W 1995 roku Jacek Taraszkiewicz uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki na podstawie rozprawy *Nauczanie historii w szkolnictwie pijarskim w okresie staropolskim*. Jego promotorem był prof. Lech Mokrzecki, a recenzentami pracy zostali prof. Waław Odyńec oraz dr hab. Marian Pawlak, prof. nadzw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Na wniosek komisji doktorskiej praca została wyróżniona. O wysokim poziomie naukowym pracy doktorskiej świadczą również opinie recenzentów. Waław Odyńec wskazywał na jej wartość ze względu na „nowatorskie ujęcie tematu, rzetelną dokumentację, społeczną użytecz-

ność w dobie sporów o ilość godzin historii w szkołach różnych szczebli”. Z kolei Marian Pawlak uznał, że praca wnosi „duży wkład [...] w poznanie szkolnictwa pijarskiego w Rzeczypospolitej”. Obrona pracy wiązała się z zatrudnieniem na stanowisku adiunkta w Instytucie Pedagogiki oraz uzyskaniem nagrody rektora UG II stopnia.

Stopień doktora habilitowanego został przyznany Jackowi Taraszkiewiczowi decyzją Rady Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2016 roku. Podstawą decyzji Rady Wydziału były: monografia *Pierwsze stulecie zakonu pijarów na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1642–1740)*, a także dotychczasowy dorobek naukowy. Uzyskanie kolejnego stopnia naukowego poskutkowało awansem na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

W czasie swojej pracy Jacek Taraszkiewicz pełnił wiele funkcji organizacyjnych. W latach 1999–2002 został wybrany na prodziekana ds. studenckich Wydziału Nauk Społecznych UG. W 2002 roku objął funkcję prorektora UG ds. studenckich i pełnił ją przez następnych sześć lat. W tym okresie był kilku-

krotnie honorowany nagrodami rektora UG za działalność organizacyjną i dydaktyczną. Profesor Taraszkiewicz był również organizatorem i dyrektorem Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG w latach 2021–2022.

Jacek Taraszkiewicz był uznanym dydaktykiem, o czym świadczą uzyskane przez niego wyróżnienia. W 2003 roku był jednym z dwóch „najlepszych nauczycieli akademickich” na WNS UG, a w 2014 roku uzyskał nagrodę Nauczyciel Roku im. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza. W trakcie swojej pracy wypromował ponad 350 licencjatów i magistrów.

W pracy naukowej Jacek Taraszkiewicz podejmował tematykę wychowania i oświaty w okresie staropolskim, zwłaszcza szkolnictwa pijarskiego. Opublikował kilkadziesiąt artykułów naukowych i rozdziałów w monografiach oraz dwie monografie autorskie.

Dominik Bień

Instytut Politologii WNS UG
Centrum Aktywności
Studenckiej i Doktoranckiej

Przygotowane na podstawie materiałów z Archiwum UG oraz Działu Kadr UG.

Profesora Jacka Taraszkiewicza poznałem stosunkowo niedawno, bo w 2002 roku, kiedy to obaj zostaliśmy wybrani przez kolegium elektorów na prorektorów naszego uniwersytetu. Jacek został prorektorem ds. studenckich, ja – prorektorem ds. nauki. Naszym szefem był rektor, prof. Andrzej Ceynowa. Krótka po wyborze mieliśmy okazję poznać się bliżej, a miało to miejsce na wyjeździe integracyjnym w Jastarni. Tam, po szkoleniach, spotykaliśmy się wieczorem przy ognisku, co dało mi okazję do poznania Jacka jako utalentowanego gitarzysty i – nie waham się użyć tego określenia – barda, który z wyczuciem i pasją wykonywał utwory Wysockiego, Okudźawy i innych, nie stronił też jednak od pieśni, które chyba najlepiej nazwać biesiadnymi. Pełniąc nasze funkcje, w miarę upływu czasu stwierdziliśmy, że nasze poglądy na życie i otaczającą nas codzienność są bardzo podobne. Spowodowało to, że staliśmy się dobrymi kolegami. W trakcie naszych kadencji prorektorskich poznawaliśmy się coraz lepiej, dzięki czemu zostaliśmy przyjaciółmi.

Jacek był człowiekiem odważnym, potrafił twardo trzymać się swoich poglądów, a to czasem powodowało, że nasz szef, prof. Andrzej Ceynowa, nie był tym zachwycony. Profesor Taraszkiewicz zawsze stał po stronie studentów, co było możliwe dzięki wzajemnemu zrozumieniu i harmonijnej współpracy z Parlamentem Studentów UG.

W roku 2008 postanowiłem kandydować na stanowisko rektora naszej *Alma Mater*. Byłem jednym z trzech kandydatów i nie waham się powiedzieć, że między innymi dzięki pełnemu zaangażowaniu poparcia Jacka wygrałem te wybory już w pierwszej turze. Jacek był człowiekiem skromnym i moje podziękowania zbywał



Profesor Jacek Taraszkiewicz jako prorektor ds. studenckich UG

Fot. Magdalena Nieczuja-Goniszewska

krótka „nie ma o czym mówić”. W czasie mojej służby uniwersytetowi Jacek, chociaż nieformalnie, pomagał mi w utrzymywaniu dobrych kontaktów ze studentami, którzy obdarzali go pełnym zaufaniem. Rozpatrując trudne postulaty, zawsze potrafił znaleźć wyjście dobre dla wszystkich.

Nie przywiązywał zupełnie wagi do wyglądu. Pamiętam dzień, kiedy to na moją prośbę otwierał w Bibliotece UG jakąś wystawę. Zjawił się wtedy w garniturze, ale ku naszemu, nazwijmy to – zdziwieniu, w sandałach i to w dodatku bez skarpetek. W pracę angażował się całym sercem. Swoją habilitację cyzelował chyba aż za starannie, nie uznawał jednak bylejakości. Wszystko, co wykonywał, musiało być zrobione perfekcyjnie. Nie spotykaliśmy się często, zawsze wiedzieliśmy jednak, że możemy na siebie liczyć. Wspaniałą okazją do corocznych spotkań były tzw. Adapciaki organizowane w Borzechowie przez

Parlament Studentów. Spotykaliśmy się tam przy ognisku, w swobodnej atmosferze, z przyjętymi na studia, ale jeszcze nie studentami. Ostatnie spotkanie odbyło się już niestety bez Jacka.

Jacek był człowiekiem dumnym w dobrym tego słowa znaczeniu. O jego kłopotach dowiedziałem się dopiero po jego odejściu. Truizmem jest stwierdzenie, że człowiek żyje tak długo, jak długo trwa wdzięczna pamięć o nim, ale tak właśnie jest z profesorem Jackiem Taraszkiewiczem. Pamiętać o nim będą bowiem studenci, koleżanki i koledzy z Wydziału Nauk Społecznych, no i oczywiście jego przyjaciele, do których mam zaszczyt się zaliczać. Odszedł człowiek prawy, życzliwy ludziom, dociekliwy badacz, no i po prostu dobry człowiek. Wierzę, że śmierć jest tylko jednym z etapów naszego bytu, dlatego kończę, mówiąc: Jacku, do zobaczenia!

Bernard Lammek

Przedwczesna śmierć Jacka była dla mnie wielkim zaskoczeniem i ogromną stratą. Jacka poznałem 21 lat temu na inspirujących wykładach z historii wychowania. Od samego początku był dla mnie Mistrzem w działalności dydaktycznej, naukowej i organizacyjnej; w kontaktach pozazawodowych był niezastąpionym Przyjacielem. Zawsze mogłem na niego liczyć. Był dla mnie Mistrzem, gdyż swoim autorytetem potrafił pociągać za sobą innych, fascynował, prowokował do namysłu i potrafił wydobyć z człowieka pozytywny potencjał.

Jego otwarty sposób myślenia, inteligencja emocjonalna, niezwykle spójny i rozwaga stały się dla mnie wzorem godnym naśladowania w środowisku akademickim. Również bardzo liczne spotkania z Jackiem były okazją do dalszych twórczych dyskusji ukierunkowanych naszą działalnością naukową i badawczą okresu staropolskiego. W wolnym czasie pisał swoją książkę belwederską, o której często mi opowiadał. Był ekspertem dziejów szkolnictwa pijarskiego, które kształciły elity.

Jacek był człowiekiem o wielu talentach. Pamiętam wspólny wyjazd na konferencję do Obrzy-

ka, kiedy Jacek chwycił za gitarę i grał do białego rana przeboje lat 70. i 80. Zawsze o wszystkim wypowiadał się pozytywnie. Szukał tego, co w człowieku dobre i godne szacunku. Z ogromną empatią podchodził do studentów, których los nie oszczędzał. Podczas urlopu zamiast wypoczynku wyjeżdżał na misję do Afryki, aby pomagać tam tworzyć system szkolny. Ostatni telefon, który wykonał, był do mnie. Kilka godzin przed przedwczesną śmiercią złożył mi życzenia urodzinowe, które się spełniają.

Jacku, dziękuję Ci za wszystko.

Mariusz Brodnicki

Profesora Jacka Taraszkiewicza poznaliśmy kilkanaście lat temu, kiedy – jeszcze jako doktor – pełnił funkcję prorektora ds. studenckich. Idealnie nadawał się na to stanowisko, doskonale rozumiał problemy studentów i zawsze starał się pomóc na tyle, na ile było to możliwe. Studenci natomiast dobrze wiedzieli, że można liczyć na jego pomoc, dlatego ustawiali się w długiej kolejce przed jego gabinetem w starym rektoracie. Profesor Taraszkiewicz nikogo nie odsyłał z kwitkiem, niejednokrotnie przedłużając z tego powodu godziny przyjęć. Było tak zarówno wówczas, gdy był prorektorem, jak i wtedy, gdy pełnił funkcję prorektora ds. studenckich Wydziału Nauk Społecznych.

Profesor Taraszkiewicz bardzo wspierał samorządność studencką i studencki ruch naukowy. Studentom organizującym różnego rodzaju przedsięwzięcia pomagał pokonywać biurokratyczne ograniczenia, a jednocześnie dbał o przestrzeganie prawa i bezpieczeństwa. Podczas koncertów neptunaliowych, przyciągających na Kampus Oliwski tysiące osób, zawsze był na miejscu, by w razie

jakichkolwiek problemów móc szybko zareagować.

Co roku we wrześniu odwiedzał uczestników obozu adaptacyjnego UG, czyli tzw. Adapciaka. Jego ciepłe słowa kierowane do przyszłych studentów, mających wkrótce rozpocząć nowy etap życia, napawały ich otuchą i utwierdzały w przekonaniu, że rekrutując się na Uniwersytet Gdański, dokonali właściwego wyboru, a znane wszystkim szlagiery, grywane przez niego na gitarze w blasku adaptacyjnego ogniska, rozgrzewały w chłodne wieczory i wprowadzały niepowtarzalny klimat.

Łatwość nawiązywania kontaktu ze studentami i wzajemne rozumienie się były wielkimi atutami prof. Taraszkiewicza. Nikt tak jak on nie potrafił zachęcać studentów do aktywności, nic więc dziwnego, że to właśnie jemu rektor, prof. Piotr Stepnowski, powierzył misję zorganizowania i prowadzenia Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej, którego działalność bardzo szybko nabrała rozmachu.

Profesor Jacek Taraszkiewicz realizował się też na innych polach. Mimo ogromu zajęć wynikających

z pełnionych funkcji znajdował czas na pracę naukową i dydaktyczną, a jako przewodniczący Rady Programowej „Gazety Uniwersyteckiej” dbał o wysoki poziom naszego uczelnianego czasopisma.

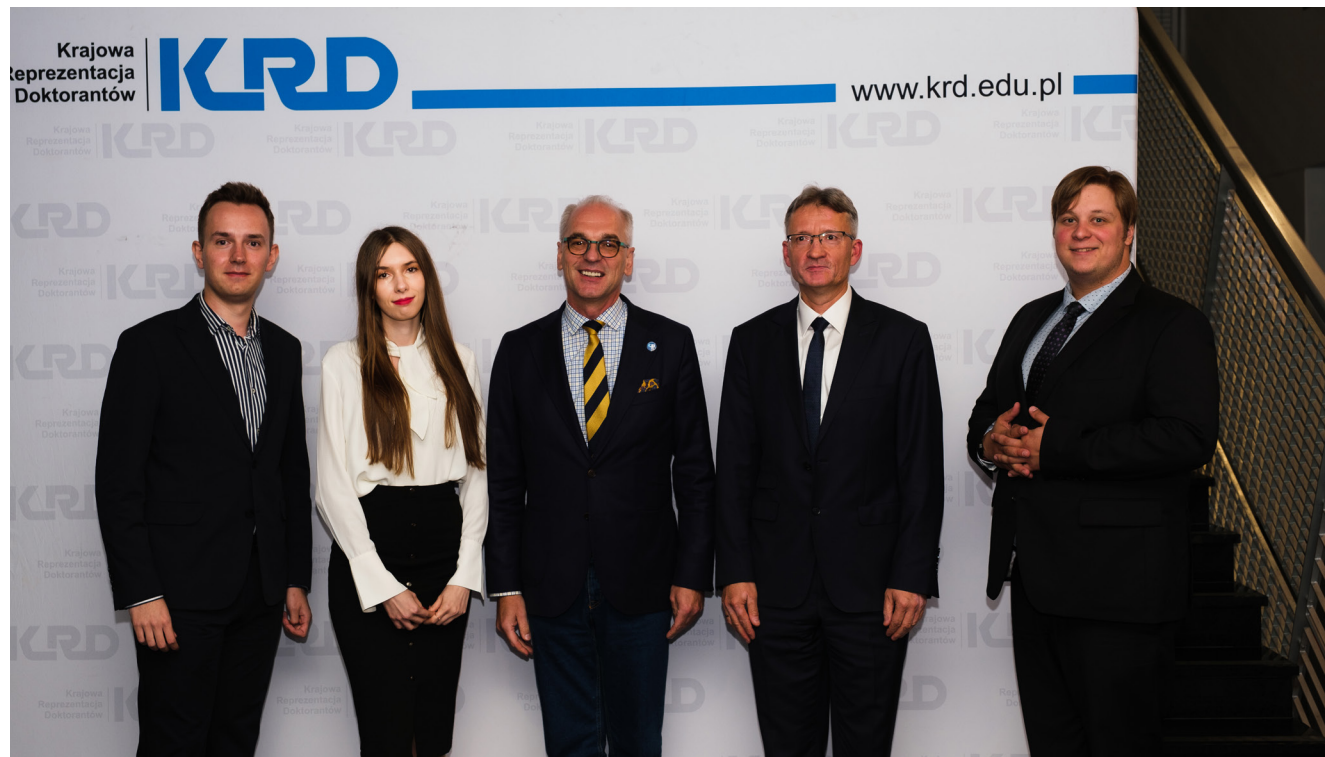
Profesor Taraszkiewicz bardzo przeżył chorobę dziekana WNS, prof. Tadeusza Dmochowskiego. Informował nas o stanie zdrowia dziekana, z którym się przyjaźnił i którego zawsze wspierał w działaniach na rzecz wydziału, zwłaszcza jego studentów. Po śmierci prof. Dmochowskiego nic już nie było takie jak dawniej. Zmienił się skład zespołu dziekańskiego, prof. Taraszkiewicz podupadł na zdrowiu i wkrótce, niespodziewanie dla nas wszystkich, dołączył do swojego zmarłego przyjaciela, pograżając nas w wielkim smutku. Cały czas trudno nam się z tym pogodzić, staramy się jednak kontynuować dzieło prof. Taraszkiewicza, który tak bardzo żyty był z naszą uczelnią i tak bardzo kochał studentów.

Panie Profesorze, za wszystko serdecznie dziękujemy i nigdy o Panu nie zapomnimy!

**Łukasz Bień
Tomasz Neumann**

Nadzwyczajny Zjazd Krajowej Reprezentacji Doktorantów na Uniwersytecie Gdańskim

W dniach 16–18 września br. w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego odbył się Zjazd Krajowej Reprezentacji Doktorantów. Głównym celem Zjazdu było przyjęcie zmian w statucie organizacji



Od lewej: mgr Sebastian Czechowicz, pełnomocnik Zarządu KRD ds. przeciwdziałania wykluczeniu, mgr Monika Wilanowska, członkini zespołu ds. przeciwdziałania wykluczeniu, prof. Arnold Kłonczyński, prorektor UG ds. studentów i jakości kształcenia, prof. Robert Jankowski, zastępca dyrektora Szkoły Doktorskiej PG ds. kształcenia, jakości, PRK, mgr Jarosław Olszewski, przewodniczący KRD

Fot. Łukasz Bień



Fot. Łukasz Bień

Uczestników Zjazdu Krajowej Reprezentacji Doktorantów powitał prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, **dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. UG**. Prorektor życzył wszystkim, aby nadmorska aura wpłynęła pozytywnie na rezultaty obrad oraz aby pomogła im choć przez chwilę się zrelaksować.

Prorektor Kłonczyński zabrał też głos w otwierającym Zjazd panelu dyskusyjnym pt. „Umiejdzynarodowienie jednostek naukowych”. W swoim wystąpieniu uwypuklił on starania uniwersytetu dotyczące poszerzania współpracy z uczelniami zagranicznymi. Zwrócił również uwagę

na trudność w kwantyfikowaniu umiejdzynarodowienia: czy jego wskaźnikiem jest liczba wyjazdów zagranicznych doktorantów, studentów i pracowników, czy liczba publikacji zagranicznych, czy też może liczba studiujących w jednostce obcokrajowców?

Podczas panelu głos zabrał także **Piotr Serafin** z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, który opowiedział o tym, jak można starać się o stypendia oferowane przez Agencję. Z kolei o doświadczeniach Politechniki Gdańskiej w zakresie kształcenia doktorantów opowiedział **prof. dr hab. inż. Robert Jankowski**,

zastępca dyrektora Szkoły Doktorskiej Politechniki Gdańskiej ds. kształcenia, jakości, PRK.

Jak podsumował obrady Zjazdu **Sebastian Barczak**, przewodniczący Rady Doktorantów UG oraz członek Prezydium Zjazdu: – *Zjazd był o tyle istotny dla środowiska doktorantów, że zorganizowały go wspólnie uczelnie zrzeszone w Związku Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita. Świadczy to o postępującej integracji środowisk trzech uczelni oraz wysokiej pozycji Uniwersytetu Gdańskiego w świadomości doktorantów.*

Łukasz Bień



Fot. Łukasz Bień

Adapciak 2022

WAKACYJNA PRZYGODA Z UNIWERSYTETEM GDAŃSKIM

W dniach 12–17 września br. w Ośrodku Wypoczynkowym „Jeziornik” w Borzechowie odbył się kolejny już Adapciak, czyli oficjalny obóz adaptacyjny Uniwersytetu Gdańskiego, organizowany przez Parlament Studentów UG pod patronatem Jego Magnificencji Rektora UG, prof. Piotra Stepnowskiego, oraz prorektora ds. studentów i jakości kształcenia, prof. Arnolda Kłonczyńskiego. Wzięło w nim udział 115 osób rozpoczynających swoją przygodę z Uniwersytetem Gdańskim. Pod okiem studentów starszych lat oraz pracowników uczelni miały one okazję zapoznać się z uniwersyteckimi realiami jeszcze przed rozpoczęciem nauki



Fot. Łukasz Bień



Profesor Anna Jurkowska-Zeidler,
prof. Piotr Stepnowski
i prof. Arnold Kłonczyński

Fot. Łukasz Bień

PRZYGODĘ CZAS ZACZAĆ...

Malownicze miejsce nad Jeziorem Borzechowskim Wielkim powitało uczestników promieniami słońca, a ośrodek wypoczynkowy na tych kilka dni stał się ich wspólnym domem. Integracja rozpoczęła się zabawami i grami, które nie tylko wprowadziły w miły klimat, ale też umożliwiły bezstresową aklimatyzację. Przyszli studenci spotkali się z przedstawicielami władz uczelni w osobach JM Rektora UG, **prof. Piotra Stepnowskiego**, prorektor ds. współpracy międzynarodowej, **prof. Anny Jurkowskiej-Zeidler**,

prorektora ds. studentów i jakości kształcenia, **prof. Arnolda Kłonczyńskiego**, a także rektora seniora, **prof. Bernarda Lammka**. Rektor oraz prorektorzy przywitali uczestników obozu, przedstawili przyszłym studentom liczne zalety Uniwersytetu Gdańskiego, który do swojej dyspozycji ma nie tylko nowe budynki z nowoczesnym wyposażeniem, ale przede wszystkim kadre o wysokich kwalifikacjach, osiągającą sukcesy w kraju i poza jego granicami. Goście zachęcali też do korzystania z bogatej oferty zajęć dodatkowych, które są bardzo popularne wśród studentów,

i życzyli uczestnikom miłego pobytu na obozie, a w przyszłości – mnóstwa sukcesów.

WARTO WIEDZIEĆ...

Obóz adaptacyjny odwiedzili także przedstawiciele uczelnianych jednostek, którzy przekazali przyszłym studentom mnóstwo wiadomości na temat uczelni oraz porad ułatwiających studiowanie.

Tomasz Neumann, redaktor naczelny „Gazety Uniwersyteckiej”, przeprowadził szkolenie pt. „Niezbędnik studenta UG”, w którym przedstawił strukturę UG, wyja-



Fot. Łukasz Bień



Fot. Łukasz Bień

śnając, kim są: rektor, prorektor, dziekan i prodziekan, czym są wydziały, instytuty, katedry itp. Poruszył także zagadnienie rozwiązywania problemów na uczelni, czyli do kogo należy zgłaszać się w określonych sprawach, zachowując drogę służbową, i wyjaśnił, na czym polega system punktów ECTS. Redaktor zwrócił również uwagę na potrzebę zapoznania się z obowiązującymi regulaminami,

zwłaszcza z *Regulaminem Studiów Uniwersytetu Gdańskiego*, a także na konieczność ich przestrzegania. Przekazał też szereg innych praktycznych informacji i zachęcił przyszłych żaków do lektury artykułów publikowanych w „Gazecie Uniwersyteckiej”.

Kolejne szkolenia dotyczyły różnego rodzaju aktywności, które oferuje studentom uczelnia. **Łukasz Bień**, dyrektor Biura Centrum

Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG, najpierw przedstawił rys historyczny UG z uwzględnieniem zmian zachodzących na przestrzeni lat. W swoim wystąpieniu zaakcentował użyteczność badań, inicjatyw społecznych i kulturalnych prowadzonych na UG, przedstawił informacje na temat pomocy stypendialnej oraz domów studenckich, a następnie zaprezentował działania prowa-



Fot. Łukasz Bień



Fot. Jakub Zboiński

dzone przez CASiD, zachęcając do aktywnego udziału w inicjatywach podejmowanych przez tę jednostkę.

Następnie głos zabrał **Piotr Walczak**, prezes Klubu Uczelnianego Akademickiego Związku Sportowego UG. Prezes z dumą zaprosił przyszłych żaków do wstąpienia do którejś z ponad 20 sekcji sportowych, odnoszących sukcesy nie tylko na arenie lokalnej czy krajowej, ale też na arenie międzynarodowej. Z kolei **Adam Czerski** zaprosił do włączenia się w działania Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator”, które inicjuje, prowadzi i wspiera działalność kulturalną na uczelni.

NIE SAMĄ WIEDZĄ CZŁOWIEK ŻYJE...

Cykl szkoleń przeplatany był licznymi atrakcjami. Miłośnicy spor-

towej aktywności i rywalizacji mogli wziąć udział w turniejach koszykówki, siatkówki, paintballu, a także w spływie kajakowym. Fluo Party, łączące zabawę z kreatywnością artystyczną, zgromadziło wielu uczestników z kolorowymi bransoletkami i twarzami pomalowanymi farbami fluorescencyjnymi. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się quizy prowadzone przez **Bartosza Chojnackiego**, wiceprzewodniczącego ds. projektów Parlamentu Studentów UG. Brały w nich udział kilkusobowe drużyny, dla których nutka rywalizacji była również świetną zabawą, a zawodnicy wykazywali się wszechstronną wiedzą z różnych dziedzin. Wielu amatorów znalazły też gry video i planszówki. Największą atrakcją było chyba jednak Beach Party, czyli dzień plażowy nad jeziorem, w ramach którego organizatorzy przewidzieli stroje ha-

wajskie, wielkie grillowanie, święto kolorów z kolorowymi proszkami holi oraz wieczorne karaoke nad jeziorem, które zgromadziło sporą liczbę osób wyznających zasadę, że śpiewać każdy może. W klimat tego wieczoru znakomicie wpisały się zimne ognie i projekcja filmu *C'mon C'mon*.

Uczestnicy Adapciaka wrócili z niego bogatsi o nowe doświadczenia, znajomości, a także wiedzę przydatną na studiach. Sądząc po ich niezwykle pozytywnych opiniach na temat obozu, śmiało można postawić tezę, że okazał się on świetnym początkiem tego najpiękniejszego okresu w życiu, jakim są studia.

Agata Myszka

Studenckie otwarcie roku akademickiego

4 października br. na Wydziale Nauk Społecznych odbyło się wydarzenie pt. „Studenckie otwarcie roku akademickiego”. W salach wydziału odbywały się interesujące prelekcje, a w holu budynku swoje stoiska rozłożyło wiele jednostek Uniwersytetu Gdańskiego, których przedstawiciele chętnie odpowiadali na pytania nie tylko studentów, lecz również doktorantów i pracowników UG. Częścią wydarzenia był kiermasz książek



Fot. Łukasz Bień



Fot. Łukasz Bień



Rektor UG, prof. Piotr Stepnowski

Organizatorem wydarzenia było Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej. Przy jego stoisku można było dowiedzieć się, w jakie aktywności naukowe czy społeczne można zaangażować się na naszym uniwersytecie. Jedną z ciekawszych propozycji jest niewątpliwie możliwość nagrywania czy prowadzenia audycji radiowych. O szczegółach związanych z tą formą aktywności opowiadali przedstawiciele Radia MORS.

Z kolei o prężnie działających na UG grupach związanych z kulturą akademicką, takich jak Ze-

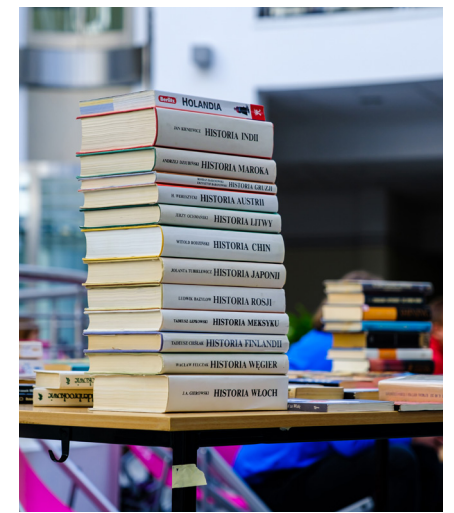
spół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego „Jantar” czy Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego, można było dowiedzieć się przy stoisku Akademickiego Centrum Kultury „Alternator”. Ale, jak wiadomo, oprócz duszy ważne jest też ciało. O tym, jak nasz uniwersytet pomaga je wzmacniać, opowiadali członkowie Akademickiego Związku Sportowego. Na ich stoisku można było dowiedzieć się, w jaki sposób przystąpić do sekcji sportowych, co można w nich robić i jakie są z tego tytułu korzyści.

Uniwersytet Gdański wspiera także aktywność zawodową. Dzięki działalności Biura Karier studenci i doktoranci mogą skorzystać ze specjalnych ofert pracy i staży, a także (całkowicie nieodpłatnie) z doradztwa zawodowego i coachingu. Wszelkich niezbędnych informacji na ten temat udzielały pracowniczki jednostki.

Dzięki Uniwersytetowi można również odbyć staż związany z realizacją Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ. Jak wygląda taki staż i dlaczego warto z niego skorzystać, opowiadali



Fot. Łukasz Bień





Fot. Łukasz Bień

pracownicy Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG.

Nasz uniwersytet ma także ofertę dla osób zainteresowanych kwestiami stosunków międzynarodowych, dyplomacji i nie tylko. W jej szczegóły na swoim stoisku wprowadzali przedstawiciele Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej.

Na Wydziale Nauk Społecznych obecni byli również pracownicy Biura ds. Osób z Niepełnosprawnością, od których można było dowiedzieć się, jakie wsparcie od uczelni mogą otrzymać osoby z niepełnosprawnościami, jak ła-

two je uzyskać na bardzo różnych płaszczyznach oraz jak i gdzie się o nie zwrócić. Z kolei pełnych informacji o wsparciu stypendialnym udzielali przedstawiciele CASiD.

Oprócz stoisk jednostek zorganizowano także stoiska, na których członkowie społeczności akademickiej mogli sprzedać lub wymienić książki, nie tylko podręczniki. Dzięki wsparciu pracowników, studentów i doktorantów, którzy podarowali książki, pojawiło się również stoisko charytatywne Komitetu Społecznego Studentów dla Ukrainy – PomagaMY, na którym można było wybrać interesu-

jącą książkę w zamian za datkę finansową. Ostatecznie zebrano 350 zł, które za pośrednictwem Komitetu zostaną przekazane osobom poszkodowanym przez wojnę na Ukrainie.

Kiermasz odwiedzili Jego Magnificencja Rektor UG, prof. Piotr Stepnowski, i władze Wydziału Nauk Społecznych: dr hab. Michał Harciarek, prof. UG, oraz dr Barbara Kijewska, prodziekan ds. studenckich WNS UG. Już niedługo planowane są kolejne edycje wydarzenia, w jeszcze szerszej formule.

Łukasz Bień



Fot. Łukasz Bień

STUDENCKIE OTWARCIE ROKU AKADEMICKIEGO 2022/2023



4.10.2022
10.02.2023

SE/ A EU

Kuratorzy / Curators:
Joanna Kamień
/ Marta Szaszkiewicz

Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczyk-Jastrzębek / SEA EU Maritime Universities in the Paintings of Aneta Oniszczyk-Jastrzębek

by the Sea

Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego
The University of Gdańsk Main Library
ul. Wita Stwosza 53, Gdańsk